

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 06/07 (235), listopad 2007

**DODATEK
SPECJALNY**
**Z OKAZJI WRĘCZENIA DOKTORATU
HONORIS CAUSA JOSÉ BARROSO**



JAKICH STUDENTÓW PRZYJĘLIŚMY?

Rekrutacja 2007

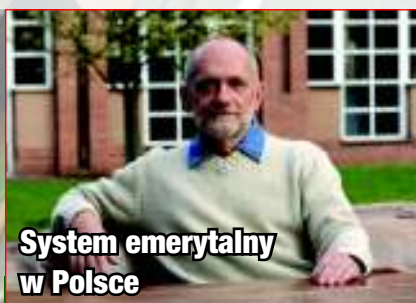


NAGRODA

**Dla Centrum
Informatycznego SGH**

INAUGURACJA 102 roku akademickiego

Konta Marka Góry



**System emerytalny
w Polsce**

Kogo kochają Indie?

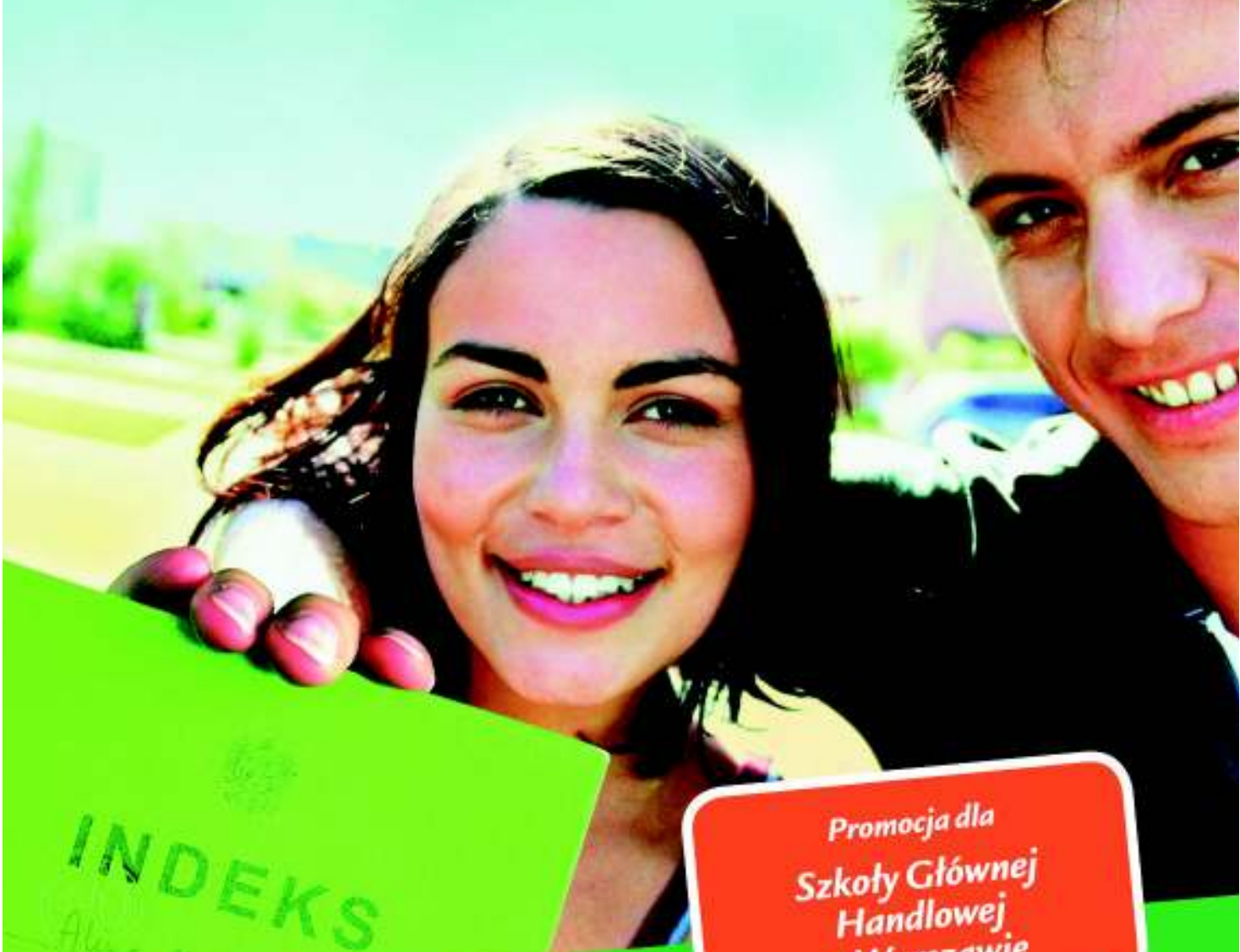


**warsztaty naukowe
EADI-SGH**

José Manuel Duãro Barroso



Doktorat honoris causa SGH



Promocja dla
Szkoły Głównej
Handlowej
w Warszawie

Jesteś studentem? Odbierz kartę kredytową!

Przyjdź do Oddziału:
Al. Niepodległości 92/98
tel. 022 856 95 04, 05

Z oferty mogą skorzystać studenci poniżej 26 roku życia, którzy ukończyli pierwszy rok studiów oraz nie są posiadaczami karty kredytowej BZ WBK.
Oferta ważna od 24 lipca 2007 r. do wyczerpania nakładu limitowanej serii kart. Stan na 24 lipca 2007 r.



Bank Zachodni WBK S.A.

www.bzwbk.pl/studencka | Doradcy: 0801 666 444, 061 856 52 41
opłata za minutę zgodna z taryfą danego operatora

SPIS TREŚCI

SPIS TREŚCI	3
KRAŃCOWA EFEKTYWNOŚĆ NAKŁADÓW	4
O PRAWIE DO DACHU NAD GŁOWĄ	9
STUDIA III STOPNIA	14
JAKICH STUDENTÓW PRZYJĘLIŚMY	15
„ZŁOTE SKRZYDŁA” MARKA PANFIŁA	18
„UCZENIE SIĘ PRZECZ ŻYCIE”	19
INTEGRACJA TO WYZWANIE	25
LAUDACJA	27
RECENZJA DOROBKU JOSÉ MANUEL DURÃO BARROSO	30
SMAC MIĘDZYNARODOWYCH DYSKUSJI	35
UNIKALNE CENTRUM	38
KONTA MARKA GÓRY	43
POLSKA: RAPORT O KONKURENCYJNOŚCI	45
KOGO KOCHAJĄ INDIE	48
PÓŁ WIEKU UE	49
STAN LUDZKICH OSIEDLI	50
ZA TEORIĘ PLANOWANIA	53
NIEKOŃCZĄCA SIĘ HISTORIA	54
ZAWSZE JEST DALEJ...	56
ZATRUDNIJ NIEPEŁNOSPRAWNEGO	57
OTWARCIE KAWIARNI W BUDYNKU C	57
CZASOPISMA NAUKOWE	58
O OCENIE WYNIKÓW NAUKOWYCH	60
DLACZEGO WYJĄTKOWY?	61

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek główny, pokój 146, tel. (0-22) 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Lidia Jastrzębska
e-mail: ljas@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Katarzyna Growiec
e-mail: katarzyna.growiec@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

CB4 Promocja sp. z o.o.
ul. Granitowa 1a, 02-681 Warszawa

Nakład: 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

TO, CO NAJCENNIJSZE

**JOSÉ MANUEL DURÃO BARROSO, PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI EUROPEJSKIEJ, ODEBRAŁ 8 LISTOPADA 2007 r.
TYTUŁ DOKTORA HONORIS CAUSA SZKOŁY GŁÓWNEJ
HANDLOWEJ W WARSZAWIE.**



fol. Jarosław Jaworski

Uroczystość rozpoczęło wystąpienie prof. dr. hab. Adama Budnikowskiego, który podkreślił, że tytuł doktora honoris causa trafia do Joségo Manuela Durão Barrosa w uznaniu jego osobistego wkładu w krzewienie idei integracji europejskiej, nie tylko w sferze polityki i dyplomacji, ale także na polu naukowym i w codziennej działalności publicznej. Głos zabrali także recenzenci w postępowaniu o nadanie doktoratu honoris causa: prof. dr hab. Danuta Hübner i prof. dr hab. Michał Seweryński. Laudację wygłosiła prof. dr hab. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, kierownik Katedry Integracji Europejskiej im. Jeana Monneta.

Przewodniczący Komisji Europejskiej w swoim wystąpieniu zwracał uwagę na takie wartości europejskie, jak demokracja, solidarność i wolność. Podkreślił, że wspólna Europa jest nie tylko unią gospodarczą, ale także wspólnotą wartości. Zdaniem Barrosa, Polska zawsze była częścią Europy, ale tylko w sensie geograficznym, dopóki zmiana ustroju i konsekwencja

w przeprowadzaniu transformacji nie doprowadziły do ponownego włączenia się Polski w polityczny nurt Europy.

Ostatnim punktem wizyty Joségo Barrosa w SGH było spotkanie ze studentami,



fol. Jarosław Jaworski

którzy wypełnili po brzegi Aulę Główną. Po kilkuminutowym wystąpieniu przewodniczący KE przez niemal godzinę odpowiadał na pytania studentów, a po spotkaniu wyraził słowa uznania i podziwu dla zainteresowania studentów SGH przyszłością wspólnej Europy i poziomem ich przygotowania do dyskusji.

Więcej w następnym numerze

Prof. dr hab. Adam Budnikowski, rektor SGH



KRAŃCOWA EFEKTYWNOŚĆ NAKŁADÓW

Rozpoczynamy nowy rok akademicki. W uczelni wyższej jest to nie tylko uroczyste rozpoczęcie wykładów, ale także czas szczególnej refleksji. Dzisiejsza inauguracja przypada w okresie dla naszego kraju szczególnie ważnym. Wszyscy jesteśmy świadkami kampanii wyborczej, wszyscy możemy ocenić programy przedstawiane przez poszczególne partie i wszyscy mamy nadzieję, że nadchodzące wybory wyłonią taki parlament, a następnie rząd, który jak najlepiej potrafił będzie realizować

ambicje i aspiracje wszystkich obywateli, a także obywateli zapełniających tę aulę: młodzieży akademickiej i jej profesorów.

Z racji charakteru naszej uczelni interesują nas w szczególności programy gospodarcze poszczególnych partii. Ubolewamy w związku z tym, że programy te nie wydają się stać w centrum debat podczas kampanii wyborczej.

A skoro mowa o kampanii, biorą w niej udział także pracownicy i studenci naszej Uczelni. Kandydują do Sejmu i Senatu z list różnych partii oraz uczestniczą w

tworzeniu ich programów. Cieszymy się z tego, traktujemy to bowiem jako dowód społecznej aktywności naszego środowiska oraz gotowości podjęcia przez jego członków pracy dla dobra wspólnego.

Okres ożywionej dyskusji o przyszłości Polski jest także odpowiednim czasem do zadania pytania, co robi dla niej Szkoła Główna Handlowa. Z najnowszej historii wiemy, że kilkanaście lat temu pracownicy i absolwenci naszej Uczelni mieli kluczowy udział w tworzeniu zrębów gospodarki rynkowej w naszym kraju. W kolejnych



fot. Maciej Górski

Imran Arif najlepszy student kierunku International Business

NAJLEPSI STUDENCI, KTÓRZY ZOSTALI W ROKU AKADEMICKIM 2007/2008 PRZYJĘCI NA STUDIA MAGISTERSKIE:

**Justyna Wilk
Piotr Filip**

**Emilia Boguszewska
Dominik Skopiec**

NAJLEPSI STUDENCI PRZYJĘCI NA KIERUNEK INTERNATIONAL BUSINESS:

Imran Arif

Dmytro Novochadov

NAJLEPSI STUDENCI PRZYJĘCI W ROKU AKADEMICKIM 2007/2008 NA STUDIA LICENCJACIE:

**Daniel Bałazy
Krzysztof Kalisiak
Marta Łęska**

**Grzegorz Parosa
Hanna Podpora
Michał Wiśniewski**

fot. Maciej Górski

latach ich wiedza, umiejętności i doświadczenie odegrały ważną rolę na drodze prowadzącej Polskę do członkostwa w Unii Europejskiej.

Spróbujmy zatem odpowiedzieć na pytanie, czy również dzisiaj my wszyscy, pracownicy i studenci 100-letniej europejskiej uczelni, wywiązujemy się dobrze z zadań wobec ojczyzny?

Od uczelni społeczeństwo oczekuje przede wszystkim kształcenia studentów i prowadzenia badań naukowych. Jednak w tradycji europejskiej szkoły wyższej

równie ważne jest zapewnienie swobody tychże badań, jak również uwzględnienie w edukacji młodego pokolenia także jego wychowania. Ponadto, w swojej kilkusetletniej tradycji, uczelnie europejskie pozostają ośrodkami promieniowania demokracji i tolerancji.

Wartości te są również wpisane w misję SGH i staramy się ich przestrzegać. Szanujemy niezależność badań. W imię poszukiwania prawdy nie wahamy się nawet wspierać publikacji prac stawiających w nie najlepszym świetle niektórych okresów historii SGH. Uczelnia nie narzuca też nikomu poglądów ekonomicznych, nawet w sytuacji, gdy podziela je większość naszego środowiska. Uczestnicząc w ogólnopolskich debatach na tematy gospodarcze czynimy to w sposób przystający do po-

tencjału naukowego i intelektualnego naszych profesorów i studentów, ale również z poszanowaniem praw uczonych posiadających poglądy inne od dominujących. Uważamy, że lepiej przysłużymy się Polsce, prowadząc badania oraz organizując konferencje odnoszące się do najważniejszych problemów ekonomicznych i społecznych Polski, niż ogłaszając publicznie stanowisko SGH w danej dziedzinie, zwłaszcza wtedy, gdy wyraźny jest kontekst polityczny. Stąd tylko w wyjątkowych sytuacjach angażujemy autorytet uczelni w ważne debaty. W ciągu ostatnich dwóch lat Senat SGH uczynił to tylko raz, przypominając o znaczeniu niezależności banku centralnego.

Tolerancja i otwartość na poglądy innych znajdują także odbicie w codziennej działalności, zarówno władz uczelni, jak



PAMIĘTNIK BOLESŁAWA MIKLASZEWSKIEGO

Rektor Adam Budnikowski:
Jest mi bardzo miło przedstawić
Państwu najnowszą, publika-
cję naszej Oficyny Wydawniczej
– wydane pod koniec września
pamiętniki Bolesława Miklaszew-
skiego, pierwszego rektora Szko-

ły Głównej Handlowej. Pamiętni-
ki wieńczą obchody stulecia SGH,
które zakończyły się wiosną tego
roku. Chciałbym przy tej okazji
podziękować rodzinie pana rek-
tora Miklaszewskiego za pomoc
w wydaniu pamiętników!

BOLESŁAW GRZEGORZ MIKLASZEWSKI, (1871–1941) REKTOR WSH, SGH W LATACH 1925–1928 i 1932–1937



Za działalność polityczną został wtrącony do carskiego więzienia w wieku 19 lat, a następnie wydany z Królestwa Polskiego. W 1892–1897 r. studiował chemię na Politechnice Związkowej w Zurychu, a także doktoryzował się z filozofii. W latach 1895–1899 był studentem Wyższego Instytutu Handlowego w Antwerpii. Przebywał krótko w Anglii i Stanach Zjednoczonych. W 1907 r. związał się z Prywatnymi Kursami Handlowymi Męskimi A. Zielińskiego, wykładając chemię nieorganiczną. Od 1909 r. brał udział w pracach Komisji Programowej Wyższych Kursów Handlowych im. A. Zielińskiego. W 1912 roku został dyrektorem uczelni i odegrał szczególną rolę w jej rozwoju.

Przedłużył on czas trwania studiów z dwóch do trzech lat, rozszerzył program dydaktyczny o kolejne dyscypliny akademickie, a także rozpoczął gromadzenie własnego księgozbioru i założył Bibliotekę. Działania Mikla-

szewskiego były możliwe m.in. dzięki pozyskaniu odpowiedniej kadry naukowej. Wybuch I wojny światowej w 1914 roku początkowo zahamował rozwój Szkoły, jednak generalnie miał pozytywny wpływ na jej losy, ponieważ stworzył szansę formalnego przekształcenia jej w uczelnię wyższą. Za zgodą okupacyjnych władz niemieckich w 1915 roku Kursy uzyskały rangę „Handelshochschule” i zostały przekształcone w Wyższą Szkołę Handlową. Od roku akademickiego 1917/1918 do Szkoły zaczęto przyjmować również kobiety. Po odzyskaniu niepodległości, łącząc kierowanie WSH z obowiązkami urzędnika, a w latach 1923–1924 ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, walnie przyczynił się do nadania uczelni pełnych praw akademickich.

W 1925 r., zgodnie z nowymi prawami, mianowano profesorów i docentów Uczelni oraz sformowano Senat, który wybrał Bolesława Miklaszewskiego, już jako profesora, pierwszym rektorem Uczelni. Miklaszewski przywiązywał ogromną wagę do poprawy warunków bytowych uczelni. To między innymi dzięki jego staraniom przystąpiono do realizacji projektu zespołu gmachów przy ulicy Rakowieckiej i Trasie NS, opracowanego przez Jana Witkiewicza-Koszczyca, jednego z najwybitniejszych polskich architektów okresu międzywojennego. Jako pierwszy powstał pawilon doświadczalny od strony ulicy Rakowieckiej (dzisiejszy budynek A), który oddano do użytku 10 września 1926 roku. W kolejnych latach, przy wsparciu finansowym Biblioteki Narodowej, powstał budynek biblioteczny, który oddano do użytku w 1931 roku. Dzięki

ki staraniom wieloletniego kierownika Biblioteki Głównej – Konstantego Krzeczковского, uzyskała ona status głównej biblioteki ekonomicznej w kraju, ze zbiorami przekraczającymi 146 tysięcy opracowanych tomów.

Przy osobistym wkładzie Miklaszewskiego doskonalono programy nauczania, uwzględniające nowoczesne teorie ekonomiczne i metody aktywnego nauczania. Uporządkowano kryteria przyznawania tytułu magistra i stopnia doktora nauk ekonomicznych. Swoje doświadczenia i przemyslenia w tym zakresie systematycznie konfrontował ze stanem uczelni na zachodzie Europy. Rektorem pozostawał do 1937 r., z przerwą w latach 1928–1932. Dodatkowo, w latach 1929–1940 był dyrektorem administracyjnym Szkoły. Pod jego zarządem Uczelnia (od 1933 r. jako Szkoła Główna Handlowa) osiągnęła wysoki poziom naukowy i sukcesy w dziedzinie dydaktyki. W latach 1935–1938 był senatorem RP.

Po najeździe hitlerowskim pozostał w Warszawie. Wprawdzie zachował powściągliwość wobec idei konspiracyjnej SGH, pod oficjalną nazwą Miejskiej Szkoły Handlowej, jednak włączył się do jej działalności. Zmarł 1 września 1941 r. i pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim.

Oprac. na podst.:

Janusz Kaliński, <http://www.sgh.waw.pl/ogolnouncelniane/100lat/Sylwetki/miklaszewski/>

Andrzej Gawerski, „Poczet rektorów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie”, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2006



OSOBY IMMATRYKULOWANE 50 LAT TEMU, KTÓRE ODEBRAŁY DYPLOMY:

MGR JOANNA SKOCZYŁAS
MGR RYSZARD PACYNO
MGR WIESŁAW STANO
MGR ANDRZEJ ZAWALSKI
MGR ZBIGNIEW ŻMIJEWSKI

i jej pracowników i studentów. Można to zauważyć, studiując choćby listę gości występujących w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, zarówno w tej i innych salach wykładowych naszej uczelni. Na liście tej można znaleźć nazwiska przewodniczącego Komisji Europejskiej i duszpasterzy akademickich, aktualnego przewodniczącego OECD i byłego prezydenta Rzeczypospolitej, osoby z pierwszej dziesiątki najbogatszych ludzi na świecie i przedstawiciele związków zawodowych. Taka praktyka nie tylko daje studentom szansę poznania szerokiego spektrum poglądów i opinii, ale stanowi praktyczną lekcję tolerancji.

Zgodnie z tradycją europejskich uniwersytetów SGH nie rezygnuje także z funkcji wychowywania młodego pokolenia. Staramy się jednak czynić to z pełnym poszanowaniem podmiotowości, a także swoistej odrębności pokoleniowej studentów. Czynimy to zatem, przede wszystkim rozbudzając ich samodzielność oraz poczucie odpowiedzialności nie tylko za własny los, ale także za los następnych pokoleń Polaków. Staramy się wpływać na postawy studentów własnym przykładem, a także przez stałe zawężanie marginesu tolerancji dla zachowań nieuczciwych. Między innymi na skutek podjętej dwa lata temu akcji „Jedenaste – nie ściągać” cała społeczność akademicka coraz powszechniej rozumie, że nieuprawnione korzystanie z czyjegoś

dorobku jest nie tylko głęboko nieprzyzwoite, ale, gdyby było dalej tolerowane, czyniłoby z nas swoisty skansen.

I wreszcie demokracja. Nie ma wątpliwości, że w SGH demokracja nie jest zagrożona. I nie ma znaczenia, co ewentualnie sądziliby na ten temat byli rektorzy innych uniwersytetów, nawet gdyby był to najstarszy Uniwersytet w Europie Środkowej. Co więcej, kontakty z rektorami czy prezydentami uczelni zagranicznych dają nam powód do ogromnej satysfakcji, gdy stwierdzamy, że przewidziany w polskim ustawodawstwie tryb wyboru władz akademickich państwowych uczelni jest bez porównania bardziej demokratyczny niż w większości krajów. Bardziej zdemokratyzowany wydaje się również tryb podejmowania decyzji.

Jednak uczelnia wyższa ma tym większe możliwości kształtowania wzorców w dziedzinie demokracji, tolerancji i dobrych obyczajów, im lepiej wypełnia ona swoją podstawową misję, jaką jest prowadzenie badań i kształcenie studentów. Odnosząc to do sytuacji na światowym rynku edukacyjnym, możemy powiedzieć, że uczelnie naszego kontynentu będą mogły spełniać szczytną misję społeczną, a więc wypełniać część europejskiego dziedzictwa kulturowego, paradoksalnie tylko wtedy, gdy w dziedzinie badań naukowych i edukacji osiągną poziom czołowych uniwersytetów amerykańskich. Inaczej dla najlepszych studentów staną się co najwyżej stacją przesiadkową w drodze za ocean.

Polscy podatnicy łączący na utrzymanie naszych uczelni państwowych mają prawo oczekiwać, że przynajmniej część z nich nie będzie dryfować w kierunku stacji przesiadkowej, ale odwrotnie, uczelnie te będą same przyciągały studentów zagranicznych. W przekonaniu, że Szkoła Główna Handlowa w Warszawie jest jednym z adresatów takich oczekiwań, uparczywie dążymy do tego celu.

Jako jednej z pierwszych uczelni w kraju udało nam się rozpocząć wcielanie w życie procesu bolońskiego, którego głównym celem jest zwiększanie mobilności studentów między uczelniami naszego kontynentu oraz podniesienie poziomu nauczania.



Na inauguracji wystąpił zespół wokalny śpiewający a cappella – Affabre Concinui – The Polish Chamber Singers w składzie: Robert Hylla – kontratenor, Leszek Marciniak – kontratenor, Przemysław Cezkała – tenor, Piotr Lewandowski – baryton, Piotr Dziurla – bas, Artur Hoffman – bas.

PRACOWNICY I BYLI PRACOWNICY UCZELNI, KTÓRZY ZMARLI W UBIĘGŁYM ROKU AKADEMICKIM:

- Prof. dr hab. Zdzisław Fedorowicz; doktor honoris causa SGH, w latach 1957–1960 dziekan Wydziału Finansów, a następnie Finansów i Statystyki oraz prorektor 1965–1968
- Prof. dr hab. Zygmunt Knyziak; prorektor 1972–1975
- Prof. dr hab. Sławomir Dyka; wieloletni Kierownik Katedry Spółdzielczości
- Doc. dr Albin Nowicki; były prodziekan Wydziału Finansów i Statystyki
- Dr Sławomir Gburczyk; pracownik naukowy
- Maria Gmitrzak; pracownik administracyjny
- Barbara Ważna; studentka III roku
- Czesław Aleksander; absolwent Uczelni z 1931 roku, uhonorowany w ubiegłym roku Kartą Absolwenta z nr 1

Dokonaliśmy tego mimo wątpliwości części środowiska wynikających jednak przede wszystkim z opacznego rozumienia samej idei studiów trójstopniowych. Co więcej, udało nam się to osiągnąć, nie zmniejszając tak charakterystycznej dla naszej Uczelni możliwości pełnej swobody kształtowania przez studenta swojej własnej ścieżki studiowania, w tym także zachowania swobody wyboru wykładowcy.

Wprowadzając studia trójstopniowe, mimo wywołanego niżem demograficznym spadku chętnych do podejmowania studiów, nie poszliśmy na kompromis z jakością kandydatów, chociaż narażało nas to na ryzyko zmniejszenia wpływów niezbędnych do normalnego działania uczelni. Odwrotnie, z roku na rok rośnie liczba punktów, którymi muszą legitymować się maturzyści chcący podejmować w SGH studia licencjackie. Ponadto, co jest ewenementem, na studia magisterskie przyjmujemy wyłącznie kandydatów, którzy zdali trudne testy z wiedzy o gospodarce oraz języka obcego. Uczyniliśmy także dalszy krok na drodze do umiędzynarodowienia procesu nauczania. Zaczęliśmy przyjmować do naszej społeczności zagranicznych wykładowców, którzy już w tym semestrze staną się widocznym fragmentem krajobrazu naszej uczelni. Ruszył także program magisterski w języku angielskim z zarządzania międzynarodowego. Jesteśmy w przededniu podpisania umów międzynarodowych o uruchomieniu kolejnego anglojęzycznego programu, odpowiednika MBA w dziedzinie administracji publicznej, oraz następnych umów o podwójnym dyplomie.

Wysiłek, jaki cała społeczność SGH wkłada w podniesienie jakości nauczania oraz jego umiędzynarodowienie, zaczyna przynosić rezultaty. Są nimi zwiększone

przyływy środków unijnych do naszej uczelni, w tym także takich funduszy, które prawdopodobnie pozwolą nam na podjęcie budowy kolejnego budynku. Cieszy nas także stała poprawa pozycji zajmowanej przez programy oferowane przez naszą uczelnię w prestiżowym rankingu edukacyjnym, przygotowywanym co roku przez „Financial Times”. W porównaniu z rokiem ubiegłym SGH



awansowała o 4 pozycje, wyprzedzając wszystkie uniwersytety ekonomiczne i szkoły zarządzania od Bałtyku po Adriatyk i od Uralu po Ren.

W ostatnim roku osiągnęliśmy także widoczny postęp w dziedzinie badań naukowych. Znalazło to odbicie między innymi w dokonanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ocenie działalności badawczej SGH, w której wszystkie nasze kolegia zostały zaliczone do najwyższej, pierwszej kategorii. Nie popadamy

jednak w nadmierne samozadowolenie. Z historii pamiętamy bowiem, że było ono jedną z przyczyn upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów; przyczyną, która zaczęła się uwidaczniać właśnie w okresie, kiedy Rzeczpospolita geograficznie sięgała od morza do morza.

Podsumowując zatem – uważam, że Szkoła Główna Handlowa nie marnotrawi pieniędzy pochodzących z podatków. Używając języka ekonomicznego, można wręcz powiedzieć, że krańcowa efektywność kierowanych do niej środków jest wyższa od przeciętnej.

Satysfakcja podatników wzrosłaby jeszcze bardziej, gdyby dowiedzieli się, że wszystko to odbywa się przy niezmienniej od dwóch lat wielkości środków przeznaczonych na płace. Podatnicy zmartwiliby się natomiast chyba, dowiedziawszy się, że krańcowa efektywność nie zawsze jest podstawowym kryterium decydującym o przepływie środków finansowych do danej uczelni. Można sądzić, że najbardziej zmartwiliby się ci z nich, którzy odbyli przeszkolenie wojskowe. Wszak wiedzą, że dla obronności kraju korzystniejsze jest wydanie pieniędzy na noktowizory dla jednostki Grom niż na okulary słoneczne dla całej armii. A mogliby sądzić, że w szkolnictwie wyższym jest podobnie.

Droży studenci pierwszych lat studiów. Chciałbym, abyście na długo zapamiętali dzisiejszą uroczystość. Jesteście przecież jej głównymi bohaterami. Podejmującym studia licencjackie życzę, aby po trzech latach przekonali się, że dokonali słusznego wyboru kierunku i miejsca studiów. Osobom rozpoczynającym studia magisterskie życzę z kolei, aby kontynuując naukę w nowym środowisku, czuli się w nim dobrze, wzbogacając je jednocześnie o wiedzę i doświadczenie zdobyte poza SGH. Natomiast doktorantom chciałbym uświadomić, że noszą w swoich plecach berło rektorskie. Troje ostatnich rektorów naszej uczelni rozpoczynało swoją drogę naukową w SGH właśnie jako doktoranci.

Moim marzeniem jest jednak przede wszystkim, abyście już zawsze jako swoje traktowali przesłanie płynące z osiemsetletniej tradycji europejskich uniwersytetów. Przesłanie, którego istotę stanowi swoboda poszukiwań, tolerancja i demokracja.

prof. dr hab. Adam Budnikowski ■



**Wykład inauguracyjny 102 Rok Akademicki
w Szkole Głównej Handlowej**

fol. Maciej Górski

O PRAWIE do dachu nad głową

Marek Bryx

**Magnificencjo, Rektorze Szkoły Głównej Handlowej
Wysoki Senacie**

Drodzy Goście, Studenci i Przyjaciele

Do tej pory, dotykając kwestii mieszkaniowej, mówiliśmy o prawie do mieszkania, które w ostatnich latach skoncentrowało się w idei prawa własności do mieszkania. Są jednak dwa powody, dla których należy poszerzyć nasze spojrzenie na tę kwestię:

Po pierwsze – nie każdy może być właścicielem mieszkania, ale każdy potrzebuje

godnie mieszkać, a więc – dachu nad głową;

Po drugie – globalizuje się nie tylko gospodarka, ale wszelkie inne procesy. Świat nazywany jest globalną wioską, nie można więc na żaden aspekt procesów społeczno-ekonomicznych patrzeć wyłącznie przez pryzmat własnego podwórka,

70 lat temu profesor naszej uczelni Konstanty Krzeczkowski napisał: „mieszkanie

w hierarchii potrzeb człowieka zajmuje czołowe miejsce jako jedna z najistotniejszych pozycji spożycia indywidualnego, jest równocześnie potrzebą społeczną, sposób zaspokojenia której wpływa – jak mało co innego – na każde środowisko ludzkie”.

Żeby zrozumieć, dlaczego tak trudno jest rozwiązać problem braku dachu nad głową dla wielu ludzi, należy uświadomić sobie specyficzne cechy mieszkania jako dobra codziennego użytku, a mianowicie:

- mieszkanie jest nie tylko najbardziej pożądanym, ale i najdroższym dobrem trwałego użytku, na którego nabycie nie



fot. Maciej Górski

PROF. MAREK BRYX

Doktor habilitowany nauk ekonomicznych, SGH (1999), MBA, Uniwersytet Warszawski (1992), doktor nauk ekonomicznych, SGPiS (1983). Kierownik Katedry Inwestycji i Nieruchomości SGH. Dziekan Studiów Niestacjonarnych

SGH. Dyrektor warszawskiego Biura Programu Narodów Zjednoczonych do spraw Osiedli Ludzkich (UN-Habitat Warsaw Office) oraz wiceprzewodniczący Rady Zrównoważonego Rozwoju przy Prese Rady Ministrów RP

każdy może sobie pozwolić, gdyż jest rezultatem wielomiesięcznego przedsięwzięcia inwestycyjnego. W krajach wysoko rozwiniętych za średnią pensję można kupić 2–3 metry kwadratowe mieszkania. U nas było to ok. 0,6–0,7 metra zanim ostatnio zmalało do 0,3–0,35

■ mieszkania nie można zaimportować, ze strefy, gdzie można je wytworzyć taniej, bo musi być wzniesione w miejscu wskazanym przez inwestora. Koszt jego wytworzenia zależy więc dużej mierze od warunków lokalnego rynku, nie tylko kosztowych, ale i popytowych

■ ma jeszcze szereg innych specyficznych cech – jest dobrym przedmiotem zastawu, gdyż trudnym do ukrycia, może pełnić funkcję dochodową, tezauryzacyjną. Znakomicie nadaje się do opodatkowania oraz spekulacji.

Specyfika mieszkania nie stoi w sprzeczności z działaniem podstawowych praw ekonomicznych. Oznacza jednak, że o ile transfer kapitału związany z mieszkaniami, czy szerzej – z nieruchomościami, może mieć charakter globalny, to rynek mieszka-

niowy jest lokalny, ograniczony terytorialnie. Czym innym jest rynek mieszkaniowy w Łodzi, czym innym w Warszawie. Nawet obszar Warszawy to co najmniej kilka rynków lokalnych. Taki płytki rynek łatwo jest zmanipulować. Świadcami takiego zjawiska w ostatnich miesiącach mogliśmy być wszyscy.

Pozwolę sobie na dygresję dotyczącą tego zagadnienia, gdyż – wbrew temu co mówią niektórzy komentatorzy – jest to zjawisko stosunkowo łatwe do wytłumaczenia na gruncie ekonomii. Otóż – popyt na mieszkania, rosnący od 2002 roku proporcjonalnie do rosnących dochodów i coraz atrakcyjniejszej oferty kredytowej banków został na początku 2006 roku zakłócony dwiema decyzjami:

Po pierwsze – rezygnacją z możliwości przedłużenia 5-letniego okresu przejściowego na stosowanie obniżonej stawki VAT na mieszkania. Na rynek dotarła więc precyzyjna informacja, że tylko budowane właśnie mieszkania w momencie nabywania prawa własności będą obarczone niższą stawką VAT-u. Wszystkie, które zaczęły się

budować później będą miały cenę wyższą o 15%.

Po drugie – likwidacją ulgi mieszkaniowej tzw. odsetkowej, którą miałem okazję zaproponować i wprowadzić w 2002 roku. Była to druga ważna i jednoznaczna informacja, która oznaczała, że jeśli nie zaciągnie się kredytu na mieszkanie w 2006 roku, to zwiększoną cenę mieszkania będzie się pokrywało w całości z dochodów po opodatkowaniu.

Te dwie ważne przesłanki ekonomiczne wywołały lawinowy wzrost popytu, który przy braku możliwości wzrostu podaży w krótkim czasie, wzmocniony zakupami spekulacyjnymi, spowodował wzrost ceny mieszkań o 100 proc. w ciągu 12 miesięcy.

Pisząc w październiku ubiegłego roku referat na konferencję naukową z okazji jubileuszu profesora Witolda Bienia, przedstawiałem ten mechanizm i przewidywałem, że o ile w I połowie bieżącego roku ceny rosnąć jeszcze będą siłą rozpędu, to w połowie roku nastąpi ich stabilizacja. Dziś – zgodnie z prawami ekonomii – mogą spokojnie wieszczyć nieunikniony spadek cen mieszkań w nadchodzących miesiącach, co najmniej o kilkanaście procent. (On zresztą powinien być widoczny już, gdyby nie fakt, że nasz system umożliwia sprzedaż mieszkań, że tak powiem, „na pniu”. Czyli jeszcze nieistniejących. Zatem to wszystko, co dziś budują developerzy, jest już dawno sprzedane, czy jak kto woli – zakontraktowane, co fałszuje sytuację rynkową, a zwłaszcza cenową.)

Wracając do problemu szerszego, czyli dachu nad głową. Nasi wspaniali, świętej pamięci już profesorowie, jak Juliusz Goryński, Adam Andrzejewski czy Henryk Hajduk, uważali, że biedni ludzie nie są w stanie zapewnić sobie dachu nad głową sami, i że jest zadaniem państwa, które prowadzi politykę mieszkaniową, aby wszystkim, także najuboższym obywatelom, zapewnić godne, to nie znaczy – luksusowe, warunki zamieszkiwania.

Dokonana z sukcesem transformacja gospodarki w rynkową doprowadziła do tego, że rynek ma zróżnicowaną ofertę dla tych, którzy mają środki finansowe. Jeśli jednak myślimy o ludziach najuboższych, którym transformacja nie zapewniła wzrostu dochodów, to dla wszystkich zajmujących się tą tematyką, jest oczywiste, że bez wsparcia środkami publicznymi problemu ich dachu nad głową rozwiązać się nie da.

Nie udało się to nigdzie i nie jest możliwe w Polsce.

Sformułowałem kiedyś cztery kryteria wydatkowania środków publicznych w ramach polityki mieszkaniowej, a mianowicie:

- zgodności wdrażanego instrumentu z istniejącym systemem
- wydajności – pieniądze publiczne mają realizować cel, a nie żywić biurokrację
- jasności – zrozumiały przez tych, których dotyczy
- transparentności, czyli przejrzystości przepływu środków.

Polityka mieszkaniowa zna różne instrumenty i systemy spełniające w dużym stopniu te kryteria. Ja chciałbym skoncentrować się przez chwilę na systemie budowania mieszkań na wynajem przez specjalne, niedochodowe podmioty, zwane Towarzystwami Budownictwa Społecznego.

Jest to najtrwalszy instrument naszej polityki mieszkaniowej, wprowadzony ustawą z 1995 roku. Przez ten czas TBS-y: po pierwsze – powstały, a następnie przekazały do użytku prawie 100 tysięcy mieszkań, a dofinansowanie systemu przez budżet państwa zbliżyło się do 6 miliardów złotych. Te pieniądze już do budżetu nie wrócą, ale funkcjonując w systemie, umożliwiają budowę dalszych mieszkań.

System, w skrócie, polega na przekazywaniu środków publicznych do Krajowego Funduszu Mieszkaniowego prowadzonego przez BGK, z którego kredytowane są TBS-y budujące mieszkania na wynajem o stosunkowo niskich czynszach i przeznaczone co najwyżej dla średnio zarabiających. System wzorowany jest na podobnych rozwiązaniach francuskich czy brytyjskich. Zasadnicza różnica pomiędzy TBS-ami brytyjskimi a polskimi sprowadza się do tego, że rząd JKM stać na przekazywanie TBS-om dotacji w kwocie pokrywającej 75% kosztów inwestycyjnych, a nasz KFM daje tylko 70% preferencyjnego kredytu.

Poprzez trwałość tego rozwiązania oraz dzięki spadkowi inflacji i oprocentowania kredytów, w 2005 roku ceny mieszkań w TBS-ach zbliżyły się do cen rynkowych, a oferta TBS-ów przestała być atrakcyjna. W większości trafia ona do tych zarabiających nieco poniżej średniej niż do rzeczywiście ubogich. Niektórzy politycy sugerują nawet podarowanie mieszkań TBS-owskich ich lokatorom. W ten sposób pozbylibyśmy się ostatecznie tych

JAROSŁAW KAMIŃSKI, PRZEWODNICZĄCY SAMORZĄDU DOKTORANTÓW SGH



**Jego Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Szanowni Goście,
Drodzy Absolwenci,
Kochani Studenci**

Właśnie w tym roku Polska oficjalnie zakończyła kolejny etap prac nad wdrożeniem Deklaracji Bolońskiej i jej założeń. Jednym z celów deklaracji było wprowadzenie trójstopniowości studiów, opartych na rozdzielaniu cykli kształcenia na poziomie licencjackim, magisterskim i doktoranckim. Co więcej, wprowadzenie transparentności i przejrzystości pomiędzy dyplomami w całej zjednoczonej Europie, a także stojącą za nimi wiedzą i jakością kształcenia.

Mam zaszczyt reprezentować doktorantów – młodych naukowców. Kim są doktoranci?

Jesteśmy studentami studiów doktoranckich; pracownikami uczelni; prowadzimy zajęcia, badania, mamy określone zadania w katedrach; aż wreszcie jesteśmy badaczami – naukowcami.

Szukamy własnej drogi pomiędzy rozumem a sercem; pomiędzy nauką a praktyką; pomiędzy teorią a biznesem.

Tak właśnie widzę rolę doktorantów w procesie dydaktycznym oraz rozwoju gospodarczego kraju. Przy założeniu gospodarki opartej na wiedzy oraz mobilności kadry naukowej, to właśnie przez młodych naukowców odbywa się szeroki transfer wiedzy i technologii. Jesteśmy swoistym pomostem między coraz bardziej zbliżonymi światami nauki i praktyki.

Zebraliśmy się tutaj, by powitać nowy, dla wybranych pierwszy, rok akademicki, żeby sprostać nowym wyzwaniom. By dotrzeć do granic wiedzy i je przekroczyć. By twórczo wpisać się w dorobek polskiej, europejskiej i światowej myśli.

Jesteście w szkole: wyboru, dialogu, demokracji, podejmowania decyzji. Gwarantuję Wam, że będą to najpiękniejsze chwile waszego życia: chwile poszukiwania prawdy i siebie.

SGH W ROKU AKADEMICKIM 2007/2008

- 1008 – STUDENCI PRZYJĘCI NA STUDIA LICENCJACKIE STACJONARNE**
- 304 – STUDENCI PRZYJĘCI NA STUDIA LICENCJACIE NIESTACJONARNE**
- 198 – TRYB POPOŁUDNIOWY**
- 105 – TRYB SOBOTNIO-NIEDZIELNY**
- 310 – STUDENCI PRZYJĘCI NA STUDIA MAGISTERSKIE STACJONARNE**
- 452 – STUDENCI PRZYJĘCI NA STUDIA MAGISTERSKIE NIESTACJONARNE**
- 50 – STUDENCI INTERNATIONAL BUSINESS**
- 74 – STUDENCI PRZYJĘCI NA STUDIA DOKTORANCKIE STACJONARNE**
- 318 – STUDENCI PRZYJĘCI NA STUDIA DOKTORANCKIE NIESTACJONARNE**
- 856 – PRACOWNICY NAUKOWI**
- 218 – SAMODZIELNI PRACOWNICY NAUKOWI**
- 9897 m² – POWIERZCHNIA SAL DYDAKTYCZNYCH W OBIEKTACH SGH**

E-MENTOR NA LIŚCIE CZASOPISM PUNKTOWANYCH

Dwumiesięcznik „e-mentor” został pozytywnie oceniony przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (wrzesień br.) i znalazł się na liście czasopism punktowanych. Oznacza to włączenie artykułów publikowanych na łamach „e-mentora” do oceny parametrycznej jednostek

naukowych. Poziom uzyskanej oceny to 4 na 6 możliwych punktów dla czasopism spoza bazy Journal Citation Reports. Była to pierwsza ocena czasopism po przeszło trzyletniej przerwie, związanej z wdrażaniem nowego systemu oceny czasopism punktowanych MNiSW.

miliardów wyłożonych z budżetu państwa oraz jedynego funkcjonującego sprawnie instrumentu polityki mieszkaniowej.

Tymczasem mieszkania TBS-owskie są potrzebne. Jeśli mówimy o braku ponad miliona mieszkań w Polsce, to dotyczy to właśnie ludzi najuboższych, dla których mieszkanie o umiarkowanym, a jeszcze lepiej – niskim, czynszu jest jedyną szansą zdobycia dachu nad głową. Fakt pobierania odstępnego za mieszkanie w TBS to oczywiście patologia, potwierdzająca jednak zapotrzebowanie na takie mieszkania. Zniknie ona jednak tylko wówczas, gdy mieszkań tych będzie więcej, a TBS konsekwentnie realizować będą swoje zadania.

W moim odczuciu, system ten jest niezbędny dla zapewnienia dachu nad głową ponad milionowi Polaków, a jedynym kierunkiem jego rozwoju jest konsekwentny wzrost finansowania go przez państwo. Jesteśmy krajem znacznie bogatszym niż wtedy, gdy uchwalaliśmy tę ustawę, czas najwyższy nie tylko kredytować, ale i dotować działalność TBS-ów. Innymi słowy – nawet małymi krokami zbliżyć się do rozwiązań stosowanych przez kraje, z których czerpaliliśmy wzory dla naszego systemu.

Najbardziej pozytywnym przykładem działań TBS jest Stargard Szczeciński. Jest co prawda wiele TBS-ów, które wybudowały ponad 1000, a nawet 2000 mieszkań, ale idea mieszkań społecznych w pełni realizowana jest w Stargardzie Szczecińskim. Jeśli patrzy się na mieszkańców osiedla, w którym kilkanaście procent stanowią ludzie niepełnosprawni umysłowo i fizycznie, którzy są pełnoprawnymi pod każdym względem członkami tej wspólnoty, których obecność jest naturalnym elementem funkcjonowania więzi międzyludzkich, to zaangażowanie władz tego TBS-u na rzecz swoich członków budzi mój szacunek i podziw. Jest to jedyny znany mi przykład miasta, w którym ludziom dotkniętym przez los stworzono możliwość normalnego, god-

nego życia z innymi, stopienia się w jedną życzliwą społeczność. Co więcej – TBS w Stargardzie Szczecińskim pokazuje innym możliwości, jakie ten system skrywa w sobie i jak można je wykorzystać, jeśli znajdują się chętni do zrobienia tego. Jeśli ktoś nie rozumie, co to znaczy TBS i jest skłonny likwidować ten system, wyrzucając przy okazji 6 miliardów złotych z naszych podatków, to zanim cokolwiek zdecyduje, powinien w pierwszym rzędzie odwiedzić Stargard Szczeciński.

■ SZANOWNI SŁUCHACZE!

Posiadanie dachu nad głową to niekwestionowana podstawowa potrzeba człowieka. Dopóki go nie mam, wierzę, że on

Powstały w 1977 roku Program ONZ-Habitat postawił sobie za cel ograniczenie osób mieszkających w slumsach

poprawi moje życie. Kiedy go osiągam, odkrywam, że o jakości mojego życia, decyduje nie tylko lokal mieszkalny, ale i organizacja przestrzeni wokół niego.

Urbanizacja jest procesem trwałym i nieodwracalnym. W ciągu niecałych 60 lat struktura ludności Polski się odwróciła. Dziś 2/3 ludności mieszka w miastach, co oznacza, że przybyło nas w miastach – 15 milionów. W tym roku po raz pierwszy ilość mieszkańców miast świata przekroczyła ilość tych, co pozostali na wsi. Tempo urbanizacji będzie narastać – w 2020 roku mieszkańców miast będzie ok. 60% populacji globu.

Jeśli tak, to miasto staje się, albo już się stało, naturalnym środowiskiem człowieka. Od tego jak ono funkcjonuje, jaką ma infrastrukturę socjalną i techniczną, system komunikacyjny i transportowy, jak spełnia inne funkcje, zależy nasze codzienne życie. Dach nad głową i jego otoczenie decyduje o jakości naszego życia, o poziomie naszej frustracji, agresji czy zadowolenia.

W gruncie rzeczy polityka mieszkaniowa w jej tradycyjnym rozumieniu to zaledwie kilka instrumentów wdrożonych na szczeblu centralnym, które mogą być lepiej lub gorzej wykorzystane przez obywateli, organizacje, podmioty gospodarcze, a zwłaszcza przez władzę lokalną realizującą tak naprawdę politykę rozwoju miast, a więc i mieszkaniową.

Zagadnienie planowania rozwoju miast, więcej – planowania zrównoważonego rozwoju miast – jest od lat zadaniem, które próbuje upowszechniać Program Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Osiedli Ludzkich – ONZ-Habitat, a od maja bieżącego roku, po podpisaniu tzw. Karty Lipskiej, stało się ono wspólnym zadaniem członków Unii Europejskiej.

Sytuacja w Europie jest oczywiście nieporównywalna z innymi obszarami globu. Dziś na świecie 1 miliard 200 milionów ludzi mieszka w slumsach. To też rodzaj dachu nad głową, ale często bez wody pitnej i elektryczności, zazwyczaj bez kanalizacji, nie mówiąc o wielu innych udogodnieniach, które kojarzą nam się z mieszkaniem jako jego nieodłączny atrybut. A przecież ta ogromna rzesza ludzi, obywateli globalnej wioski, ma takie same ludzkie pragnienia jak my, a wśród nich – godnie mieszkać. Ich niezawinionym błędem jest to, że urodzili się w złym miejscu, nie pośród nas Europejczyków, gdzie zapewne nie wszystko jest doskonałe, ale ogólny poziom zaspokojenia potrzeby godnego zamieszkiwania jest nieporównanie większy.

Powstały w 1977 roku Program ONZ-Habitat postawił sobie za cel ograniczanie liczby osób mieszkających w slumsach. Jego trzy regionalne Biura w Japonii, Kenii i Brazylii robią wiele, aby upowszechniać wiedzę dotyczącą właściwego rozwoju miast, organizowania różnych form budowy mieszkań dostępnych czy też dachu nad głową dla każdego. Można ucywilizować – nieco – nawet slumsy. Jednak rzeczywisty postęp wymaga znacznie większych nakładów finansowych, których przecież ONZ

nie ma. Jeśli nawet są dobre pomysły, jak na przykład malutki podatek od wielkich transferów kapitałowych, to wciąż nie ma zgody społeczności międzynarodowej nie tylko na to, by go wprowadzić, ale by nawet o tym uczciwie rozmawiać.

Warto mieć świadomość tego, że jeśli postęp w zapewnianiu dachu nad głową ludziom biednym będzie taki jak dotychczas, to już niedługo, za trzynaście lat w slumsach będzie mieszkało o 200 milionów ludzi więcej, a w połowie wieku liczba ta może sięgnąć 2 miliardów, czyli jednej czwartej populacji.

Trudno dziś przewidzieć konsekwencje takiego stanu. W globalnej wiosce swobodnie przepływają towary i kapitały. Czy za nimi pójdą ludzie, mieszkańcy slumsów? Czy nasze społeczeństwo i gospodarka są zdolne przyjąć i wchłonąć 100 albo i więcej tysięcy „obcych”? Czy jesteśmy w stanie podzielić się z nimi naszym dachem nad głową? Czy i w jakim zakresie będzie to konieczne?

Brak dachu nad głową, niesprawiedliwość i nierówność, której obliczem są slumsy, zawsze rodzi reakcję. Warto ją uprzedzić zamiast sprawdzać empirycznie jak będzie ona silna i przeciwko komu się zwróci... Zafascynowani naszą własną codziennością – nie zapominajmy o prawie do dachu nad głową ludzi na innych kontynentach.

Otwieramy dziś 102 rok akademicki, czyli kolejny rok kształcenia elity ekonomicznej kraju. Kiedy ja byłem studentem, niektórzy wykładowcy mówili nam, że za parę lat będziemy rządzić krajem. „Uczcie się, aby to robić jak najlepiej”. Myślałem wtedy, że z nas kpią, ale po latach zrozumiałem, że tak to w zasadzie jest.

Dziś wiem, że nasi obecni studenci będą kiedyś rządzić nie tylko w kraju, ale w globalnej wiosce. Obyśmy oprócz fachowych narzędzi – rachunkowości, biznesplanów, transferów, przejęć i fuzji kapitałowych itd., nauczyli ich także wrażliwości społecznej i umiejętności rozwiązywania coraz bardziej skomplikowanych społeczno-ekonomicznych problemów.

Warto wierzyć, że naprawią nasze błędy lub zrobią to, czego my nie zdążyliśmy lub nam się po prostu nie udało. Problem braku dachu nad głową dla ponad miliarda ludzi nie rozwiąże się sam ani za pomocą mechanizmu rynkowego.

prof. dr hab. Marek Bryx ■

WASZA EKSCYLENCJO, PANIE REKTORZE, SZANOWNNI GOŚCIE



Witam Państwa w imieniu studentek i studentów Szkoły Głównej Handlowej. Cieszę się, że tak licznie zebraliśmy się dzisiaj w tym uroczystym i niezwykle ważnym dla nas dniu.

Przez ostatni rok w Szkole Głównej Handlowej działo się tak wiele, że niestety nie sposób dzisiaj o wszystkim opowiedzieć. Dodatkowo mając na względzie, że przemawiający powinien uważać, aby przed wyczerpaniem tematu nie wyczerpać słuchaczy, nie powiem Państwu dzisiaj o unikalnej organizacji studiów w SGH, dzięki której wszyscy nasi studenci indywidualnie kształtują swoją ścieżkę studiów. Nie wymienię licznych kół naukowych i organizacji studenckich, które odgrywają istotną rolę zarówno w naukowym jak i kulturalnym życiu Naszej Uczelni. Nie przedstawię wszystkich rodzajów stypendiów zagranicznych i programów międzynarodowych oferowanych w SGH zarówno jej pracownikom jak i studentom. Nie opiszę również jak duże możliwości otwiera dostanie się do SGH oraz jej ukończenie. Mnie, jako studentowi, nie wypada też chwalić się miejscem, które SGH zajmuje w międzynarodowych rankingach. Chciałbym natomiast powiedzieć Państwu parę słów o zmianach, które zachodzą w SGH, widzianych oczami studenta.

W tym roku po raz pierwszy przyjęliśmy do naszego grona studentów pierwszego roku studiów stacjonarnych drugiego stopnia, uruchomi-

liśmy studia w języku angielskim, przyjęliśmy nową ofertę dydaktyczną. Poza tym na bieżąco udoskonalane są rozwiązania, które przyjęliśmy, przystosowując się do postanowień deklaracji bolońskiej jako jedna z pierwszych Uczelni w Polsce. Zarówno dla studentów jak i dla pracowników naukowych dwustopniowy system studiów oznacza zupełnie nowe podejście do edukacji wyższej. Po ukończeniu studiów licencjackich młodzi ludzie będą mogli nie tylko wyjeżdżać do uczelni zagranicznych, ale również swobodnie zmieniać kierunki i uczelnie w kraju. Oznacza to, że uczelnie będą musiały bardziej zabiegać o studentów, zmierzyć się z trudną konkurencją i uatrakcyjnić swoją ofertę. Zmieniają się też wymagania i oczekiwania studentów, które odgrywają coraz większą rolę w kształtowaniu nowoczesnych studiów. Jest to prawdziwe wyzwanie i stawienie mu czoła wymagać będzie wielkiego wysiłku. Chciałbym przytoczyć słowa, które mimo że wypowiedziane w odniesieniu do szerszego kontekstu, zachowują swoją wagę również w tej sytuacji. Napoleon stwierdził: „niemożliwe – to nie jest słowo francuskie”. Mam nadzieję, że w nadchodzącym roku akademickim w języku naszej wspólpracy na to słowo również zabraknie miejsca. Dziękuję.

Mikołaj Marchewka
przewodniczący samorządu
studenckiego

fot. Maciej Górski

STUDIA III STOPNIA PIERWSZA INAUGURACJA

Studia doktoranckie inauguruje dr hab. Andrzej Herman

Studia doktoranckie w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie oparte są na trzech filarach – deklaracji bolońskiej, strategii lizbońskiej i edukacji permanentnej – mówił podczas inauguracji studiów doktoranckich w kolegium (20 października) dziekan kolegium, dr hab. Andrzej Herman, prof. nadzw., na pierwszej takiej uroczystości nie tylko w kolegium, ale także w Uczelni.

„Studia doktoranckie, które państwo podejmujecie, w ogromnej mierze związane są ze strategią lizbońską. Innowacja polega na tym, że od tego roku w inny sposób układane są programy badawcze i inaczej programowane są środki finansowe na ich realizację. W ramach strategii lizbońskiej następuje

zasada otwartych koordynacji programów badawczych, które po uzyskaniu konsensusu są zgłaszane do narodowych programów badawczych i na tej podstawie są finansowane. My oferujemy państwu możliwość włączenia się do tych programów, które w kolegium przygotowaliśmy” – deklarował słuchaczom studiów doktoranckich dziekan Herman. Przygotowaliśmy także nasze priorytety badawcze i mamy nadzieję, że zechcecie państwo uwzględnić je w swoich planach naukowych.

I wreszcie – chcemy państwu zaproponować unikatowy program, ponieważ nasze kolegium jest unikatową jednostką naukowo-badawczą. Nasz program naukowy oparliśmy na trzech filarach: ekonomia,

fot. Maciej Górski

Uroczysta inauguracja odbyła się w najnowocześniejszej sali Uczelni

zarządzanie i ekonomiczne skutki regulacji prawnych w gospodarce i przedsiębiorstwie, staramy się o zachowanie równowagi pomiędzy tymi filarami. Naszym celem jest przekazanie wiedzy z zakresu metodologii i sposobu pisanie pracy doktorskiej, ale także podstaw historii myśli ekonomicznej oraz podstaw historii nauki. Chcielibyśmy, żebyście także poznali praktykę. Apelujemy o jak najszybszy wybór obszarów badawczych, najlepiej żeby były to obszary innowacyjne, które mają walor nowości teoretycznej, ale także walor aplikacyjny.

Rektor SGH, prof. dr hab. Adam Budnikowski, uczestniczący w pierwszej na uczelni inauguracji studiów III stopnia, zarekomendował SGH jako szkołę otwartą i przyjazną studentom wszystkich stopni, także ze względu na jedyny w Polsce system kształcenia. Rektor życzył, żeby z tej szansy skorzystali.

Podczas inauguracji słuchacze studiów doktoranckich otrzymali indeksy doktoranta, pierwszy rocznik złożył ślubowanie. Wykład inauguracyjny na temat: „Globalizacja w warunkach różnych cywilizacji” wygłosił prof. Jerzy Kleer. Uwieńczeniem inauguracji studiów doktoranckich był występ chóru SGH.

fot. Maciej Górski

Słuchacze studiów otrzymali indeksy doktoranta

Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie ■



Od lewej Sywester Gregorczyk, Elżbieta Marciszewska, Grażyna Wojtkowska-Łodej, Józef Biskup

JAKICH STUDENTÓW PRZYJĘLIŚMY?

Wysokie progi przyjęć na SGH są coraz silniej obecne w świadomości maturzystów

W tym roku po raz pierwszy odbywała się rekrutacja na oba stopnie studiów w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym, w tym także studia niestacjonarne I stopnia w trybie popołudniowym i sobotnio-niedzielnym. Zgodnie z nowymi zasadami przyjęć, kandydaci na oba stopnie i wszystkie tryby studiów musieli poddać się postępowaniu kwalifikacyjnemu. Kandydaci aplikujący na I stopień studiów, z wyjątkiem laureatów wybranych olimpiad, musieli wykazać się odpowiednią liczbą punktów za świadectwa maturalne. Na II stopniu studiów wszyscy kandydaci, z wyjątkiem kandydatów na studia w języku angielskim, zdawali pisemny sprawdzian z wiedzy o gospodarce. Również po raz pierwszy został uruchomiony makrokie-

runek w języku angielskim International Business.

Ogółem na pierwszy rok studiów w SGH przyjęto 2068 studentów, w tym na studia licencjackie 1396 osoby, na studia magisterskie – 672 osoby. Na studia stacjonarne zostało przyjętych 68 proc. studentów.

Zdaniem prof. Marii Romanowskiej, prorektor ds. dydaktyki i studentów w przyszłości powinien rosnąć udział studentów studiów II stopnia w ogólnej liczbie studentów SGH, ponieważ renomowane uczelnie zazwyczaj specjalizują się w studiach II i III stopnia, przyjmując absolwentów studiów I stopnia z innych uczelni. Struktura kandydatów na studia II stopnia pokazuje, że jest duże zainteresowanie studiami w SGH absolwentów politechnik, szkół ekonomicz-

nych, rolniczych i uniwersytetów, a uwagę komisji zwróciło dobre ich przygotowanie do sprawdzianu.

Akcja rekrutacyjna rozpoczęła się w maju 2007 roku od internetowej rejestracji kandydatów, a zakończyła w sierpniu bieżącego roku.

Rekrutacja była poprzedzona intensywną kampanią informacyjną za pośrednictwem strony internetowej, udziału w targach edukacyjnych i dwukrotnie organizowanych dniach otwartych. W przygotowaniu i prowadzeniu rekrutacji uczestniczył Dział Nauczania, Centrum Informatyczne, Komisja Rekrutacyjna, Dziekanat Studium Licencjackiego oraz Komisja Odwoławcza.

Nabór na studia licencjackie, zarówno stacjonarne, jak i niestacjonarne, przeprowadzono na podstawie wyników matur kandydatów. Oceny uwidocznił na świadectwie maturalnym przeliczano na

punkty kwalifikacyjne zgodnie z procedurami zawartymi w Zasadach przyjęć kandydatów na studia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie w roku akademickim 2007/2008.

Dane statystyczne dotyczące kandydatów rejestrujących się w internecie i przyjętych ostatecznie na studia, przedstawiono w poniższej tabeli.

O tym, że przy znacznie mniejszej liczbie kandydatów ich „jakość” się w zasadzie nie pogarsza świadczy również fakt, iż 1198 osoba (odpowiadająca ostatniej osobie zakwalifikowanej w ubiegłorocznej puli przyjęć) uzyskała 243 punktów kwalifikacyjnych. Można więc założyć, że bardzo wysokie progi przyjęć na SGH są coraz silniej obecne w świadomości maturzystów

mniejsza niż w rekrutacji ubiegłorocznej (51 osób, wobec 80).

■ STUDIA NIESTACJONARNE

Tegoroczna rekrutacja na studia niestacjonarne, zarówno na studia popołudniowe, jaki i sobotnio-niedzielne, przebiegała w sposób znacząco odmienny od zeszłorocznej, ze względu na obowiązujące mi-

Rodzaj studiów	Limit przyjęć		Liczba zarejestrowanych w internecie		Liczba przyjętych		Rezygnacje
	2006	2007	2006	2007	2006	2007	
Stacjonarne licencjackie	1100	1008	4441	3727	1198	1008	27
	SHP z ub. r.				80	51	
	z zagranicy		44		37	33 (w tym 5 osób z krajów UE)	
Niestacjonarne licencjackie w trybie popołudniowym	200	bez limitu	600	383	186	198	15
Niestacjonarne licencjackie w trybie sobotnio-niedzielnym	bez limitu	bez limitu	735	540	521	106	1
Razem			5820	4683	2022	1396	41

■ STUDIA STACJONARNE

W porównaniu do naboru przeprowadzonego w poprzednim roku obecna akcja rekrutacyjna różniła się pod kilkoma względami. Po pierwsze, rekrutację przeprowadzono w ramach zmniejszonego limitu przyjęć (o 92 osoby w porównaniu do roku poprzedniego). Po drugie, w internetowej fazie rejestracji kandydatów zgłosiło się o 714 osób mniej niż to miało miejsce w roku poprzednim. Po trzecie, dokumenty złożyło ostatecznie 2114 osób, tj. o 676 osób mniej niż w ramach ubiegłorocznej rekrutacji. Po czwarte, liczba zakwalifikowanych na studia przez Komisję Rekrutacyjną (1008 osób) była o 190 osób mniejsza niż w poprzednim roku (nie biorąc pod uwagę studentów przyjętych w ramach SHP i studentów zagranicznych).

Mimo tych niepokojących na pierwszy rzut oka danych, SGH utrzymuje swoją silną pozycję konkurencyjną wśród maturzystów, przyciągając najlepszych z nich na stacjonarne studia licencjackie. Świadczyć może o tym znaczny wzrost progowej liczby punktów kwalifikacyjnych (255 wobec 248 w roku poprzednim) zapewniającej przyjęcie na SGH.

i ci rewidują sami swoje szanse na rozpoczęcie studiów w naszej Uczelni, rezygnując ze składania podań, w sytuacji gdy po ogłoszeniu ostatecznych wyników matur uznają te szanse za mało realne.

Wśród osób zakwalifikowanych na studia przez Komisję Rekrutacyjną dominują tzw. nowi maturzyści, którzy stanowią już 87 proc. ogółu przyjętych (w poprzednim roku 79,5 proc.), zaś 5,7 proc. przyjętych legitymowało się tzw. starymi maturami (po raz ostatni byli oni kwalifikowani w ramach wydzielonej puli miejsc), niespełna 4 proc. maturami międzynarodowymi i 3,3 proc. maturami zagranicznymi. Prawie 52 proc. przyjętych stanowią mężczyźni (jest to kolejna rekrutacja, w której zmniejsza się przewaga liczebna nowo przyjętych studentów nad studentkami). Podobnie jak w poprzedniej rekrutacji, wśród przyjętych dominują osoby pochodzące z województwa mazowieckiego (40,7 proc., w tym z samej Warszawy pochodzi ponad 25 proc. nowych studentów – o dwa punkty procentowe wyższy udział). W obecnej rekrutacji przyjęto 33 osoby z zagranicy (w poprzedniej rekrutacji było to 26 osób). Liczba osób przyjętych w ramach SHP jest natomiast

nimum punktów, umożliwiające przyjęcie kandydata do SGH.

W poprzednim roku akademickim każdy, kto się legitymował świadectwem maturalnym, był przyjmowany na naszą Uczelnię. W bieżącym roku przyjmowani byli tylko ci kandydaci, którzy uzyskali przynajmniej 40 proc. kwalifikacyjnych (punkty liczone były podobnie jak na studia stacjonarne: matematyka – 100, geografia, historia lub wiedza o społeczeństwie – 100, język I – 100, język II – 33).

Wprowadzony próg punktowy sprawił, że na studia sobotnio-niedzielne przyjęto tylko 106 osób (mimo że teczki złożyło 219 kandydatów), odpowiednio na studia popołudniowe było to 198 i 229 osób. Wśród składających teczki (mimo szczegółowych informacji o progu punktowym udzielanych przez DN) było także 8 osób, które uzyskały 0 punktów kwalifikacyjnych (zgodnie z poprzednimi zasadami przyjęć, osoby te byłyby naszymi studentami).

Nowo przyjęci studenci studiów popołudniowych charakteryzują się stosunkowo wysokim poziomem wiedzy, co wpisuje się w strategię SGH, zgodnie z którą studia popołudniowe miały być ofertą dla osób,

którym zabrakło szczęścia, aby studiować na studiach stacjonarnych. Najlepszy kandydat na studia popołudniowe uzyskał 254 punkty kwalifikacyjne, więcej niż 50 proc. punktów kwalifikacyjnych zdobyło aż 175 studentów studiów popołudniowych, co stanowi ponad 88 proc. ogólnej liczby przyjętych w tym trybie.

W większości wypadków studenci studiów popołudniowych to osoby legitymujące się nową maturą (189), zdobytą w bieżącym roku.

Studentów studiów sobotnio-niedzielnich cechuje nieco niższy poziom ocen maturalnych (choć przyjęto jedną studentkę, która świadomie wybrała studia niestacjonarne, mimo że uzyskane punkty kwalifikacyjne pozwoliłyby jej znaleźć się wśród studentów studiów stacjonarnych). Najlepszy kandydat na studia sobotnio-niedzielne uzyskał 266 punktów kwalifikacyjnych, zaś więcej niż 50 proc. punktów kwalifikacyjnych zdobyło 60 studentów tego typu studiów, co stanowi ponad 56 proc. przyjętych. Studenci studiów sobotnio-niedzielnich są osobami legitymującymi się po połowie nową, jak i starą maturą.

■ STUDIA MAGISTERSKIE

Procedurze rejestracji trwającej od 7 maja do 8 czerwca poddało się 1314 kandydatów. Dokumenty, które można było składać w dniach 4–16 czerwca, złożyło 923 kandydatów. Największym zainteresowaniem cieszył się kierunek finanse i rachunkowość (ok. 40 proc. wskazań), na drugim miejscu znalazł się kierunek zarządzanie (23 proc.). Sprawdzian kwalifikacyjny odbył się 3 lipca, przystąpiło do niego 900 osób, trwał 180 minut. Sprawdzian miał formę testu jednokrotnego wyboru, składał się z 100 pytań/zadań, 70 pytań dotyczyło wiedzy o gospodarce, 30 pytań – znajomości języka obcego.

Zgodnie z zasadami przyjęć, przyjęte zostały osoby, które uzyskały co najmniej 40 punktów. Ten warunek spełniło 672 kandydatów (75 proc. ogólnej liczby zdających). Po uwzględnieniu wyników i preferencji kandydatów co do trybu studiów, na studia stacjonarne przyjęto 310 osób, na niestacjonarne – 362 osoby. Spośród nich 75 proc. ukończyło licencjat, 19 proc. ma tytuł inżyniera, a pozostali magistra. 29 proc. skończyło SGH, 14 proc. – uniwersytety, 12 proc. – politechniki, a 41 proc. inne uczelnie, w większości publiczne. Domino-



fot. Maciej Górski

POZIOM NOWYCH STUDENTÓW

Nowo przyjęte osoby legitymują się bardzo wysokim poziomem ocen maturalnych z przedmiotów będących podstawą kwalifikacji. W dominującej grupie nowych maturzystów przyjętych do SGH średnia ocen z matematyki wyniosła 80,65 proc., z historii 81,84 proc., z geografii 83,90 proc., z wiedzy o społeczeństwie 83,23 proc., z języka I 86,26 proc., a z języka II aż 91,74 proc.. W przypadku historii średnia ta była wyższa aż o ok. 9 punktów procentowych, zaś z geografii i języka I o ponad 3 punkty procentowe. W przypadku matematyki i języka II średnie z obu rekrutacji są zbliżone.

Ponad 74 proc. przyjętych wskazywało na geografię jako podstawę kwalifikacji, 13 proc. na historię, zaś pozostali wybierali wiedzę o społeczeństwie (37 osób, spośród których 8 to olimpijczycy).

Wśród nowych studentów znalazło się 79 olimpijczyków (w poprzednim roku 118) – tradycyjnie najwięcej z geografii (38 osób). Tylko jeden olimpijczyk legitymował się starą maturą, natomiast 10 olimpijczyków „przedmiotowych” nie zdołało przekroczyć wymaganego progu punktów kwalifikacyjnych i nie zostało przyjętych do SGH.

wali absolwenci Politechniki Warszawskiej, SGGW, Wyższej Szkoły Handlu i Prawa, Wyższej Szkoły Finansów i Prawa. Wśród przyjętych kobiety stanowią 56 proc.

■ MAKROKIERUNEK INTERNATIONAL BUSINESS

Internetowa rejestracja kandydatów odbyła się od 1 kwietnia do 14 lipca br. W systemie zalogowało się 355 osób. Dokumenty złożyło 56 osób, w tym 32 obywateli polskich, a kompletne dokumenty 26 osób. Po przeanalizowaniu dokumentów na

studia stacjonarne II stopnia w języku angielskim przyjęto 26 kandydatów. Komisja rekrutacyjna postanowiła wystosować do rektora SGH pismo zawierające rekomendację do sposobu postępowania w stosunku do 22 kandydatów, którzy nie zostali przyjęci ze względu na brak dokumentów stwierdzających równorzędność z odpowiednim polskim dyplomem ukończenia studiów wyższych.

prof. dr hab.

Grażyna Wojtkowska-Lodej ■

„ZŁOTE SKRZYDŁA” MARKA PANFIŁA



Dr Marek Panfil z Katedry Small Businessu został laureatem nagrody Złote Skrzydła ufundowanej przez „Gazetę Prawną” dla młodych autorów książek specjalistycznych w kategorii Zarządzanie, za książkę: „Fundusze Private Equity. Wpływ na wartość spółki” (Difin, Warszawa). Gratulujemy!

■ CZŁONKOWIE JURY OCENIAJĄ

Prof. Andrzej Koźmiński (rektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości) uważa, że nagrodzona książka wyróżnia się przede wszystkim wagą i aktualnością tematu. Private equity jest to temat bardzo szeroko obecny w mediach i w rzeczywistości. Książka została oparta na bardzo wnikliwej analizie literatury światowej. Jeżeli ktoś tej literatury nie śledzi, to na podstawie książki Marka Panfila może poznać główne koncepcje i teorie związane z tym tematem, w dodatku napisane w przystępny sposób. Praca jest wzbogacona badaniami działalności funduszy private equity w Polsce. Jest to pierwsza polska

publikacja na ten temat, skierowana do szerszego odbiorcy.

Prof. Piotr Płoszajski (Katedra Teorii Zarządzania SGH) twierdzi, że za wyborem książki Marka Panfila przemówił fakt, iż była to bardzo rzetelnie napisana publikacja. Widać, że ten młody i bardzo zdolny autor miał na nią pomysł. Nie jest to praktyczny poradnik na temat funduszy private equity i po jej przeczytaniu nie można powiedzieć, że czytelnik będzie się swobodnie poruszał na tych rynkach. Jej dużym atutem jest fakt, iż została ona oparta na bardzo dużej liczbie źródeł, i to źródeł bardzo aktualnych, co powoduje, że jest ona pożyteczna dla czytelnika. ■

SAMORZĄD STUDENTÓW SGH ZAPRASZA!



PKS, czyli Warszawski Przegląd Kabaretów Studenckich, rusza już po raz czwarty! W piątek 16 XI 2007 nasz rozrywkowy autobus przywiezie do Stołecznego Klubu Garnizonowego aż 13 kabaretów, które w dwudniowych eliminacjach walczyć będą o miejscówkę w Finale (18 XI 2007, widowiskowa sala koncertowa Pałacu Kultury i Nauki). Patronat Honorowy nad imprezą objęli Prezydent m.st. Warszawy oraz Rektor SGH. W roli kontrolerów biletów – szacownego Jury – wystąpią sławy polskiej sceny kabaretowej, m.in. Artur Andrus, Joanna Kołaczkowska, Dariusz Kamys, Rafał Kmity, a na

niebie rozbłysną gwiazdy wieczoru: kabaret LIMO (3-krotny zwycięzca PAKI) oraz kabaret SMILE – zwycięzca poprzedniej edycji PKS-u. Autobus poprowadzą Jarek Marek Sobański oraz Kabaretus Fraszka.

Wszyscy fani kabaretu oraz miłośnicy dobrej zabawy mogą nabyć wejściówki na www.pks.art.pl oraz na standzie Samorządu Studentów w Auli Spadochronowej SGH. Tam też znajdziecie wszystkie informacje o tej niepowtarzalnej imprezie, której nadrzędnym celem jest doprowadzenie wszystkich uczestników do łez... ze śmiechu! Zapraszamy! ;) ■

DOWÓD UZNANIA



Prof. Andrzej Kaźmierczak z Katedry Bankowości SGH został wybrany na członka nowo utworzonego Komitetu Nauk o Finansach Polskiej Akademii Nauk na nadchodzącą kadencję 2007–2010.

Jest to dowód uznania nie tylko dla mnie, ale także dla całej Uczelni – mówi.

NOWI DOKTORZY

Na posiedzeniu Rady Kolegium Analiz Ekonomicznych 9 października br. odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Marcina Kolasy pt. „Determinanty wzrostu gospodarczego w Polsce: transfer technologii i zdolności absorpcyjne” oraz rozprawy doktorskiej mgr Wiktora Wojciechowskiego pt. „Instytucjonalne determinanty wykorzystania zasobów pracy. Analiza sytuacji w Polsce na tle teorii i doświadczeń międzynarodowych”. Rada Kolegium nadała mgr Marcinowi Kolasie oraz mgr Wiktorowi Wojciechowskiemu stopnie doktorów nauk ekonomicznych.

JOANNA CELLER – SKN BANKOWOŚCI

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych tematyką bankowości na spotkania SKN Bankowości, które odbywają się w sali 8A w każdą środę o godz 19:00. Do zobaczenia :)

KOMISJA EUROPEJSKA OGŁOSIŁA KOLEJNE KONKURSY W RAMACH PROGRAMU „UCZENIE SIĘ PRZEZ CAŁE ŻYCIE” (LIFELONG LEARNING PROGRAMME).

15 listopada 2006 Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej przyjęły decyzję ustanawiającą program „Uczenie się przez całe życie” (Lifelong Learning Programme) obejmujący wszystkie rodzaje i poziomy edukacji oraz kształcenia i szkolenia zawodowego. Jest on sukcesorem programów Socrates, Leonardo da Vinci i Jean Monnet, realizowanych do roku 2006, i będzie realizowany w latach 2007–2013. Decyzja nr 1720/2006/EC ustanawiająca program „Uczenie się przez całe życie” została opublikowana w Dzienniku Urzędowym UE (Official Journal) w dniu 24 listopada br. i obowiązuje od dnia 14 grudnia 2007. Tekst dokumentu jest zamieszczony w portalu Komisji Europejskiej.

W programie mogą uczestniczyć wnioskodawcy mający swoją siedzibę w jednym z następujących krajów (2):

- 27 krajów Unii Europejskiej (stan na dzień 1 stycznia 2007 r.),
- kraje EFTA i EOG: Islandia, Liechtenstein, Norwegia,
- kraje kandydujące: Turcja.

Całkowity budżet przeznaczony na ten program szacuje się na 901 mln euro.

Poziom przyznanych dotacji oraz czas trwania projektów różnią się, zależnie od rodzaju projektu, liczby krajów zaangażowanych i innych czynników.

■ STRUKTURA PROGRAMU „UCZENIE SIĘ PRZEZ CAŁE ŻYCIE” (LIFELONG LEARNING PROGRAMME - LLP) 2007–2013

■ TERMINY SKŁADANIA WNIOSKÓW:

KARTA UCZELNI ERASMUSA

30 listopada 2007 r.

COMENIUS, GRUNDTVIG: Mobilność

31 stycznia 2008 r.

LEONARDO DA VINCI: Mobilność

8 lutego 2008 r.

COMENIUS, LEONARDO DA VINCI,

GRUNDTVIG: Partnerstwo

15 lutego 2008 r.

PROGRAM JEAN MONNET

15 lutego 2008 r.

COMENIUS, ERASMUS, LEONARDO

DA VINCI, GRUNDTVIG: Projekty

wielostronne, sieci i środki towarzyszące

29 lutego 2008 r.

ERASMUS: Mobilność

14 marca 2008 r.

LEONARDO DA VINCI: Projekty wielo-

stronne dotyczące transferu innowacji

14 marca 2008 r.

PROGRAM MIĘDZYSEKTOROWY

31 marca 2008 r.

Przed złożeniem wniosków należy zapoznać się z dokumentem **Zaproszenie do składania wniosków 2008/09**, z „Przewodnikiem dla wnioskodawców” oraz z informacjami i instrukcjami dostępnymi na stronach instytucji, do których kieruje się wnioski. Wnioski muszą spełniać wszystkie warunki określone w pełnym tekście oraz muszą być składane na udostępnionych formularzach.

Pełny tekst zaproszenia do składania wniosków wraz z formularzami wniosków oraz wskazówkami dla wnioskodawców, jak

również informacje o tym, co program oferuje osobom indywidualnym i instytucjom, można znaleźć pod następującym adresem internetowym: <http://ec.europa.eu/llp>.

■ OPIS PROGRAMÓW SEKTOROWYCH WCHODZĄCYCH W SKŁAD LLP

I. ERASMUS, program dla szkolnictwa wyższego, skierowany jest przede wszystkim do uczelni, ich studentów i pracowników. W niektórych jego akcjach mogą uczestniczyć także inne instytucje, organizacje lub przedsiębiorstwa, które współpracują z uczelniami.

Celem Erasmusa jest podnoszenie jakości kształcenia w krajach uczestniczących w tym programie poprzez rozwijanie międzynarodowej współpracy między uczelniami oraz wspieranie mobilności studentów i pracowników szkół wyższych.

Do udziału w programie Erasmus uprawnia szkoły wyższe Karta Uczelni Erasmusa (Erasmus University Charter), nadawana przez Komisję Europejską. Karta nadawana jest najczęściej na okres wieloletni, choć zdarza się, że przyznana zostaje tylko na 1 rok. Przed przystąpieniem do przygotowania projektu należy sprawdzić, czy wszystkie uczelnie partnerskie posiadają taką kartę. Informacja ta dostępna jest na stronie http://eacea.cec.eu.int/static/en/llp/erasmus/index_en.htm.

SGH uzyskała Kartę wieloletnią, rozszerzoną, co uprawnia ją do realizowania projektów obejmujących praktyki studenckie. Uzyskanie Karty Uczelni Erasmusa

CZTERY GŁÓWNE PROGRAMY SEKTOROWE			
COMENIUS	ERASMUS	LEONARDO DA VINCI	GRUNDTVIG
Edukacja szkolna	Edukacja wyższa i szkolenia zaawansowane	Edukacja i szkolenie zawodowe	Edukacja dorosłych
PROGRAM MIĘDZYSEKTOROWY (Transversal Programme)			
4 kluczowe działania – rozwój polityki edykacyjnej; uczenie się języków; rozwój nowoczesnych technologii informacyjnych; upowszechnienie przykładów najlepszej praktyki			
PROGRAM JEAN MONNET			
3 kluczowe działania – program Jean Monnet; instytucje europejskie, stowarzyszenia europejskie			



uprawnia szkołę wyższą do udziału w programie, ale nie oznacza przyznania funduszy. Wnioski o środki finansowe na konkretne działania przewidziane w programie uczelnie składają co roku w osobnym trybie.

W latach 2007–2013 uczelnie będą mogły realizować w Erasmusie następujące działania:

Działania zarządzane i obsługiwane na szczeblu krajowym przez Narodowe Agencje

1. MOBILNOŚĆ STUDENTÓW (SM)

w celu odbycia części studiów w uczelni partnerskiej lub podjęcia praktyki w partnerskim przedsiębiorstwie, organizacji, instytucji szkoleniowej lub badawczej w innym kraju uczestniczącym w programie;

2. MOBILNOŚĆ NAUCZYCIELI

AKADEMICKICH (TM) w celu prowadzenia zajęć dydaktycznych w uczelni partnerskiej lub w celu udziału w szkoleniu, wymiany doświadczeń, sprawdzenia teoretycznych rozwiązań w praktyce itp., w partnerskiej instytucji w innym kraju uczestniczącym w programie;

3. MOBILNOŚĆ INNYCH PRACOWNIKÓW UCZELNI

w celu udziału w szkoleniu w partnerskiej szkole wyższej lub instytucji nieakademickiej w innym kraju uczestniczącym w programie;

4. udział w PROJEKTACH TYPU KURS INTENSYWNY (IP).

Trzy pierwsze działania koordynowane są na szczeblu Uczelni, która składa wniosek do Agencji Narodowej.

Działania scentralizowane zarządzane przez Agencję Wykonawczą (Executive Agency), przy merytorycznym wsparciu Komisji Europejskiej:

1. PROJEKTY WIELOSTRONNE, które mogą dotyczyć np. opracowywania nowych programów nauczania, w tym nauczania na odległość, modernizowania uczelni, współpracy z przemysłem itp.

2. SIECI TEMATYCZNE (tematyka projektów określona została w Decyzji Parlamentu i Rady UE ustanawiającej program „Uczenie się przez całe życie”).

3. DZIAŁANIA TOWARZYSZĄCE

- accompanying measures;

Opis wybranych działań

1. MOBILNOŚĆ STUDENTÓW (SM)

a. w celu odbycia części studiów w uczelni partnerskiej w innym kraju uczestniczącym w programie

b. w celu podjęcia stażu/praktyki w partnerskim przedsiębiorstwie, organizacji, instytucji szkoleniowej lub badawczej w innym kraju uczestniczącym w programie.

W programie Erasmus na praktykę studentką można wyjechać do zagranicznej instytucji, np. przedsiębiorstwa/firmy, placówki naukowo-badawczej, organizacji non-profit i do innych instytucji (muzea, biblioteki, szpitale itp.). Wyjazdy na praktyki mogą być organizowane bezpośrednio przez uczelnię albo przez firmę pośredniczącą, która zawiera porozumienie z jedną lub z kilkoma uczelniami i zapewnia zagraniczne praktyki dla ich studentów.

Studenci będą mogli odbywać praktyki w zagranicznych szkołach wyższych pod warunkiem, że będą pracować w jednostkach administracji nieprowadzących nauczania. O tym, czy wyjazd jest wyjazdem na praktykę decydować będzie charakter zajęć (studia czy wykonywanie pracy). Dotyczyć to może takich jednostek uczelni jak: biblioteki, działy finansowe, dziekanaty, działy współpracy z zagranicą itp.

Praktyka powinna być związana z dziedziną, jaką się studiuje. W pewnych przypadkach będzie ona stanowiła integralną część programu studiów (praktyka obowiązkowa), w innych będzie dawała możliwość zdobycia dodatkowych kompetencji i umiejętności (praktyka nieobowiązkowa)

c. udział w intensywnych kursach językowych Erasmusa EILC.

Intensywne kursy językowe Erasmusa (Erasmus Intensive Language Courses – EILC) to kursy mniej znanych języków UE i innych krajów uczestniczących w programie Erasmus. Kursy te przeznaczone są dla stypendystów Erasmusa, przyjeżdżających na studia lub praktykę do kraju, w którym mówi się językiem rzadziej stosowanym i nauczonym. W kraju tym kursy organizowane są przez wybrane ośrodki nauczania języków. Czas trwania kursu: do 6 tygodni. Kurs musi obejmować minimum 60 godzin zajęć.

Za udział w kursie nie są pobierane opłaty. Uczestnicy płacą za zakwaterowanie i wyżywienie oraz za dodatkowe koszty związane z zakwaterowaniem i wyżywieniem na wyjazdach turystycznych w ramach programu kulturalnego.

Pobyty na kursie EILC studenci finansują sami, ewentualnie mogą otrzymać stypendium na okres kursu z uczelni macierzystej, pod warunkiem, że uczelnia podjęła decyzję o wypłacaniu wszystkim swoim studentom biorącym udział w EILC dodatkowego stypendium. Decyzja uczelni uzależniona jest od jej możliwości finansowych.

2. MOBILNOŚĆ NAUCZYCIELI AKADEMICKICH (TM)

Program Erasmus oferuje nauczycielom akademickim następujące możliwości udziału w międzynarodowej współpracy uczelni:

- wyjazdy do zagranicznych uczelni partnerskich w celu prowadzenia tam zajęć dydaktycznych (Teaching Assignments)
- wyjazdy do zagranicznych uczelni i innych instytucji partnerskich w celu

doskonalenia umiejętności i kwalifikacji, wymiany doświadczeń, poszerzania wiedzy w danej dziedzinie (Staff Training Mobility)

- udział w projektach typu „Kurs intensywny” (Intensive Programme – IP; współpraca z partnerami z innych krajów przy opracowywaniu i prowadzeniu cyklu zajęć dydaktycznych dla międzynarodowej grupy studentów)

- udział w projektach wielostronnych i w sieciach tematycznych Erasmus

3. MOBILNOŚĆ INNYCH PRACOWNIKÓW UCZELNI

Program Erasmus oferuje pracownikom administracyjnym uczelni oraz innym pracownikom nieprowadzącym zajęć dydaktycznych następujące możliwości:

- wyjazdy do zagranicznych uczelni i innych instytucji partnerskich w celu doskonalenia umiejętności i kwalifikacji, wymiany doświadczeń, poszerzania wiedzy w danej dziedzinie (Staff Training Mobility)

- wizyty studyjne w uczelni partnerskiej

- udział w projektach wielostronnych dotyczących m.in. współpracy uczelni z przedsiębiorstwami, których celem jest m.in. polepszanie kompetencji absolwentów i zwiększanie ich szans na zatrudnienie (HEIs / Enterprise Cooperation Projects); wspierających modernizację uczelni (wewnętrzne systemy zarządzania, strategię finansowania – Modernisation Projects); wspierających kształcenie z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnej – wirtualne kampusy (Virtual Campus Projects).

4. KURSY INTENSYWNE (INTENSIVE PROGRAMMES – IP)

Kurs intensywny programu Erasmus to krótki cykl zajęć dydaktycznych przygotowany przez grupę nauczycieli akademickich z różnych krajów dla międzynarodowej grupy studentów. Projekt typu „Kurs intensywny” powinien być przygotowany co najmniej przez 3 uczelnie/instytucje z co najmniej 3 krajów uczestniczących w programie Erasmus, przy czym co najmniej jedna z uczelni musi być zlokalizowana w kraju członkowskim UE. Większa liczba uczelni/instytucji partnerskich reprezentująca większą liczbę krajów uczestniczących w programie zapewnia większy wymiar europejski projektu i zwiększa jego szanse na pozytywną ocenę. W kursie

powinno uczestniczyć od 10 do 60 studentów.

Kurs intensywny nie musi odbywać się na uczelni koordynującej, może być zorganizowany na innej uczelni partnerskiej, a nawet w innym kraju. Jednak i wtedy uczelnia koordynująca pozostaje odpowiedzialna za realizację inicjatywy, prawidłowe wykorzystanie funduszy i składanie raportów do Narodowej Agencji. Kurs powinien mieć pełne poparcie odpowiedniego wydziału uczelni, na której się odbywa; nauczyciele i studenci z tej uczelni muszą mieć możliwość udziału w kursie.

Kurs intensywny może trwać minimum 10 kolejnych dni roboczych, maksimum 6 tygodni. Może to być działanie jednorazowe, zorganizowane tylko w jednym roku bądź powtarzane przez kilka lat (maksymalnie przez 3 kolejne lata). W przypadku projektów dwu- lub trzyletnich należy pamiętać, że każdego roku kurs powinien być skierowany do innej grupy studentów lub dotyczyć innych (ale pokrewnych) zagadnień. Kurs może być zorganizowany w okresie od 1 września danego roku do 31 sierpnia kolejnego roku.

Fundusze przyznane na realizację kursu intensywnego mogą być wykorzystane na:

- koszty podróży i utrzymania nauczycieli i studentów uczelni partnerskich przybyłych z innej miejscowości lub z innego kraju (w stosunku do miejsca organizacji kursu)
- koszty organizacyjne związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem kursu.

5. PROJEKTY WIELOSTRONNE są to projekty przygotowane przez grupę co najmniej 3 uczelni/instytucji z co najmniej 3 krajów uczestniczących w programie Erasmus, przy czym co najmniej jedna z uczelni musi być zlokalizowana w kraju członkowskim UE. Większa liczba uczelni/instytucji partnerskich reprezentująca większą liczbę krajów uczestniczących w programie zapewnia większy wymiar europejski projektu i zwiększa jego szanse na pozytywną ocenę. Obszary, w których mogą być realizowane projekty:

- rozwój programów studiów
- współpraca pomiędzy uczelniami a przedsiębiorstwami

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

W roku akademickim 2006/2007 zagranicą studiowało 503 studentów SGH.

Przyjechało studiować na SGH 512 zagranicznych studentów.

- modernizacja szkolnictwa wyższego (wewnętrzne systemy zarządzania, strategię finansowania)

- wirtualne kampusy (kształcenie z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnej).

6. SIECI TEMATYCZNE programu Erasmus to szeroko zakrojone projekty współpracy będące zarazem ogólnoeuropejskimi forami dyskusyjnymi w zakresie konkretnych dyscyplin akademickich lub konkretnego zagadnienia interdyscyplinarnego. Głównym celem Sieci tematycznych jest wspieranie innowacyjności i podnoszenie jakości kształcenia akademickiego, a także zdefiniowanie i rozwijanie wymiaru europejskiego w wybranej dyscyplinie, na wybranym kierunku studiów bądź w innej dziedzinie stanowiącej przedmiot wspólnych zainteresowań uczelni. Cel ten jest osiągany poprzez współpracę uczelni, wydziałów lub instytutów uczelnianych z całej Europy. Założeniem Sieci jest również włączenie do współpracy stowarzyszeń akademickich, towarzystw naukowych, organizacji zawodowych, innych partnerów odgrywających istotną rolę w sektorze publicznym i prywatnym oraz – tam, gdzie jest to uzasadnione – organizacji studenckich.

II. LEONARDO DA VINCI wcześniej istniał jako samodzielny program o takiej samej nazwie i polskie instytucje mogły z niego korzystać już od 1998 roku.

Program ma na celu promowanie mobilności pracowników na europejskim rynku pracy oraz wdrażanie innowacyjnych rozwiązań edukacyjnych dla podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Wspiera także rozwiązania zwiększające przejrzystość i uznawalność kwalifikacji zawodowych w krajach europejskich, a także działania wzmacniające jakość kształcenia zawodowego i ustawicznego. Program Leonardo da Vinci promuje innowacyjne podejście do edukacji i doskonalenia zawodowego, w taki sposób, aby systemy kształcenia jak najpełniej odpowiadały potrzebom

CRPM INFORMUJE:

Komisja Europejska planuje otwarcie konkursu Noc Naukowców 2008 na 30 listopada 2007 r. Noc Naukowców zaplanowana jest na 26 września 2008 r.

rynku pracy. Program Leonardo da Vinci wspiera także mobilność pracowników na europejskim rynku pracy, aby absolwenci i pracownicy zdobywali nowe kwalifikacje w czasie staży i praktyk zawodowych oraz doskonalili swoje umiejętności według nowoczesnych standardów. Niezwykle ważne jest przy tym kształtowanie otwartości i wrażliwości międzykulturowej, nauka języków obcych oraz umiejętności adaptowania się do warunków życia i pracy w różnych krajach europejskich.

Rozwój innowacji i modernizacja systemów kształcenia ustawicznego jest realizowana w ramach tzw. projektów tematycznych, natomiast wspieranie mobilności na europejskim rynku pracy odbywa się w ramach projektów wymian i staży.

Program Leonardo da Vinci skierowany jest do osób korzystających ze szkolenia i kształcenia zawodowego niebędącego częścią programu studiów wyższych. Program wspiera projekty ponadnarodowe, składane przez firmy, instytucje i organizacje oferujące różne formy kształcenia zawodowego i ustawicznego dla młodzieży szkolnej i osób dorosłych.

Od 1 stycznia 2007 r. za wdrażanie programu Leonardo da Vinci w Polsce odpowiada Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, której – decyzją Ministra Edukacji Narodowej – powierzono rolę Narodowej Agencji Programu Uczenie się przez całe życie.



III. GRUNDTVIG – program dotyczy szeroko rozumianej edukacji ogólnej niezawodowej osób dorosłych i skierowany jest do różnego typu organizacji działających w obszarze edukacji dorosłych, ich słuchaczy i pracowników.

Wspiera przede wszystkim działania służące edukacji osób dorosłych z grup defaworyzowanych i o utrudnionym dostępie do oferty edukacyjnej, np. osób starszych, niepełnosprawnych, zamieszkujących tereny wiejskie, bezrobotnych, o niskim wykształceniu i o specjalnych potrzebach edukacyjnych, ale również młodych, które przerwały naukę i potrzebują kolejnej szansy uzyskania formalnych kwalifikacji.

Do najważniejszych celów programu można zaliczyć:

- poprawę jakości edukacji dorosłych i rozwój oferty edukacyjnej dla dorosłych poprzez współpracę europejską, w tym mobilność kadry i słuchaczy
- odpowiadanie na wyzwania edukacyjne związane ze starzeniem się populacji w Europie
- zapewnianie alternatywnych możliwości dostępu do edukacji osobom dorosłym z defaworyzowanych grup społecznych oraz tym, które nie uzyskały podstawowego wykształcenia formalnego.

Działania zarządzane i obsługiwane na szczeblu krajowym przez Narodowe Agencje:

- Projekty Partnerskie Grundtviga – Learning Partnership
- Wyjazdy szkoleniowe dla kadry edukacji dorosłych
- Wizyty Przygotowawcze – Preparatory Visits.

■ AKCJE SCENTRALIZOWANE

Działania zarządzane przez Agencję Wykonawczą (Executive Agency), przy merytorycznym wsparciu Komisji Europejskiej:

- Projekty Wielostronne – Multilateral Projects
- Sieci Grundtviga
- Działania Towarzyszące – Accompanying Measures.

IV. COMENIUS – jeden z czterech programów sektorowych programu „Uczenie się przez całe życie” (Lifelong Learning Programme) wspiera finansowo oraz merytorycznie:

- partnerską współpracę europejskich placówek edukacyjnych (polegającą na realizacji wspólnego projektu)

- uczestnictwo nauczycieli w kursach doskonalenia zawodowego
- przygotowanie do pracy przyszłych nauczycieli (poprzez umożliwienie im odbycia stażu w roli asystenta).

Program Comenius jest skierowany do:

- uczniów korzystających z edukacji szkolnej do końca szkoły średniej
- szkół określonych przez państwa członkowskie
- nauczycieli i pozostałego personelu tych szkół
- stowarzyszeń, organizacji non profit, organizacji pozarządowych i przedstawicieli podmiotów związanych z oświatą szkolną
- osób oraz podmiotów odpowiedzialnych za organizację i realizację oświaty i edukację na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym
- ośrodków badawczych i podmiotów zajmujących się kwestiami uczenia się przez całe życie
- szkół wyższych
- podmiotów oferujących usługi w zakresie doradztwa zawodowego i poradnictwa, związane z jakimkolwiek aspektem uczenia się przez całe życie.

Działania wspierane w ramach Programu Comenius:

- a. Mobilność obejmująca:**
 - wymianę uczniów i kadry
 - mobilność w szkołach dla uczniów oraz staże w szkołach lub przedsiębiorstwach dla kadry nauczycielskiej
 - uczestnictwo w szkoleniach dla nauczycieli i pozostałej kadry nauczycielskiej
 - wizyty studyjne i przygotowawcze w ramach działań związanych z mobilnością, partnerstwem, projektami lub sieciami (również seminaria kontaktowe)
 - praktyki dla nauczycieli i przyszłych nauczycieli
- b. Projekty wielostronne**
- c. Wielostronne sieci**
- d. Działania towarzyszące – accompanying measures.**

Elżbieta Fonberg-Stoklaska

Dyrektor Centrum Rozwoju Programów Międzynarodowych

Dalsze informacje o programie

dostępne są na stronach:

1. Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji
<http://www.frse.org.pl>
2. Komisji Europejskiej
<http://ec.europa.eu/llp> ■

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 06/07 (235), listopad 2007

**DODATEK
SPECJALNY**

**Z OKAZJI WRĘCZENIA
DOKTORATU HONORIS CAUSA
JOSÉ BARROSO**

José Barroso, inauguration lecture at Warsaw School of Economics, 2006

With alumni like Leszek Balcerowicz, Danuta Hübner - to name only a few! - this university has been at the heart of Poland's transformation into an open, free, and economically dynamic member of the European Union. In fact I am told that no less than eight finance ministers since 1989 have graduated from here - an extraordinary testament to this school's commitment to excellence.



Fot. Maciej Górski



Fot. Maciej Górski

Europe isn't just an economic project; it is a political project, too. Europe is not some distant, technocratic exercise. It is the expression of the desire of Europe's nations to work together towards peace and prosperity. And just as nations created Europe, it is up to nations to sustain Europe. It's what I call their 'ethic of responsibility'.

This means that they must find compromises - this is even more important in a Europe of 25, and soon 27. Yes, every state has its own national interest, and it is perfectly normal to fight for that interest. But there is also a common, European interest. And reaching acceptable compromises advances that European interest, to the great benefit of all.

This is important, because the rest of the world did not stand still while all these historic events were taking place. The rise of globalisation - a powerful force for good which has lifted millions out of poverty - has nevertheless thrown up new types of challenges. Energy supply, migration, climate change, international terrorism: all these problems ignore national bor-

ders and are beyond the ability of any one state to solve alone - even the most powerful.

At the same time demographic changes in Europe, and increasing competition from countries mean that the status quo is a luxury that Europe can no longer afford. It would be a grave mistake for Europe to respond to these challenges with fear. To try and erect protective barricades and hope that globalisation somehow passes us by.

Europe has the tools and resources to shape globalisation. It is the number one trade power in the world. It is based on solid foundations - the internal market, the euro, the rule of law. With the accession of Bulgaria and Romania, it will represent almost half a billion people.

We have to build on this and create an open and confident Europe. A Europe that embraces the advantages of globalisation rather than runs away from the challenges. A Europe that uses globalisation to consolidate its values and spread them to the rest of the world.



Fot. Maciej Górski

INTEGRACJA TO wyzwanie

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie przyznaje doktorat honoris causa panu Josému Manuelowi Barroso. Dajemy to, co mamy najcenniejszego, człowiekowi, którego dorobek naukowy, działalność publiczna i zajmowana pozycja czynią uosobieniem idei współpracy i integracji w Europie. Traktujemy to jednocześnie jako wkład Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w krzewienie idei integracji europejskiej

Historia Polski po II wojnie światowej potoczyła się w taki sposób, że choć w 1939 r. jako pierwsi stawiliśmy czynny opór reżimom burzącym spokój europejskiego domu, po zakończeniu działań wojennych nie mogliśmy współtworzyć nowego ładu na naszym kontynencie. Ta niemożność czynnego uczestnictwa w tworzeniu zrębów integracji europejskiej była, obok narzuconego nam niedemokratycznego systemu politycznego oraz niesprawnego systemu ekonomicznego, częścią bolesnego dziedzictwa historii, w którym wkraczaliśmy w lata pięćdziesiąte poprzedniego stulecia; dekady powstawania organizacyjnych ram idei współpracy w Europie.

Powyższe okoliczności sprawiły, że wśród ojców-założycieli Unii Europejskiej zabrakło Polaków. Jednak pragnienie szybkiego włączenia naszego kraju w główny nurt współ-

pracy europejskiej było przez ponad 40 lat bardzo żywe. Społeczeństwo dawało temu jednoznaczny wyraz w czasie kolejnych zrywów wolnościowych. Warto jednak także mocno podkreślić, że mimo wyjątkowo niesprzyjających warunków, wszyscy ci, których głos był słyszalny poza granicami Polski, nie rezygnowali także z oddziaływania na sam kształt idei europejskiej. Trzeba tu wymienić wieloletnią działalność paryskiej „Kultury” krzewiącej m.in. ideę pojednania w Europie Środowej i Wschodniej, list biskupów polskich do biskupów niemieckich, będący ważnym krokiem na drodze pojednania polsko-niemieckiego, czy – przede wszystkim – pontyfikat Jana Pawła II.

Przed 1990 r. pracownicy i studenci naszej uczelni nie mieli szansy bezpośredniego wpływu na przebieg procesu integracji i współpracy w Europie. Można jednak po-

wiedzieć, że nawet w tamtym okresie środowisko ówczesnej SGPiS zrobiło bardzo dużo dla ukazania społeczeństwu możliwie prawdziwego obrazu integracji ekonomicznej postępującej na naszym kontynencie. To właśnie w SGPiS powstała, w początku lat 60., pierwsza w Polsce katedra międzynarodowych stosunków gospodarczych, dyscypliny tworzącej między innymi teoretyczne podstawy integracji ekonomicznej. To właśnie pracownicy naszej uczelni byli autorami najważniejszych publikacji, przybliżających czytelnikowi procesy integracji europejskiej. To wreszcie studenci naszej uczelni, począwszy od końca lat 60. organizowali międzynarodowe seminaria Wschód-Zachód, będące w krajach RWPg wydarzeniem wręcz niespotykanym. To właśnie dzięki takim procesom nasi pracownicy i absolwenci byli dobrze przygotowani do wyzwania,

THE WARSAW SCHOOL OF ECONOMICS - SGH IS AWARDING ITS HONORIS CAUSA DOCTORATE DEGREE TO MR. JOSÉ MANUEL BARROSO. WE SHARE OUR MOST PRECIOUS PRIZE WITH A MAN WHO - THROUGH HIS ACADEMIC ACHIEVEMENTS, PUBLIC ACTIVITY AND POSITION - PERSONIFIES THE IDEA OF EUROPEAN CO-OPERATION AND INTEGRATION. WE ALSO PERCEIVE THE AWARD AS A CONTRIBUTION OF THE WARSAW SCHOOL OF ECONOMICS TO THE STRENGTHENING OF THE IDEA OF EUROPEAN INTEGRATION

Although Poles were the first to actively resist the regimes that damaged the peace of the European family in 1939, Poland's history after World War II made it impossible for us to participate in the creation of our continent's new order. This impossibility of direct involvement in the building of European integration was, along with the reinfor-

ced non-democratic political and non-efficient economic systems, a part of the painful historical heritage that we carried in the fifties of the past century; i.e. in the decade when the framework for co-operation in Europe was established.

It was due to these circumstances that Poles were absent among the fathers who established the Eu-

ropean Union. However, the wish to include our country in the main stream of European co-operation was very lively for over forty years. The nation expressed this very strongly in each of the freedom activities. It is worth remembering, though, that despite the exceptionally unfavourable conditions, all those whose voices were audible

jakim stał się zapoczątkowany w latach 90. proces dostosowywania naszego kraju do wymogów członkostwa w OECD, a następnie Unii Europejskiej.

■ INTEGRACJA JAKO ROZWÓJ

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej zbiegło się prawie w czasie z obchodami stulecia SGH. Uświadomiliśmy sobie wówczas, jak bardzo losy naszej Uczelni są splecione z historią Europy, jak kolejne załamania idei współpracy na naszym kontynencie niekorzystnie wpływały na wypełnianie misji Uczelni oraz jak wiele możemy zyskać, znajdując się w głównym nurcie integracji europejskiej. Dlatego też sprawiło nam ogromną satysfakcję, że wykład inauguracyjny, otwierający jubileuszowy rok akademicki 2006/2007, zgodził się wygłosić przewodniczący Komisji Euro-

pejskiej José Manuel Barroso. Z pewnością na długo zapamiętamy skierowane do nas słowa szczerzej zachęty do współtworzenia przyszłości integrującej się Europy.

Myślę, że w ciągu czasu, jaki minął od 13 października 2006 r., SGH poczyniła wyraźny postęp w tym kierunku. Wprowadziliśmy w życie system studiów trójstopniowych stanowiący kwintesencję procesu bolońskiego, mającego doprowadzić do znaczącego podniesienia poziomu nauczania na uniwersytetach naszego kontynentu; coraz szerzej korzystamy z funduszy wspólnotowych przeznaczonych na badania; bardzo zaawansowaliśmy starania o uzyskanie środków unijnych na inwestycje i wreszcie uzyskaliśmy znaczący awans w rankingu szkół ekonomicznych naszego kontynentu. Nasi pracownicy wniesli także bardzo duży wkład w tworzenie warunków

do dalszego pogłębienia udziału Polski w procesie integracji europejskiej, w tym zwłaszcza przystąpienia naszego kraju do strefy euro. Wyrazem ich osiągnięć na tym polu są kolejne profesury Jeana Monneta uzyskiwane przez naszych specjalistów z dziedziny integracji europejskiej.

Jednak integracja europejska to nie tylko przyszłość naszego kontynentu, ale także czynnik, który będzie odgrywał kluczową rolę w rozwoju naszej Uczelni. Dla całej społeczności akademickiej SGH coraz bardziej oczywiste staje się bowiem, że chcąc wypełniać w przyszłości naszą misję, będziemy musieli jeszcze intensywniej korzystać ze wszystkich szans, jakie daje nam członkostwo w Unii Europejskiej.

Prof. dr hab. Adam Budnikowski
Rektor SGH ■

▶ beyond Poland's borders, did not cease to influence importantly the shape of the European idea. At this point, one should mention the many years of existence of "Kultura" ("Culture") magazine in Paris, which promoted the idea of conciliation in Central and Eastern Europe, as well as the letter of Polish bishops to German bishops - an important step in Polish-German reconciliation, or - above all - the pontificate of John Paul II.

Before 1990, the faculty members and students of our University had no chance to directly influence the processes of integration and co-operation in Europe. One can say, though, that the community of the SGH played an important role in presenting to the public the utmost true picture of economic integration. It was here (at those times, at the Central School of Planning and Statistics - SGPiS) that the first chair of international economics was established in the 1960's, to deal with a discipline that among other topics also created the theoretical basis for economic integration. It were the faculty members of our School who wrote the lines of the key publications to depict the processes of European integration. And it were our students who - beginning in late 1960's - organised international

"East-West" seminars, a unique initiative in any member country of the Council for Mutual Economic Assistance (COMECON). Thank to these processes, our scholars and graduates gained thorough expertise needed to face the challenge posed by the need to meet the membership requirements of the OECD and, subsequently, the European Union.

Poland's integration with the European Union almost coincided with the celebrations of SGH's centenary. We realized to which great extent the history of our School and the history of Europe are entwined, how each of the crises of integration influenced the implementation of the mission of the SGH, and how much we can gain in the main stream of European integration. Hence our great satisfaction from the fact that the President of the European Commission, Mr. José Manuel Barroso, agreed to deliver the inaugural lecture to open the academic year 2006/2007. His words of heartfelt encouragement to become involved in the creation of the future of the integrating Europe will certainly be long remembered.

With regard to the latter, I dare say that since October 13th, 2006, the Warsaw School of Economics has made significant progress in this

field. We introduced the system of three-level education, in compliance with the Bologna process aimed at improving the quality of education at European universities. We have developed the absorption of EU funds for research, and we have achieved progress in applying for community funds for investments. Last but not least, our position in the ranking of economic universities of our continent has also advanced. Our scholars have had a great share in the forming of the conditions of Poland's further participation in European integration, above all concerning the membership in the Euro-zone. These achievements are reflected by the fact that more and more Jean Monnet Professorships are being awarded to our specialists in European affairs.

European integration, however, is not only the sole future of our continent. It is also the key factor to influence the development of our School. It becomes obvious for the entire academic community of the SGH that in the coming years of the implementation of our mission, it will be necessary to use every single chance that the membership in the European Union brings about.

Prof. dr hab. Adam Budnikowski
Rektor SGH ■

LAUDACJA

Powierzono mi zaszczytne zadanie przedstawienia sylwetki przyszłego doktora honoris causa naszej uczelni, Pana Joségo Manuela Durão Barrosa. Zadanie miłe, bo któż z nas nie zna tej wybitnej postaci życia politycznego Europy, człowieka, który wniósł istotny wkład w proces rozwoju integracji europejskiej. Chciałabym przedstawić teraz drogę życia Pana Joségo Barrosa, która doprowadziła go do dzisiejszej pozycji w nauce oraz polityce

Zainteresowania naukowe w sferze stosunków międzynarodowych towarzyszyły Panu Josému Barroso od wczesnej młodości. Urodził się w 1956 r. w Lizbonie. Studiował prawo i politologię na uniwersytecie w rodzinnej Lizbonie i studia te ukończył z wyróżnieniem. Kontynuował edukację w Uniwersytecie Genewskim, gdzie uzyskał – także z wyróżnieniem – dyplom ukończenia studiów europejskich, a następnie dyplom magisterski na podstawie pracy pt. „System polityczny Portugalii a integracja europejska”. Kontynuował kształcenie podczas licznych staży i kursów w wielu ośrodkach akademickich w świecie, m.in. na uniwersytecie Columbia (Nowy Jork), uniwersytecie Georgetown (Waszyngton), w Międzynarodowym Instytucie Uniwersyteckim (Luksemburg) oraz w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji. Był też stypendystą Konfederacji Szwajcarskiej, Komisji Wspólnot Europejskich, Fundacji Volkswagenwerk, NATO oraz Narodowego Funduszu Szwajcarskiego na rzecz Badań Naukowych.

W rodzinnej Lizbonie rozpoczął pracę jako asystent na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lizbońskiego. Pracował też jako asystent w Katedrze Nauk Politycznych Uniwersytetu Genewskiego. Prowadził gościnne wykłady w Department of Government oraz School of Foreign Service (Centrum studiów europejskich i niemieckich) Uniwersytetu Georgetown. W latach 1995–1999 pełnił funkcję dyrektora Departamentu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Lusiada w Lizbonie.

Pokaźny jest dorobek naukowy Pana Joségo Barrosa. Jest On autorem licznych i liczących się publikacji z zakresu nauk politycznych, stosunków międzynarodowych

oraz integracji europejskiej. Jego przemyslenia nt. systemu władzy znalazły odbicie m.in. w książkach pt. „Sistema de Governo e Sistema Partidário”, [System rządzenia a system partyjny, współautorstwo], 1980; „Mudar de modelo” [Zmiana modelu, autorstwo], 2002 i „Reformar: Dois Anos de Governo” [Reformy: Dwa lata rządów, autorstwo], 2004 oraz w wielu artykułach, encyklopediach i innych publikacjach. W kilku tomach pt. „A política externa portuguesa” [Polityka zagraniczna Portugalii] wydane zostały jego wywiady i komentarze nt. polityki zagranicznej Portugalii. Polityką zagraniczną zajmował się też od strony badawczej i napisał na ten temat kilka artykułów opublikowanych w różnych czasopismach naukowych.

Wiele prac (wszystkich niesposób tu wymienić) poświęconych jest idei integracji europejskiej i jej znaczenia dla Portugalii, np. „Le système politique portugais face à l'intégration européenne”, [System polityczny Portugalii a integracja europejska], książka wydana w Lizbonie i Lozannie w 1983 r.; „Politica de Cooperacao” [Polityka współpracy] z 1999 r.; „Uma Certa Ideia de Europa”, 1999; [Konkretna idea Europy], „A ideia de Europa”, [Wizja Europy, współautorstwo], 2005.

Drugą – obok zainteresowań naukowych – i jak się okazało silniejszą oraz pełną dużych sukcesów pasją życiową Pana Joségo Barrosa była i jest pasja polityczna, a Jego równoległe zaangażowanie w nauce niewątpliwie pozytywnie oddziaływało na dokonania w polityce. Polityką Pan José Barroso zaczął zajmować się już jako student, działając w ruchu, który przyczynił się do upadku wojskowej dyktatury w Portugalii 1974 r. w okresie tzw. rewolucji goździków.

W grudniu 1980 r. wstąpił do centroprawicowej Partii Socjaldemokratycznej (PSD), w której zajmował stopniowo coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska: od członka krajowej Rady PSD do przewodniczącego partii; na to ostatnie, najwyższe w partii stanowisko, został wybrany po raz pierwszy w maju 1999 r., a następnie trzykrotnie powtórzył swój sukces wyborczy.

W 1985 r. (w wieku 29 lat) został wybrany na posła do parlamentu i był nim przez sześć kolejnych kadencji. Po raz pierwszy zetknął się wtedy ze sprawami „wielkiej polityki”, sprawując w latach 1995–1996 funkcję przewodniczącego parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych. Także w 1985 r. rozpoczął pracę w administracji rządowej, gdzie szybko awansował. Najpierw był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dwa lata później (w 1987 r.) przeszedł do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie był przez 5 lat sekretarzem stanu ds. zagranicznych i współpracy. W 1992 r. objął stanowisko ministra spraw zagranicznych, które zajmował do przegranych przez PSD wyborów powszechnych w 1995 r. Po dojściu PSD ponownie do władzy w 2002 r. został wybrany premierem rządu Portugalii. Kierował rządem do lipca 2004 r., kiedy to przywódcy państw członkowskich UE powierzyli Mu funkcję przewodniczącego Komisji Europejskiej.

Niemal w całym okresie swej politycznej aktywności Pan José Barroso angażował się w różne misje międzynarodowe wspierające rozwój demokracji i umacnianie pokoju na świecie. Między innymi działał w międzynarodowych misjach na rzecz pokojowego rozwiązania wojny domowej w byłej portugalskiej kolonii, Angoli: w 1990 i 1991 r. patronował zawarciu w Angoli porozumień

pokojowych. Wspierał także niepodległość Wschodniego Timoru, byłej kolonii portugalskiej, a później prowincji indonezyjskiej. Był przewodniczącym delegacji IDEA (Międzynarodowy Instytut na rzecz Demokracji i Pomocy Wyborczej, Sztokholm) w Bośni i Hercegowinie we wrześniu 1996 r. i doradcą Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw procesu pokojowego w Afryce (Tanzania) w październiku 1997 r. Uczestniczył też w różnych nieformalnych grupach doradczych działających przy Sekretarzu Generalnym ONZ.

Wybór Pan Joségo Barrosa na szefa Komisji Europejskiej okazał się bardzo trafny, i to z wielu powodów. Do pełnienia tej funkcji był On bardzo dobrze przygotowany, wcześniej bowiem zaczął poznawać realia integracji europejskiej. Już w czasie studiów, w 1979 r. założył uniwersyteckie stowarzyszenie studiów europejskich. Od 1991 r., tj. od czasu wznowienia działalności przez sekcję portugalską, był członkiem Ruchu Europejskiego. Później, w okresie pełnienia wielu funkcji w kolejnych rządach w Portugalii miał okazję dobrze poznać specyfikę funkcjonowania Unii Europejskiej i pracy jej instytucji. W sposób praktyczny zetknął się bliżej ze sprawami EWG w trakcie swej wieloletniej pracy w Parlamencie Portugalii oraz pracy w rządach, których był członkiem. Jako minister spraw zagranicznych uczestniczył wielokrotnie w posiedzeniach Rady Ministrów EWG, spotkaniach Rady Europejskiej; także w wielu nieformalnych spotkaniach ministrów spraw zagranicznych, spotkaniach Wspólnota Europejska – Grupa Rio, itd. Gdy Portugalia po raz pierwszy objęła przewodnictwo w Radzie Ministrów EWG w 1992 r. Pan José Barroso koordynował prace delegacji Wspólnoty na Konferencji ONZ w sprawie środowiska i rozwoju (Szczyt Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r.).

Dla pomyślnego sprawowania przez Niego odpowiedzialnej funkcji przewodniczącego Komisji Europejskiej ważniejsze jednak – od uzyskanej wiedzy w sferze zarządzania zespołami ludzkimi i znajomości pragmatyki urzędniczej – okazały się względy merytoryczne, Jego wizja obecnej i przyszłej roli Unii Europejskiej w procesach integracji państw i narodów.

Pan José Barroso objął kierownicze stanowisko Komisji Europejskiej w bardzo trudnym dla Unii okresie. Słaba była jej pozycja konkurencyjna w świecie. Istniało

poważne ryzyko nasilenia terroryzmu, którego zwalczanie na obszarze wielu państw bez granic wewnętrznych jest szczególnie trudne. Realizacja strategii lizbońskiej, mającej uczynić Unię bardziej konkurencyjną i innowacyjną, napotykała na istotne przeszkody. Narastała presja konkurencyjna dostawców chińskich, hinduskich i z innych szybko rozwijających się państw, wymuszając na producentach europejskich kosztowne dostosowania. W tym samym czasie Unia powiększyła się o 10 nowych członków, głównie z grupy państw Europy Środkowej i Wschodniej, którzy wnieśli do niej własne nietatwe sprawy. Zaś w społeczeństwach starej Unii narastała fala eurosceptycyzmu i zwątpienia w sens integracji, zaostrożona faktycznymi i rzekomymi skutkami rozszerzenia.

Przewodniczący José Barroso stanął zatem w obliczu – z jednej strony – ogromnych wyzwań, a z drugiej – wielkich oczekiwań na zmiany i nadziei na skuteczniejsze działanie Unii oraz poprawę jej społecznego odbioru. W tej sytuacji, program działania nowego przewodniczącego Komisji zawierał na pierwszym miejscu przybliżenie Unii obywatelom, czytelniejsze wyjaśnienie jej sensu i metod działania oraz uzyskanie poparcia społecznego dla bardziej śmiałych proeuropejskich rozwiązań. Drugim priorytetem przewodniczącego Joségo Barrosa stało się zapewnienie nowym członkom Unii Europejskiej ich pełnego i równoprawnego włączenia do mechanizmów funkcjonowania ugrupowania. Widocznym obszarem działań w tym zakresie były Jego starania o dobry budżet dla całej Unii i dla nowych państw członkowskich na lata 2007–2013. Zabiegał też o to, by unijne pieniądze stały się bardziej dostępne dla potencjalnych beneficjentów, by mniej było biurokratycznych procedur utrudniających w praktyce ich wykorzystywanie. Podkreślał, że „tu nie chodzi tylko o budżet; to nie jest tylko kwestia pieniędzy; tu chodzi o dużo więcej, o spój-

ność i wiarygodność”. To w dużej mierze stanowczości przewodniczącego Joségo Barrosa, Polska zawdzięcza, że od 2007 r. jest największym beneficjentem środków strukturalnych z unijnego budżetu. Środki te stwarzają szansę, jakiej Polska jeszcze nie miała: wielkiej modernizacji i rozwoju gospodarki oraz stworzenia długookresowych trwałych podstaw jej wysokiej międzynarodowej konkurencyjności. Z myślą o nowych członkach, ale i konkurencyjności całej gospodarki unijnej, przewodniczący José Barroso wielokrotnie apelował o szybsze otwarcie rynków pracy przez państwa starej Unii dla pracowników z nowych państw członkowskich.

Sprawą wielkiej wagi dla nowych członków Unii – w szczególności dla Polski – jest pryncypialne stanowisko przewodniczącego Joségo Barrosa w kwestii współpracy gospodarczej z Federacją Rosji. Dał temu wyraz, stwierdzając w jednym z wywiadów, że jeśli Rosja pragnie ściślejszej współpracy z Unią, to „jest sprawą niezwykle ważną, by uświadomiła sobie, że Unia

opiera się na zasadach solidarności i problemy jednego z państw członkowskich uważane są za problemy wszystkich członków Unii". I dodał „Polski problem jest problemem europejskim. Podobnie jak problemy Litwy czy Łotwy”.

Przewodniczący José Barroso jest też utalentowanym negocjatorem. Wielokrotnie łagodził różne konflikty w procesie wypracowywania stanowisk i podejmowania ostatecznych decyzji, nieuniknione w zróżnicowanej UE liczącej poprzednio 25, a teraz 27 państw członkowskich, o niejednakowym poziomie rozwoju gospodarczego i różnym rozwoju historycznym. Udało

Mu się nawiązać dobre relacje z przywódcami państw członkowskich UE, co procentowało wielokrotnie w trudnych okresach, gdy różnice stanowisk państw członkowskich wydawały się nie do pokonania. Ta cecha charakteru przewodniczącego Joségo Barrosa jest szczególnie przydatna dzisiaj przy pracach nad traktatem reformującym, który ma zastąpić tzw. traktat konstytucyjny, odrzucony w referen-

dum we Francji i w Holandii. W tej kwestii Pan José Barroso mówił po zakończeniu unijnego szczytu w czerwcu br.: „Nowy traktat wzmocni zdolność Europy do działania, natomiast jego nieuchwalenie będzie największą porażką polityków naszego pokolenia. Wszystkie kraje odczują tego negatywne konsekwencje”.

Przewodniczącego Joségo Barrosa cechuje duże poczucie sprawiedliwości i równości szans wszystkich państw i obywateli. Zaakceptował większą, niż ma niejeden rząd, liczbę komisarzy-kobiet, bo aż 8 na 27 wszystkich członków Komisji Europejskiej. Reprezentując kobiety, odnotowuję ten fakt szczególnie pozytywnie.

Mąż stanu i polityk tej rangi, co Pan José Barroso, nie mógł być niezauważony i niewyróżniony, zarówno w swym własnym kraju, jak też poza jego granicami. Został uhonorowany wieloma nagrodami i tytułami. W 1996 r. otrzymał portugalski Grã-Cruz da Ordem Milibar de Cristo (Wielki Krzyż Orderu Rycerskiego Chrystusa). W 1992 r. uzyskał nagrodę wydawnictwa Casa da Imprensa w dziedzinie nauk politycznych, w 1993 r. tytuł Światowego Lidera Jutra przyznany przez Światowe Forum Gospodarcze, w latach 1991 i 2004 – tytuł „Osobowości Roku” przyznany przez portugalskie Stowarzyszenie Prasy Zagranicznej. W lutym 2007 r. otrzymał od polskiej organizacji Business Centre Club Nagrodę Specjalną za „kierowanie Komisją Europejską, przyczynienie się do integracji Polski z Unią Europejską i zaangażowanie na rzecz przyznania Polsce wielu miliardów euro w ramach funduszy strukturalnych”. W kwietniu 2007 r. European Institute w Waszyngtonie przyznał Mu nagrodę Transatlantic Leadership. Został też wybrany „Człowiekiem roku 2006” przez prestiżowy magazyn „European Voice”.

Pan José Barroso był też wielokrotnie wyróżniony tytułem doktora honoris causa, w tym przez:

- Uniwersytet Rogera Williama w Rhode Island (USA), 2005,
- Uniwersytet Georgetown (USA, doktorat w dziedzinie nauk humanistycznych), 2006,
- Uniwersytet w Genui

(nauki polityczne), 2006,

- Uniwersytet Kobe (Japonia), kwiecień 2006,
- Uniwersytet Cândido Mendel w Rio de Janeiro (nauki społeczne i humanistyczne), czerwiec 2006,
- Uniwersytet w Edynburgu (nauki ścisłe), listopad 2006,
- honoris causa HEC, campus HEC Paryż,
- Uniwersytet „La Sapienza” w Rzymie, (nauki ekonomiczne) styczeń 2007.

Proszę Państwa, tytuł doktora honoris causa przyznaje się za wybitne zasługi. Jest rzeczą oczywistą, iż w przypadku Pan Joségo Barrosa mamy osobę w pełni godną takiego wyróżnienia.

U honorowania Pana, Panie przewodniczący, tytułem doktora honoris causa SGH, tym najbardziej zaszczytnym tytułem, jakim uczelnia może obdarzyć zasłużoną osobę, jest wyrazem uznania naszego środowiska akademickiego dla Pana osiągnięć w nauce i zasług w procesie pogłębiania oraz poszerzania integracji europejskiej, a w szczególności dla pełnego i równoprawnego włączenia do Unii Europejskiej jej nowych członków. Jest to Pański pierwszy tytuł doktora honorowego z kręgu 12 nowo przyjętych państw do Unii Europejskiej. Szczerze życzę Panu następnych, bowiem naprawdę godnie reprezentuje Pan Unię Europejską, jak też swój ojczysty kraj, Portugalie. Był czas, w epoce wielkich odkryć geograficznych, kiedy Portugalia i Hiszpania, za zgodą ówczesnego papieża Aleksandra VI, podzieliły oceany świata na dwie strefy swoich wpływów, wschodnią i zachodnią. Dzisiaj natomiast Pan, były premier rządu swego kraju, integruje Europę. I powiedzmy otwarcie: tak jest lepiej.

Na zakończenie pragnę dodać, iż – jako profesorowi SGH i profesorowi Jean Monnet, powołanemu na to stanowisko decyzją Komisji Europejskiej z 1997 r. – jest mi wyjątkowo miło pełnić rolę promotora w przewodzie doktorskim honoris causa Pana Joségo Manuela Durão Barrosa. Panie Przewodniczący, witam w gronie społeczności Szkoły Głównej Handlowej i serdecznie gratuluję Panu tytułu honoris causa naszej Alma Mater.

prof. zw. dr hab.

Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska
Szkoła Główna Handlowa ■

RECENZJA DOROBKU JOSÉGO MANUELA DURÃO BARROSA

W ZWIĄZKU Z WNIOSEM O PRYZNANIE TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE

PROF. DR HAB. DANUTA HÜBNER

Rozpoczynamy nowy rok akademicki. Na uczelni wyższej jest to nie tylko uroczyste rozpoczęcie wykładów, ale także czas szczególnej refleksji. Dzisiejsza inauguracja przypada w okresie dla naszego kraju szczególnym. Wszyscy jesteśmy świadkami kampanii wyborczej, wszyscy możemy ocenić programy przedstawiane przez poszczególne partie i wszyscy mamy nadzieję, że nadchodzące wybory wyłonią taki parlament, a następnie rząd, który jak najlepiej potrafił będzie realizować ambicje i aspiracje wszystkich obywateli, a także obywateli zapelniających tę aulę: młodzieży akademickiej i jej profesorów.

Wniosek o przyznanie José Manuelowi Durão Barroso tytułu doktora honoris causa uważam za jak najbardziej uzasadniony.

José Manuel Durão Barroso jest przede wszystkim wybitną osobowością dzisiejszej polityki europejskiej. Działalność na rzecz Europy wpisana jest na stałe w jego życiorys, poczynając od edukacji europejskiej przez członkostwo w Ruchu Europejskim, po różnorodne funkcje w rządzie portugalskim, z najwyższą włącznie, a w końcu przewodnictwo Komisji Europejskiej.

Urodzony w 1956 r., w Lizbonie, studia na wydziale prawa Uniwersytetu Lizbońskiego ukończył z wyróżnieniem. Uzyskał także dyplom z wyróżnieniem ze studiów europejskich w Instytucie Europejskim Uniwersytetu Genewskiego oraz dyplom magisterski z nauk politycznych na wydziale nauk ekonomicznych i społecznych Uniwersytetu Genewskiego. Kontynuował kształcenie podczas staży i kursów na Uniwersytecie Columbia, Uniwersytecie Georgetown, w Międzynarodowym Instytucie Uniwersyteckim w Luksemburgu i Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji.

Był asystentem na wydziale prawa Uniwersytetu Lizbońskiego i asystentem w katedrze nauk politycznych Uniwersytetu Genewskiego. Prowadził liczne wykłady gościnne w centrum studiów europejskich i niemieckich Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie. Był także dyrektorem wydziału stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Lusiada.

Przewodniczył akademickiemu stowarzyszeniu wydziału prawa Uniwersytetu Liz-

bońskiego. W 1979 r. założył uniwersyteckie stowarzyszenie studiów europejskich.

Jego życiorys polityczny jest równie imponujący.

Od 1991 r., od momentu wznowienia działalności przez sekcję portugalską, José Manuel Durão Barroso był członkiem Ruchu Europejskiego. W 1980 r. został członkiem Partii Socjaldemokratycznej. Był kolejno członkiem krajowej rady partii, członkiem komitetu ds. polityki narodowej, zastępcą dyrektora krajowego biura analiz, przewodniczącym komitetu ds. stosunków międzynarodowych. W 1999 r. został wybrany na stanowisko przewodniczącego partii, na które wybierany był jeszcze trzykrotnie.

Przez sześć kolejnych kadencji, począwszy od 1985 r. był posłem do parlamentu, a w latach 1995–1996 przewodniczył parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych.

W rządzie portugalskim José Manuel Durão Barroso pełnił kolejno funkcje sekretarza stanu ds. wewnętrznych, sekretarza stanu ds. zagranicznych i współpracy oraz Ministra Spraw Zagranicznych. Od kwietnia 2002 do lipca 2004 był premierem rządu portugalskiego.

Był także aktywnym uczestnikiem wielu misji międzynarodowych, w szczególności procesu samostanowienia Timoru Wschodniego i procesu pokojowego w Angoli w latach 1990–1991. Przewodniczył delegacji Międzynarodowego Instytutu na rzecz Demokracji i Pomocy Wyborczej w Bośni i Hercegowinie w 1996 r. oraz był doradcą Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie projektu dotyczącego procesu pokojowego w Afryce w 1997 r.

Uczestniczył w pracach nieformalnych grup doradczych przy Sekretarzu Generalnym ONZ, w szczególności grupy w sprawie Demokratycznej Republiki Konga.

Szczególnie prominentne miejsce w życiorysie Joségo Manuela Durão Barrosa znajduje się działalność związana z Unią Europejską.

W trakcie pierwszej prezydentury portugalskiej w Radzie Unii Europejskiej, José Manuel Durão Barroso koordynował pracę delegacji prezydentury UE na Konferencji ONZ w sprawie środowiska i rozwoju oraz portugalskie przewodnictwo w UZE.

Podpisywał w imieniu Portugalii Układy

Europejskie z Rumunią, Bułgarią, Słowacją, Czechami, traktat o przystąpieniu Austrii, Finlandii i Szwecji oraz Układ o Partnerstwie i Współpracy między Unią Europejską a Rosją.

Jako premier uczestniczył we wszystkich wydarzeniach na poziomie Unii Europejskiej wymagających reprezentowania Portugalii na szczeblu szefów rządów i głów państw, w szczególności w szczytach Rady Europejskiej. Składał podpis pod traktatem o przystąpieniu do Unii dziesięciu nowych państw członkowskich, uczestniczył w konferencji międzyrządowej, podczas której przyjęto traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy.

Wielkie zaangażowanie Joségo Manuela Durão Barrosa na rzecz budowania zjednoczonej Europy oraz jego determinacja w kształtowaniu jej przyszłości zostały uhonorowane powierzeniem mu funkcji przewodniczącego Komisji Europejskiej w 2004 r.

José Manuel Durão Barroso jest przewodniczącym Komisji Europejskiej, która po raz pierwszy musi mierzyć się z wyzwaniami stojącymi przed Unią Europejskiej 27 Państw, wynikającymi z jej nowego wymiaru politycznego, społecznego i ekonomicznego. Unia dzisiaj to nie tylko większa różnorodność kulturowa, społeczna i gospodarcza, to również inne sąsiedztwo, a także bezprecedensowa presja globalizacji. Komisja kierowana przez Joségo Manuel Durao Barrosa buduje Europę z pełną świadomością, że dzisiaj stawiane są fundamenty pod sprawnie działającą Unię następnych pokoleń, otwartą na nowe państwa.

José Manuel Durão Barroso rozumie determinację i wysiłek państw budujących swoje miejsce w Unii, zna trud przemian politycznych i dostosowań gospodarczych. Poparcie dla starań integracyjnych państw kandydujących do członkostwa, życzliwość i przyjaźń, na jaką państwa te mogły zawsze liczyć z jego strony, wynikała w dużej mierze z doświadczenia społeczeństwa Portugalii, które o własnych siłach odrzuciło system totalitarny na rzecz demokracji i członkostwa we Wspólnocie Europejskiej.

Formułując postulaty dotyczące przyszłości Unii i Europy, José Manuel Durao Barroso określił jako priorytet obecnej Ko-

misji przede wszystkim działania na rzecz realizacji odnowionej strategii lizbońskiej, na rzecz przedsiębiorczości, innowacyjności, budowania gospodarki opartej na wiedzy oraz tworzenia nowych miejsc pracy. Ale nie tylko. Stanowczość i głębokie zaangażowanie w ochronę środowiska i rozwój polityki energetycznej Unii Europejskiej, czynią dziś z Europy światowego lidera w walce ze zmianami klimatycznymi. Na podkreślenie zasługuje także jego zaangażowanie w umacnianie relacji transatlantycznych, budowę nowej generacji stosunków z państwami Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz działania na rzecz umacniania pokoju i stabilizacji na świecie.

Swoją pracą, doświadczeniem i osobistym sukcesem José Manuel Durão Barroso wspiera i angażuje się w dialog i budowę platformy pomiędzy polityką, gospodarką i rozwojem społeczeństw. Jego osiągnięcia jako przewodniczącego Komisji stanowią siłę napędową procesu integracji europejskiej.

Dzięki jego zaangażowaniu nabrała rozmachu realizacja strategii lizbońskiej, która godzi wzrost konkurencyjności gospodarki europejskiej ze spójnością społeczną i terytorialną. Wizja innowacji jako siły napędowej wzrostu gospodarczego, promocja społeczeństwa opartego na wiedzy oraz wspieranie spójności społecznej i zrozumienie dla spraw ochrony i poszanowania

środowiska naturalnego, są filarami Europy, która będzie w stanie sprostać wyzwaniom globalizacji.

Przekonanie Joségo Manuela Durão Barrosa o potrzebie ustanowienia rzeczywistego partnerstwa wszystkich państw członkowskich, któremu towarzyszy jednocześnie wielki szacunek dla różnorodności właściwej każdemu z państw, umiejętne zaangażowanie w budowę projektu europejskiego pozostałych instytucji – Parlamentu i Rady oraz przede wszystkim obywateli Europy, odzwierciedlają idee wielkiego Europejczyka, jakim bez wątpienia jest.

prof. dr hab. Danuta Hübner

REVIEW OF THE PUBLICATIONS AND ACHIEVEMENTS OF MR. JOSÉ MANUEL DURÃO BARROSO, PRESIDENT OF THE EUROPEAN COMMISSION

BY PROFESSOR DUSAN SIDJANSKI

It is a real privilege to present to the Senate of the Warsaw School of Economics a review of the academic training and career, as well as the publications and achievements of the President of the European Commission, Mr. José Manuel Durão Barroso.

In 1980, for a period of one year, he was my student at the Department of Political Science and at the Institute of European Studies at the University of Geneva. After having obtained recognition of his law degree from the University of Lisbon, he sat all the exams in order for his degree in political science to be recognised. At the same time, he was carrying out systematic research into and analysis of the political system and parties in Portugal. This basic research formed the content of his Masters thesis on "The Portuguese Political System and European Integration", which was presented under my supervision. I would like to emphasize that due to its outstanding quality, his Masters thesis was later published as a book. As can be seen by reading the introduction I wrote to the book, entitled *Le système politique portugais face à l'intégration européenne*, published in Lausanne and Lisbon in 1983, he made an exceptional contribution to the study of Portugal and European integration (see enclosure).

After attaining this first academic achievement, he was nominated as assistant at the Department of Political Science at the University of Geneva where he was responsible, under my direction, for two seminars: one on "Theory and Methodology in Poli-

tical Science", and the other on "Comparative Politics and European Integration". Simultaneously, he presented a study of the democratization process based on the experience of Portugal. In 1985, he obtained his Master's degree in European studies from the European Institute with *summa cum laude*. As a proof of my esteem regarding the personality and quality of work of José Manuel Durão Barroso, I would like to mention the fact that he spent three years working with me in my personal office as head of the Department of Political Science.

During the same year, he was awarded a special research scholarship from the Swiss National Fund for Scientific Research which gave him the possibility to continue his studies at Georgetown University, Washington D.C. Before leaving for Washington, he attended courses and seminars at the International University Institute in Luxembourg and at the European University Institute of Florence. While studying at Georgetown University, he was offered the job of Secretary of State in Lisbon, and thus began his national political career, which would lead him to the posts of Foreign Minister (from 1992 to 1995) and then, at the age of 46, of Prime Minister, whilst maintaining the double vocation of academic and politician. During the same period, he was visiting professor at the Department of Government and School of Foreign Service, Georgetown University (1996–1998). He was also head of the International Relations Department, Lusiada University, from 1995 to 1999.

Personally, I have always been impressed

by his capacity to combine academic work and a theoretical approach with a successful political career as a member of the Portuguese Parliament, State Secretary for Home Affairs (1985–87), State Secretary for Foreign Affairs and Cooperation (1987–92), Minister of Foreign Affairs (1992–95), and finally as Prime Minister (2002–04).

While reviewing the work and experience of José Manuel Durão Barroso, I would like to stress that his studies and career to date have provided the best possible preparation for the highest European job as President of the European Commission. It appears that from the beginning his main orientation was towards European studies, more specifically in connection with the European Community and, today, the European Union, in relation to the problems of other regions and main world powers.

In the light of his various publications, it appears, as I mentioned before, that he was faithful to his double vocation of academic and politician. Apart from the above-mentioned publication and Masters thesis as well as various articles, he published a book in Portuguese on "Policies of cooperation" (1990) and he also contributed to the "Dictionnaire International du fédéralisme" (1994) on the following subjects: community, consensus, Marxist conception of the State, political integration and the European Community. This was followed by "The foreign policy of Portugal" (1994–5), and by "A certain idea of Europe" (1999). Later, further publications followed, namely "An idea for Portugal" (2000) and "A changing

of the Portuguese model". His last book was about the reforms and his two years as Prime Minister (2004).

I had the opportunity to read his publications and must confess that I was always impressed by his capacity to analyse and subsequently to produce a clear synthesis of very complex and important issues.

As President of the European Commission he delivered an impressive number of speeches and declarations. On many occasions, I witnessed the way in which he was giving instructions to his assistants and rewriting the projects. Amongst others, he contributed recently to the book "Dialogue des cultures a Paube du XXIeme siecle", a tribute to Denis de Rougemont, to be published

at the end of September 2007 (see enclosed Table of Contents), and to "Europe at 50" with his article entitled "Europe: Cinquante ans de petits pas vers de grandes avances" (2007) (see enclosure). Also on the subject of Denis de Rougemont, he wrote the article "Centenary of the birth of Denis de Rougemont" in "Still so much to be done" (2006). This is an exceptional testimony to the philosophy and main concepts of de Rougemont. As it appears from the seminar given at the University of Geneva dedicated to the work of Denis de Rougemont (see enclosed DVD), José Manuel Durão Barroso was not only familiar with his thoughts and ideas but he also knew the man himself during his studies at the European Institute, where he followed

his main lectures and seminars and collaborated with the European Cultural Centre headed by Denis de Rougemont.

Mr. Barroso was a key speaker at the 2004 ceremony of the Latsis Prizes at the University of Geneva and, as President of the European Commission, he also delivered a remarkable lecture "My vision of the European Union and its future" (see enclosed DVDs).

In conclusion, the numerous merits and achievements, as well as the academic contributions of President José Manuel Durão Barroso, are the best arguments for awarding him an honoris causa doctorate.

professor Dusan Sidjanski

September 7th, 2007 ■

RECENZJA W PRZEWODZIE O PRYZNANIE PANU JOSÉMU MANUELOWI DURÃO BARROSOWI TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE PROF. DR HAB. MICHAŁ SEWERYŃSKI

Pan José Manuel Durão Barroso to wybitna postać współczesnego życia politycznego Europy, człowiek o znaczących zasługach na arenie światowej, laureat licznych międzynarodowych nagród i doktoratów honoris causa oraz autor publikacji o charakterze naukowym i politycznym. W toku swej politycznej kariery, zwieńczonej funkcją przewodniczącego Komisji Europejskiej, którą pełni od 2004 roku, Pan Barroso podejmował ważne i skuteczne działania służące dobru Europy i świata, poszukując rozwiązań w różnych, nieraz kryzysowych sytuacjach, takich jak demokratyzacja Portugalii po latach reżimu Salazara, wojna domowa w Angoli, walka o niepodległość Wschodniego Timoru, a teraz misja służąca integracji Unii Europejskiej.

Nie sposób w tej recenzji wymienić wszystkich zasług i zawrzeć pełnej informacji o bogatym życiu politycznym i naukowym Doktoranta. Ograniczę się więc do naszkicowania najważniejszych dokonań Doktoranta.

Pan Przewodniczący Barroso jest z wykształcenia prawnikiem i politologiem. Swoją karierę rozpoczął studiami prawniczymi na Uniwersytecie Lizbońskim, które ukończył z wyróżnieniem. Następnie kontynuował edukację na Uniwersytecie Genewskim, gdzie uzyskał – też z wyróżnieniem – dyplom ukończenia studiów w Instytucie Europejskim. Również na tym Uniwersytecie uzyskał stopień magistra nauk politycznych na podstawie pracy „System polityczny Portugalii a integracja europejska”. Po

studiach odbył liczne staże i kursy w wielu renomowanych ośrodkach akademickich, m.in. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Luksemburgu, we Włoszech oraz w Szwajcarii. Był także stypendystą Komisji Wspólnot Europejskich, Fundacji Volkswagenwerk oraz NATO.

W swojej karierze publicznej Pan José Barroso przebył kilka mocno splecionych ze sobą dróg, do których należy zaliczyć działalność naukową na kilku uniwersytetach europejskich i amerykańskich, działalność polityczną – najpierw w swoim ojczystym kraju – Portugalii, a następnie w rozmaitych dziedzinach polityki zagranicznej oraz działalność na rzecz integracji europejskiej, która zasługuje na odrębne zaakcentowanie.

Pracę zawodową Pan José Barroso rozpoczął jako asystent na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lizbońskiego i kontynuował ją na Uniwersytecie Genewskim. Później prowadził gościnne wykłady w centrum studiów europejskich i niemieckich Uniwersytetu w Georgetown. W latach 1995–1999 był dyrektorem Departamentu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Lusiada w Lizbonie. Owocem tej pracy jest autorstwo licznych publikacji z zakresu nauk politycznych, stosunków międzynarodowych oraz problematyki integracji europejskiej. Jest to dorobek bardzo cenny zarówno dla nauki, jak i dla praktyki politycznej. Obejmuje on następujące ważne publikacje książkowe: „System rządzenia a system partyjny”, którą wydał jako współautor w 1980 r., „Zmiana modelu” wydanej w 2002 oraz „Reformy:

Dwa lata rządów” wydanej w 2004 r. Kilka prac Doktorant poświęcił polityce zagranicznej Portugalii, m.in. „System polityczny Portugalii a integracja europejska” (1983) „Polityka współpracy” (1990) oraz „Konkretna idea Europy” (1999).

Polityką przewodniczący Barroso zaczął zajmować się już jako student. Krótko należał wówczas do Rewolucyjnego Ruchu Portugalskiego Proletariatu, aktywnego w obalaniu wojskowej dyktatury w Portugalii w czasie tzw. rewolucji goździków w 1974 roku. Po tych pierwszych doświadczeniach J. Barroso odwrócił się od radykalnej lewicy i w grudniu 1980 r. wstąpił do centroprawicowej Partii Socjaldemokratycznej (PSD). Bardzo prędko dostrzeżono jego aktywność i talenty, dzięki czemu awansował w strukturze organizacyjnej partii. Najpierw został członkiem krajowej Rady PSD, następnie zastępcą dyrektora krajowego biura analiz, przewodniczącym komitetu ds. stosunków międzynarodowych, a na kongresie partii w maju 1999 r. został wybrany przewodniczącym. Później jeszcze trzykrotnie był wybierany na to stanowisko. Formalnym otwarciem jego politycznej kariery był wybór na posła do parlamentu portugalskiego (w 1985 r.) w wieku zaledwie 29 lat. Mandat posła pełnił przez sześć kolejnych kadencji. Także i w tej roli okazał swoje zdolności, będąc w latach 1995–1996 przewodniczącym parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych.

Równolegle, w niezwykle młodym wieku 29 lat, został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w pierw-

szym gabinecie premiera Anívala Cavaca Silvy. Dwa lata później przeszedł do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie był najpierw sekretarzem stanu ds. zagranicznych i współpracy. W 1992 r. awansował na stanowisko ministra spraw zagranicznych, które zajmował do momentu przejęcia przez PSD wyborów powszechnych w 1995 r. W 1999 r. wybrano Pana Barrosa na przewodniczącego, będącej wówczas w opozycji, Partii Socjaldemokratycznej. Po ponownym dojściu przez tę partię do władzy w 2002 r. został premierem. Kierował rządem do lipca 2004 r., do czasu gdy przywódcy państw członkowskich UE uzgodnili jego kandydaturę na przewodniczącego Komisji Europejskiej.

Wiele uczelni z różnych państw przyznało przewodniczącemu Barrosowi tytuł doktora honoris causa, w tym: w 2005 r. Uniwersytet Rogera Williama w Rhode Island (USA), w 2006 r. Uniwersytet Georgetown (USA), Uniwersytet Genui (Włochy), Uniwersytet Kobe (Japonia), Uniwersytet Candido Mendel w Rio de Janeiro (Brazylia), Uniwersytet w Edynburgu (Szkocja), HEC Paryż (Francja) oraz w 2007 r. Uniwersytet „La Sapienza” w Rzymie (Włochy).

Dla nas, Polaków, najważniejsze znaczenie mają niewątpliwie dokonania Pana Joségo Barrosa jako przewodniczącego Komisji Europejskiej, i z tą częścią działalności wiąże się także wizja strategii integracji europejskiej, konsekwentnie przez niego budowana. Gdy obejmował swe stanowisko, Unia Europejska stała wobec wielu wyzwań. Do najważniejszych zaliczyć można słabą pozycję konkurencyjną Unii w świecie, zagrożenia ze strony terroryzmu, trudności z realizacją ogłoszonej w 2000 r. strategii lizbońskiej, rosnącą nieufność społeczeństw zachodnich wobec inicjatyw prointegracyjnych, sprzeciw wobec skutków globalizacji. Doszły do tego nowe wyzwania i obawy związane ze skutkami rozszerzenia UE w 2004 r. o 10 nowych członków, w większości z Europy Środkowej i Wschodniej. Pan Jose Barroso, jako przewodniczący Komisji Europejskiej, musiał odnieść się do tych wszystkich trudności i problemów. W swym pierwszym oficjalnym wystąpieniu przed Parlamentem Europejskim, uznał za istotny cel swych działań przybliżenie Unii Europejskiej obywatelom i zmniejszanie tzw. deficytu demokracji, który utrudnia dalszy jej rozwój.

Drugim ważnym wyzwaniem dla przewodniczącego Barrosa stało się pełne włą-

czenie nowych członków w unijny system decyzyjny oraz gospodarczy. Podejmował zatem zabiegi o dobry budżet dla Unii na lata 2007–2013, uwzględniający fakt, że do Unii przystąpiły mniej zamożne państwa, potrzebujące do przyspieszenia swego rozwoju silnego wsparcia w ramach funduszy strukturalnych. Akcentował, że pomoc taka to dowód solidarności, będącej jedną z fundamentalnych zasad, na których opiera się Unia. W okresie wielomiesięcznych, trudnych negocjacji przekonywał, że większe wsparcie strukturalne dla nowych członków, to nie tylko kwestia traktowania ich na równi z biedniejszymi beneficjentami funduszy strukturalnych z UE-15 i realizacji w praktyce zasady solidarności, ale też wymierne korzyści dla innych krajów, np. w formie zwrotnych zamówień na usługi, dostawy sprzętu itp.

Nie do przecenienia jest też wkład Pana Barrosa w osiągnięcie porozumienia w sprawie nowej formy traktatu, po francuskim i holenderskim „nie” wobec „Traktatu ustanawiającego konstytucję dla Europy”. Przekonywał, że bez nowego traktatu wzmacniającego podstawy i możliwości funkcjonowania Unii „nie będzie politycznej Europy, powstaną podziały i odwrót do nacjonalizmów”.

Pan José Barroso przyczynił się też do pomyślnego sfinalizowania bardzo ważnego – z punktu widzenia spójności gospodarczej UE i skali korzyści ekonomicznych – projektu, rozpoczętego za poprzedniej kadencji Komisji, w postaci tzw. dyrektywy usługowej. Uchwalona ostatecznie dyrektywa odbiega wprawdzie od pierwotnej, bardzo ambitnej propozycji i nie tworzy w Unii w pełni jednolitego rynku usług. Należy jednak uznać ją za sukces, pamiętając, że była negocjowana krótko po rozszerzeniu Unii, i w okresie krytycznego nastawienia zachodniej opinii publicznej wobec perspektywy otwarcia rynków pracy dla obywateli nowych państw członkowskich.

Wielokrotnie Pan Przewodniczący Barroso apelował też o szybsze otwarcie rynków pracy przez państwa Starej Unii dla pracowników z nowych państw członkowskich z Europy Środkowej i Wschodniej. Nie trzeba przypominać, jak istotne to ma znaczenie w sytuacji gdy – zgodnie z traktatem akcesyjnym – państwa UE-15 mogą utrzymać, po spełnieniu pewnych warunków, okresy przejściowe na rynku pracy, a więc faktycznie zamknięty dostęp

do pracy dla obywateli z UE-10 nawet do 2011 roku.

Wyzwania, w których rozwiązywaniu stanowisko Komisji Europejskiej oraz osobiście Pana Przewodniczącego jest niezwykle dalekowzroczne, obejmują także sprawę przewidywanych zmian klimatycznych, których efekty odczuje nie tylko Europa, ale także cały świat. Unia Europejska jest tutaj siłą wiodącą. Determinacja Pana Barrosa pomogła wprowadzić temat zanieczyszczenia dwutlenkiem węgla na gospodarczą agendę krajów jak i dużych organizacji przemysłowych.

Niezwykle ważną inicjatywą, podjętą ostatnio przez Komisję Europejską, jest też budowanie podwalin pod europejską politykę energetyczną, która ma na celu zapewnienie konkurencyjności Europy w skali globalnej, zabezpieczenie zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska oraz poprawienie bezpieczeństwa energetycznego.

Te przykłady inicjatyw o wymiarze gospodarczym i politycznym, podjętych przez Komisję Europejską pod kierownictwem Pana Barrosa można by mnożyć. Nie będą tego jednak robił, poza jednym jeszcze wyjątkiem, odnoszącym się do sektora nauki i szkolnictwa wyższego. Pan José Barroso jest pomysłodawcą utworzenia Europejskiego Instytutu Technologicznego, którego zadaniem będzie koordynacja badań i kształcenia akademickiego na światowym poziomie oraz działań innowacyjnych w UE, wzmacniających jej pozycję w globalnej konkurencji. Polska od początku popierała tę inicjatywę i sama występowała z konstruktywnymi propozycjami w tym zakresie.

W ciągu trzech lat, jakie upłynęły od objęcia przez Pana Barrosa stanowiska szefa Komisji, widać dobrze pozytywne efekty Jego przewodnictwa: umocnienie pozycji Unii w świecie, wzrost dynamiki procesów integracyjnych, poprawę relacji z wieloma partnerami zewnętrznymi. W konkluzji stwierdzam, że Pan José Manuel Durão Barroso, jako znamienity polityk, myśliciel i autorytet intelektualny w pełni zasługuje na tytuł doktora honoris causa Szkoły Głównej Handlowej. Akt ten wyraża nie tylko uznanie polskiego środowiska akademickiego, ale także wielu Polek i Polaków dla tego Wybitnego Europejczyka.

prof. dr hab. Michał Seweryński

Uniwersytet Łódzki
Warszawa, 15 września 2007 r. ■

WYBRANE PUBLIKACJE PRACOWNIKÓW SGPIS/SGH NT. INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ W ZBIORACH BIBLIOTEKI SGH

J. Słodaczuk, Integracja gospodarcza we współczesnym kapitalizmie, 1963

J. Słodaczuk, Z. Kamecki, W. Sierpiński, Międzynarodowe stosunki ekonomiczne. Zarys teorii i polityki, PWE, W-wa, 1964

L. Ciamaga, Od współpracy do integracji, Warszawa, KIW 1965

Z. Kamecki, Pojęcie i typy integracji europejskiej, 1967, „Ekonomista” nr 1

J. Słodaczuk, Z. Kamecki, P. Bożyk, Międzynarodowe stosunki ekonomiczne. Teoria i polityka, wyd. III, PWE 1983

J. Słodaczuk, The multilateral payments system for Middle and Eastern Europe. 1990

L. Ciamaga, Polska-Wspólnota Europejska: dostosowania systemów i mechanizmów gospodarczych, Warszawa: Szkoła Główna Handlowa, 1991

K. Żukrowska, Szerokie otwarcie: polska gospodarka w aktywnym otoczeniu międzynarodowym, Oficyna Wydawnicza, 1994

W. Januszkiewicz, Usługi w Unii Europejskiej, Oficyna Wydawnicza, 1997

E. Kawecka-Wyrzykowska, Stosunki Polski ze Wspólnotami Europejskimi od 1989 roku, Szkoła Główna Handlowa, 1997

J. Kranz, Drogi do Europy, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych, 1998

K. Lutkowski, Międzynarodowy system walutowy, Warszawa: Poltext, 1998

K. Żukrowska, Dostosowanie w sferze realnej gospodarki Polski do integracji z Unią Europejską, Warszawa: Instytut Rozwoju i Studiów Strategicznych, 1998

P. Bożyk, J. Misala, M. Puławski, Międzynarodowe stosunki ekonomiczne, PWE 1999

E. Kawecka-Wyrzykowska, Polska w drodze do Unii Europejskiej, PWE 1999

L. Oreziak, Euro – nowy pieniądz, Wydaw. Naukowe PWN, 1999

K. Lutkowski, The euro and its impact upon the monetary and economic strategy of a prospective EU-member country of Central Europe, World Economy Research, 2000

S. Ładyka, Z teorii integracji gospodarczej: teoretyczne aspekty korzyści z międzynarodowej regionalnej, W-wa, SGH 2000

A. Budnikowski, Międzynarodowe stosunki gospodarcze, wyd. I, PWE, Warszawa 2001

E. Kawecka-Wyrzykowska, E. Synowiec, red., Unia Europejska. Przygotowania Polski do członkostwa, współautorstwo i współredakcja, IKCHZ, listopad 2001

A. Nowak-Far, Unia Gospodarcza i Walutowa w Europie: Warszawa: C.H. Beck, 2001

K. Michałowska-Gorywoda, Podejmowanie decyzji w Unii Europejskiej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002

E. Kawecka-Wyrzykowska, red. Stosunki Polski z Unią Europejską, W-wa, SGH 2002

J. Sulmicki, Kryzysy walutowe – strefa euro – współczesne wyzwania dla Polski, Zamość: Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji, 2002

G. Wojtkowska-Łodej, Polityka energetyczna Polski w aspekcie integracji z Unią Europejską, Oficyna Wydawnicza, 2002

J. Barcz, C. Mik, A. Nowak-Far, Ocena Traktatu Konstytucyjnego: wyzwania dla Polski, Instytut Spraw Publicznych, 2003

P. Bożyk, J. Misala, Integracja ekonomiczna, PWE Warszawa, 2003

A. Kowalski, Dostosowanie polskiego rynku rolnego do wymogów Unii Europejskiej, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, 2003

E. Latoszek, red., Integracja europejska w perspektywie XXI wieku: wyzwania dla Polski, Warszawa: Elipsa, 2003

D. K. Rosati, The Accession of Central European Countries to the European Union: the trade and investment effects on Belarus, the Russian Federation and Ukraine, New York: United Nations, 2003

A. Kowalski, Polska wieś na drodze do Unii Europejskiej, pod red. T. Kisielewskiego i A. Wojtasa, Wydaw. Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 2004

J. Misala, red. Teoretyczne podstawy regionalnej integracji gospodarczej, Politechnika Radomska, Radom 2004

K. Lutkowski, Od złotego do euro: źródła obaw i nadziei, Warszawa: Twigger, 2004

L. Oreziak, Finanse Unii Europejskiej, Wydaw. Naukowe PWN, 2004

E. Kawecka-Wyrzykowska, E. Synowiec, red., Unia Europejska, IKCHZ, Warszawa 2004

E. Kawecka-Wyrzykowska, E. Synowiec, red., Polska w Unii Europejskiej, IKCHZ, Warszawa 2004

Michael A. Landesmann and Dariusz K. Rosati, ed., Shaping the New Europe: economic policy challenges of European Union enlargement, Houndmills, Basingstoke; New York: Palgrave Macmillan, 2004

G. Wojtkowska-Łodej, Polska w Unii Europejskiej – uwarunkowania i możliwości po 2004 roku: praca zbiorowa, Oficyna Wydawnicza, 2004

A. Far-Nowak, red. Dostosowanie polskiej administracji do członkostwa Unii Europejskiej, Prawo i Praktyka Gospodarcza, W-wa 2005

D. K. Rosati, ed., New Europe: Report on Transformation: XV Economic Forum, Krynica, Poland, 7-10 September 2005,

J. Barcz, Prawo Unii Europejskiej: Zagadnienia systemowe, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, 2006

J. Barcz, I. Kołowca, Prawo Unii Europejskiej: wybór dokumentów i aktów prawnych, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, 2006

J. Kranz, Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska: praca zbiorowa, Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, 2006

J. Barcz, E. Kawecka-Wyrzykowska, K. Michałowska-Gorywoda, Wolters Kluwer, 2007

E. Latoszek, Integracja europejska. Mechanizmy i wyzwania, Książka i Wiedza, 2007

A. Nowak-Far, Pakt Stabilności i Wzrostu: funkcje, działalność i przyszłość, Warszawa: C.H. Beck, 2007

L. Oreziak, Konkurencja podatkowa i harmonizacja podatków w ramach Unii Europejskiej, implikacje dla Polski, Oficyna Wydawnicza, 2007

G. Wojtkowska-Łodej, H. Bąk, red., Gospodarka Polski w Unii Europejskiej w latach 2004–2006: wybrane zagadnienia, Oficyna Wydawnicza, 2007

D. K. Rosati, ed., New Europe: Report on Transformation: XVII Economic Forum, Krynica, Poland, 5-8 September 2007

SMAK

MIĘDZYNARODOWYCH DYSKUSJI



fol. Andżelika Kuźnar

Konfrontacja poglądów międzynarodowego grona naukowców jest szczególnie istotna w dobie globalizacji gospodarki światowej – tym stwierdzeniem prof. dr hab. Adam Budnikowski, rektor SGH otworzył konferencję „International mobility: causes, consequences and constraints”

Rektor zwrócił uwagę na szczególne miejsce międzynarodowych kontaktów naukowych uczelni polskich i niemieckich po przystąpieniu Polski do unijnego rynku usług edukacyjnych oraz badawczych. Następnie zabrał głos Michael Häusler, dyrektor Departamentu Ekonomicznego Ambasady Republiki Federalnej Niemiec. Mówił o politycznych i gospodarczych stosunkach Niemiec z Polską, podkreślając ich znaczenie w jednoczącej się Europie. Wyraził zadowolenie ze wspierania współpracy między oboma krajami oddolnymi inicjatywami, takimi jak organizacja tej konferencji.

W dalszej części konferencji wystąpili zaproszeni referenci: prof. Oded Stark i prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska. Prof. Stark przedstawił model wpływu migracji na dobrobyt. Z kolei prof. Kawecka-Wyrzykowska

analizowała problem związku regionalnych ugrupowań integracyjnych i gospodarki światowej. Odpowiadała na pytanie o to, czy te pierwsze są pośrednim etapem, czy

też przeszkodą na drodze do gospodarki globalnej.

Przez następne dwa dni przedstawiano referaty przyjęte na konferencję.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA „INTERNATIONAL MOBILITY: CAUSES, CONSEQUENCES AND CONSTRAINTS”

W dniach 4–6 października 2007 r. odbyła się w SGH międzynarodowa konferencja „International mobility: causes, consequences and constraints”. Zorganizował ją Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Kolegium Gospodarki Światowej przy współudziale uniwersytetów w Tybindze i Erfurcie oraz Instytutu Stosowanych Badań Ekonomicznych (IAW) w Tybindze. Konferencja była kolejnym współ-

nym przedsięwzięciem prof. Claudii Buch z uniwersytetu w Tybindze i dr hab. Elżbiety Czarny z SGH. Poza obiema wymienionymi w Komitecie naukowym konferencji znaleźli się również prof. Switgard Feuerstein z uniwersytetu w Erfurcie, prof. Willy Kohler i dr Gabriel Felbermeyr z uniwersytetu w Tybindze oraz dr Mieczysław Szostak z SGH. Komitetem organizacyjnym kierowała dr Andżelika Kuźnar.



Po lewej prof. Elżbieta Czarny

Zakwalifikowano ich ponad dwadzieścia. Większość autorów pochodziła z Polski i Niemiec, choć wśród uczestników byli również reprezentanci uczelni hiszpańskich i brytyjskich. A jeden referent przyjechał do Warszawy aż z Hongkongu. Polscy uczestnicy konferencji wywodzili się z SGH, Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Uniwersytetu Warszawskiego, Narodowego Banku Polskiego oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Podczas konferencji analizowano międzynarodowy przepływ dóbr, usług i czynników produkcji. Oceniano jego oddziaływanie na gospodarkę światową i gospodarki narodowe oraz na krajowe i międzynarodowe polityki gospodarcze. Mówiono o rosnącej międzynarodowej mobilności zarówno towarów, jak i usług oraz czynników produkcji. Podkreślano jej istotny wpływ na wzrost gospodarczy oraz podział dochodów. Wskazywano istniejące nadal ograniczenia swobody przepływów dóbr,

usług i czynników produkcji, zastanawiając się nad ich oddziaływaniem na dobrobyt. Podkreślano znaczenie międzynarodowych inicjatyw liberalizacyjnych. Dyskutowano o roli preferencyjnych porozumień regionalnych w tworzeniu globalnej gospodarki, zwracając szczególną uwagę na potencjalne koszty postępującej integracji. Ten ostatni wątek dyskusji był tym istotniejszy, że Polska i inne małe otwarte gospodarki są pod szczególnym wpływem zmieniających się wzorców i warunków międzynarodowej współpracy oraz integracji.

■ NAD PROJEKTAMI ROZPRAW DOKTORSKICH

Równolegle z konferencją (w dniach 5–6 października 2007 r.) prowadzone były warsztaty doktorskie. Tematyka warsztatów wykraczała poza problematykę dyskusji na konferencji i obejmowała szeroko pojętą problematykę ekonomiczną. Celem warsztatów była dyskusja nad projektami powstających właśnie rozpraw doktorskich. Dominującą większość uczestników warsztatów stanowili doktoranci z naszej Uczelni: wśród czternastu referentów było ich aż dziesięć. Warsztaty prowadzili polscy i niemieccy naukowcy o dużym doświadczeniu w dziedzinie metodyki pracy naukowej, w tym zwłaszcza w kierowaniu pracą doktorantów. Gwarantowali oni wysoki poziom dyskusji nad pracami młodych badaczy. Wszyscy niemieccy współorganizatorzy konferencji uczestniczyli w ocenianiu prac doktorskich, których koncepcje przedstawiano podczas warsztatów. W dyskusji nad projektami młodych pracowników naukowych i doktorantów brali też udział profesorowie z SGH.

W warsztatach wzięło udział czterdziestu młodych naukowców z Polski i zagranicy. Piętnastu z nich przedstawiło swoje zamierzenia badawcze. Wszystkie były przedmiotem dogłębnej analizy merytorycznej. Referentów zasypywano pytaniami, a rozważania na temat ich wystąpień przenosiły się z sali obrad do kuliarów. Bardzo istotny wkład w dyskusję nad powstającymi rozprawami doktorskimi wnieśli słuchacze studiów doktoranckich SGH, którzy stanowili dominującą większość uczestników warsztatów.

Warsztaty doktorskie uzupełnił wykład prof. Jacka Mirońskiego nt. sztuki wygłaszania przemówień publicznych. Jego wystąpienie było prawdziwą inspiracją nie tylko dla młodych, lecz także dla bardziej

PODSUMOWANIE KONFERENCJI

Podsumowując konferencję prof. Claudia Buch stwierdziła: „Sukcesem tej konferencji jest nie tylko integracja naukowców, zwłaszcza naukowców polskich i niemieckich. Jej bardzo ważnym osiągnięciem jest też rozpoczęcie rozmów na temat przyszłych wspólnych badań. Polscy i niemieccy naukowcy powinni mieć większe zaufanie do własnych osiągnięć. Do niedawna pracownicy niemieckich uczelni nie wierzyli, że są w stanie pisać takie artykuły, które znajdują uznanie w oczach komitetów redakcyjnych

amerykańskich czasopism fachowych. Tymczasem okazało się, że ich łamy wcale nie były niemożliwe do osiągnięcia. Niemieckie uczelnie już od dawna korzystają z dostępu do zasobów informacji i studiów przypadków w skali mikroekonomicznej, a więc na poziomie firm. W Polsce dostęp do tego typu danych dopiero się otwiera. Być może, za dwa lata, podczas kolejnej (już obecnie przygotowywanej) konferencji, pojawią się prezentacje polskich naukowców, oparte na takich właśnie danych empirycznych.”

**SUMMARY:**

The text describes the conference on "International mobility: causes, consequences and constraints" which was held at the SGH on October 4th to 6th. The aim was to analyze the international mobility of goods, services and factors of production as well as the causes, consequences and constraints thereof. Especially interesting was the study of the European context, since on the one hand, the EU is an example of successful integration and on the other, indirect barriers to integration still persist.

The conference and the accompanying PhD workshop were a joint venture of the Institute of International Economics of the SGH, the German universities in Tübingen and Erfurt and the Institute of Applied Economic Research in Tübingen. The scientific committee was co-chaired by professors Claudia Buch (Tübingen) and Elżbieta Czarny (SGH) and the organizing committee was co-ordinated by Andżelika Kuźnar, PhD. The "International mobility" conference was built up on the experiences of previous joint initiatives and the organizers look forward to developing this tradition in the future.

zaawansowanych stażem i wiekiem pracowników naukowych. Na podstawie dwóch prezentacji doktorantów prof. Miroński pokazał cechy zarówno udanej, jak i nieudanej prezentacji. Szczególnie warta uwagi była jego opinia na temat nadużywania metod multimedialnych. Na przykładzie skaczących liter i ozdobnych szlaczków mówił o skupianiu uwagi słuchaczy nie na omawianej problematyce, lecz na formie prezentacji. Przerost formy uznał za główny grzech referentów wykorzystujących prezentacje w programie powerpoint.

Referenci i słuchacze warsztatów zgodnie twierdzili, że udział w nich stanowił cenne doświadczenie w pracy naukowej i dawał szansę uzyskania lepszych wyników badań naukowych. Cieszyły także kularowe, nieformalne kontakty młodych naukowców z profesorami z SGH oraz z uczelni niemiejskich. Szkoda, że warsztatami nie zainteresowali się młodzi pracownicy naukowcy SGH, którzy nie zawsze są samorodnymi talentami oratorskimi. Udział w warsztatach z pewnością wzbogaciłby ich warsztat naukowo-dydaktyczny. Dziwiła także nieobecność promotorów prac doktorskich, przedstawianych na warsztatach.

■ TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

Konferencja „International mobility: causes, consequences and constraints” przeszła do historii. Pozostały po niej międzynarodowe kontakty naukowców reprezentujących różne szkoły i ośrodki badawcze. Współpracujący ze sobą naukowcy z SGH oraz uniwersytetów z Tybingi i Erfurtu utwierdzili się w przekonaniu o potrzebie kontynuowania wspólnych działań. Zawarto nowe znajomości. Być może zaowocują one stażami naukowymi doktorantów z SGH w Tybindze i Erfurcie. Młodzi pracownicy nauki poznali smak międzynarodowej dyskusji. Polscy profesorowie porównali swoje dokonania do prac prowadzonych przez ich zagranicznych kolegów. Pozostały teksty przygotowane na konferencję i projekty badawcze przedstawiane na warsztatach doktorskich. Zapewne dzięki dyskusji staną się one lepsze i dojrzsze. Wiele z nich zostanie opublikowanych w Polsce i za granicą. Istnienie tej wartości dodanej skłania do dalszego działania.

*Elżbieta Czarny
Tomasz Rusek ■*



UNIKALNE CENTRUM

fot. Maciej Górski

W grudniu br. Centrum Dokumentacji Europejskiej w Szkole Głównej Handlowej będzie świętować drugą rocznicę otwarcia nowej siedziby w gmachu Biblioteki SGH. Dwa lata temu, dzięki przychylności władz Uczelni, dyrekcji Biblioteki oraz zaangażowaniu pracowników Szkoły i wielu bibliotekarzy, Centrum Dokumentacji Europejskiej, najstarszy tego typu ośrodek w Polsce, otrzymał do swojej dyspozycji obszerne pomieszczenia dostosowane do profesjonalnego przechowywania oraz udostępniania zbiorów i mogło rozpocząć nowy etap w swojej działalności

■ CHARAKTERYSTYKA SIECI INFORMACYJNO- -DOKUMENTACYJNEJ

Centra Dokumentacji Europejskiej są ośrodkami informacyjno-dokumentacyjnymi, działającymi w ramach europejskiej sieci usług informacyjnych EUROPE DIRECT, tworzonej i zarządzanej przez Komisję Europejską. Powstają na mocy umowy zawieranej między Komisją Europejską a ośrodkami akademickimi prowadzącymi badania lub działalność edukacyjną z zakresu integracji europejskiej. W Polsce funkcjonuje obecnie 17 centrów (w krajach członkowskich Unii oraz w innych krajach świata 544 ośrodki). Większość polskich placówek mieści się przy

wyższych uczelniach i ma swoje siedziby w bibliotekach akademickich.

Działalność ośrodków polega na gromadzeniu, opracowywaniu i klasyfikowaniu dokumentów otrzymywanych z Urzędu Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich i z innych instytucji UE. Są to przede wszystkim: Dzienniki Urzędowe Unii Europejskiej, dokumenty procesu legislacyjnego Wspólnot Europejskich oraz oficjalne wydawnictwa zwarte i periodyczne o bardzo rozległej tematyce. Główne cele sieci CDE to wspieranie uczelni wyższych oraz placówek naukowo-badawczych w promowaniu i rozwijaniu edukacji i badań w zakresie integracji europejskiej, zapewnianie dostępu do

informacji o Wspólnotach Europejskich i ich instytucjach oraz zachęcanie do udziału w debacie o Europie.

■ TROCHĘ HISTORII

Centrum Dokumentacji Europejskiej przy SGH od początku swojego istnienia stara się jak najpełniej realizować wymienione cele. Nasz ośrodek powstał jako pierwszy w Polsce, a jego początki sięgają końca lat 70. ubiegłego stulecia. W 1976 r. Komisja Europejska zaproponowała prof. Wojciechowi Morawieckiemu, kierownikowi Zakładu Organizacji Międzynarodowych na Wydziale Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki utworzenie Centrum Studiów Europej-

skich (CSE), które byłyby nieodpłatnie zaopatrywane w pełną dokumentację Wspólnot Europejskich. W kolejnych latach, dzięki przychylności władz Uczelni, zaangażowaniu wielu profesorów, CSE mogło odgrywać w Polsce rolę pioniera w rozwijaniu badań nad zagadnieniami integracji europejskiej. Wówczas był to jeden z nielicznych ośrodków w kraju zaopatrywany w pełną dokumentację ówczesnych Wspólnot Europejskich, co umożliwiało monitorowanie i studia nad ich działalnością.

W 1987 roku zasoby zgromadzone przez CSE stały się podstawą do utworzenia obecnego Centrum Dokumentacji Europejskiej. Dzięki swojej działalności CDE jeszcze na długo przed stowarzyszeniem Polski ze Wspólnotami Europejskimi stanowiło miejsce, gdzie można było uzyskać materiały źródłowe i bieżące informacje pomocne w studiowaniu zagadnień integracyjnych. Jego znaczenie wzrosło wraz z powstaniem w SGH „europejskiej ścieżki dydaktycznej”, cieszącej się dużą popularnością, i uruchomieniem kierunku europeistyka. Wstąpienie zaś Polski do Unii Europejskiej tylko wzmogło zainteresowanie problematyką wspólnotową zarówno wśród studentów, pracowników akademickich i osób z „zewnątrz”. Odpowiadając na rosnące zainteresowanie użytkowników, władze Uczelni podjęły decyzję o przeniesieniu CDE do pokoju nr 9 na parterze Biblioteki SGH. Nowe pomieszczenia pozwalają na właściwą ekspozycję dokumentów i publikacji



fot. Maciej Górski

Uroczyste przecięcie wstęgi 15 grudnia 2005 roku

wspólnotowych, zaś bardzo nowoczesny sprzęt komputerowy umożliwia szybki dostęp do europejskich i światowych elektronicznych źródeł informacji.

■ DZIAŁALNOŚĆ CDE

Jako depozytariusz oficjalnych wydawnictw Wspólnot Europejskich CDE gromadzi i udostępnia materiały wydane przez Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich w Luksemburgu, wydawnictwa poszczególnych instytucji europejskich oraz polskich organizacji rządowych i pozarządowych. W zbiorach CDE znajdują się książki, czasopisma, informatory, statystyki, broszury, mapy, druki ulotne zarówno drukowane jak i elektroniczne, w języku angielskim

i polskim, oraz akty prawne UE. Kolekcja aktów prawnych obejmuje:

- Dzienniki Urzędowe Unii Europejskiej – seria L, C – od 1990 r. oraz seria S – od 1997 r.
- Raporty Trybunału Sprawiedliwości i Sądu I Instancji
- Wydanie Specjalne Dziennika Urzędowego UE.

Od 2004 r. akty prawne UE wydawane są również w języku polskim. Udostępnianie zgromadzonych dokumentów odbywa się na zasadzie wolnego dostępu do półek. Książki są ułożone tematycznie według klasyfikacji Wspólnot Europejskich (KWE), a następnie według sygnatur. Główne dziedziny KWE są następujące:

- 01 Instytucje WE
- 02 Unia celna i polityka handlowa
- 03 Rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo
- 04 Zatrudnienie i praca
- 05 Zagadnienia społeczne
- 06 Prawo i procedury
- 07 Transport
- 08 Konkurencja i przedsiębiorstwa
- 09 Finanse
- 10 Zagadnienia gospodarcze. Konsumenci
- 11 Stosunki zewnętrzne
- 12 Energia
- 13 Polityka regionalna
- 14 Środowisko naturalne
- 15 Badania naukowe i techniczne
- 16 Informacja, oświata i kultura
- 17 Statystyka

Zbiory Centrum są skatalogowane i wyróżnione sygnaturą CDE, a informa-



fot. Maciej Górski

Centrum Dokumentacji Europejskiej mieści się w gmachu Biblioteki SGH



fot. Maciej Górski

Dzięki przychylności władz Uczelni, dyrekcji Biblioteki oraz zaangażowaniu pracowników SGH i bibliotekarzy powstało unikalne centrum

cji na ich temat należy szukać w katalogu elektronicznym Biblioteki SGH. Ze względu na unikalny charakter swojego księgozbioru Centrum Dokumentacji Europejskiej udostępnia swoje zasoby szerokiemu gronu użytkowników wyłącznie na miejscu (studentom, pracownikom naukowym SGH i innych uczelni, pracownikom administracji publicznej oraz wszystkim zainteresowanym).

Pracownicy CDE służą pomocą w wyborze publikacji i opracowań; informują o źródłach informacji europejskiej i dostępie do serwisów i zasobów informacyjnych

Wspólnot Europejskich, poszczególnych instytucji i agend UE; udzielają wszelkich informacji dotyczących zbiorów Biblioteki SGH, jej zasobów elektronicznych, baz danych; udzielają odpowiedzi na pytania czytelników na podstawie zbiorów własnych CDE i zasobów Biblioteki SGH, drukowanych i elektronicznych; redagują na bieżąco stronę internetową CDE, oferując ciekawy wybór linków do witryn internetowych instytucji UE i RP oraz do europejskich i światowych organizacji międzynarodowych oraz współpracują z innymi Centrami Dokumentacji Europejskiej.



fot. Maciej Górski

Rektor Adam Budnikowski przemawia podczas uroczystego otwarcia Centrum Dokumentacji Europejskiej, 15 grudnia 2005 r.

ADRES:

**Centrum Dokumentacji Europejskiej
Biblioteka Szkoły Głównej
Handlowej w Warszawie
pokój 9 (parter)**

www.sgh.waw.pl/biblioteka/cde

tel/fax: + 48 22 564 9739

e-mail: cde@sgh.waw.pl

Godziny otwarcia:

poniedziałek – piątek: 8:30–20:00

sobota: 14:30–20:00

Fachowa pomoc czytelnikom ze strony bibliotekarzy pracujących w CDE jest możliwa również dzięki profesjonalnym szkoleniom zapewnianym pracownikom sieci przez Komisję Europejską. SeminaRIA i konferencje odbywają się regularnie, na szczeblu międzynarodowym 2–3 razy w roku, a krajowym dwa razy w roku. Spotkania pozwalają nie tylko na poszerzanie kompetencji w zakresie dostępu do informacji o działalności Wspólnot Europejskich i ich instytucji, ale również na wymianę doświadczeń i rozwijanie współpracy pomiędzy poszczególnymi ośrodkami CDE oraz z reprezentacją Komisji Europejskiej w Polsce.

Każdego roku Centrum Dokumentacji Europejskiej zdaje sprawozdanie ze swojej działalności, wypełniając szczegółową ankietę dla Dyrekcji Generalnej Prasa i Komunikacja Komisji Europejskiej (Survey of European Documentation Centres). Ma wtedy okazję, by pochwalić się najnowszymi osiągnięciami Szkoły Głównej Handlowej w promocji integracji europejskiej w środowisku akademickim, które są możliwe również dzięki istnieniu wyspecjalizowanego zaplecza informacyjno-dokumentacyjnego w Bibliotece SGH.

Rozpoczynając kolejny rok akademicki w SGH, serdecznie zapraszamy studentów, zwłaszcza pierwszego roku studiów licencjackich i magisterskich do odwiedzenia Centrum Dokumentacji Europejskiej.

**Maciej Bednarczyk
Magdalena Czechowska
Monika Kowalik
Grażyna Wojtkowska-Łodej**

Poland has shown that with confidence and openness, it is possible to manage economic change. It has moved from a rigid state economy to a free market economy in a very short period, with impressively high growth rates.

Having healed Europe's divisions, it is now important that we make a success of this enlargement. We have to ensure that an enlarged Europe can continue to act effectively in the future, and show our citizens that Europe can offer solutions to their concerns.

Let me emphasize that by any measure, enlargement is the most important tool we have to help spread stability and freedom across our continent. It helped consolidate the fledgling democracies in southern Europe - my own country included - and has now helped to do the same thing in the countries of central and eastern Europe. It is an ongoing process that has not yet finished.



Fot. Maciej Górski

Wpis José Barroso do
księgi pamiątkowej SGH

13. X 2007
It is a great pleasure for me to be giving the inaugural lecture at this modern year in this very important and historic School of Economics of Europe!




Warsaw School of Economics

Szkola Główna Handlowa w Warszawie

www.sgh.waw.pl/international



MASTER'S STUDIES IN INTERNATIONAL BUSINESS

2-YEAR PROGRAMME (4 SEMESTERS)
- 870 TEACHING HOURS - 120 ECTS

You can specialize in:

- International Business Management
- Business in Central and Eastern Europe

The aim of the programme is to prepare students for their careers in international companies, with strong focus on CEE markets. Courses will be taught by renowned scholars from the Warsaw School of Economics (Poland's oldest economic university) and from our partner institutions.

MASTER'S STUDIES IN INTERNATIONAL BUSINESS

2-LETNI PROGRAM MAGISTERSKI
- 870 GODZIN ZAJĘĆ - 120 PUNKTÓW ECTS

Do wyboru 2 specjalizacje:

- International Business Management
- Business in Central and Eastern Europe

Celem kształcenia na stacjonarnych studiach magisterskich w j. angielskim na makro kierunku International Business jest przygotowanie studentów do pracy w międzynarodowych korporacjach, a szczególnie tych działających na rynkach krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Contact: Warsaw School of Economics, Office of Master's Studies in English, Building A, Room 5
ul. Rakowiecka 24, 02-554 Warsaw, Phone: +48 22 564 92 07, E-mail: international@sgh.waw.pl

JOSÉ BARROSO W POLSCE 2007



Fot. Anna Włoch



OD LEWEJ: KRZYSZTOF ZANUSSI, JULIA HARTWIG,
JOSÉ BARROSO, ADAM BONIECKI

Fot. Anna Włoch



JOSÉ BARROSO I PREZYDENT LECH WAŁĘSA

Fot. Anna Włoch

KONTA MARKA GÓRY

Rozmowa z prof. Markiem Górą z Katedry Ekonomii I SGH, współtwórcą nowego polskiego systemu emerytalnego

Podczas konferencji Europejski model społeczny, zorganizowanej przez prof. Dariusza Rosatiego, powiedział Pan, że systemy emerytalne w Europie opierają się na mechanizmie piramidy finansowej. Co miał na myśli?

M.G.: Mówiąc krótko, miałem na myśli to, że piramida finansowa jest przedsięwzięciem, które generuje środki z tego powodu, że coraz więcej osób jest w to przedsięwzięcie zaangażowanych, a nie dlatego, że coś wytwarza. Można w ten sposób osiągać fantastyczne wyniki, ale tylko tak długo, jak napływ nowych uczestników jest wystarczająco duży.

Zawsze nadchodzi taki moment, gdy podstawa piramidy przestaje się rozszerzać wystarczająco szybko i następuje bankructwo takiego przedsięwzięcia. Najgorsze jest to, że koszt tego bankructwa spada na tych uczestników, którzy do tego przedsięwzięcia przystąpili jako ostatni. Dlatego przedsięwzięcia oparte na piramidzie finansowej, jeśli organizowane są przez prywatne podmioty, są zakazane.

Kiedyś mogło się niektórym wydawać, że jeśli jest ono organizowane przez państwo, a kolejni uczestnicy generowani są dzięki demografii, to nie ma zagrożenia. Wydawało się, że choć sektorowi prywatnemu piramidy finansowej stosować nie wolno, to wolno to robić państwu. Okazało się jednak, że to jest złudzenie, bo piramida demograficzna, na której zawieszona była piramida finansowa, przestała istnieć. A jeśli nie ma piramidy demograficznej, to nie ma też mechanizmu, który umożliwiał finansowanie tradycyjnych systemów emerytalnych, a właściwie całości tradycyjnej wersji *welfare state*.

Co więc robić?

M.G.: Trzeba zdać sobie sprawę, że wyschło źródło łatwego finansowania wydatków społecznych. To nie znaczy, że te wydatki trzeba zredukować lub zlikwidować. To znaczy jedynie, że trzeba znaleźć inne sposoby ich finansowania. Im dłużej będziemy tkwić w złudzeniach, że skoro było dobrze przez dziesiątki lat, to będzie dalej dobrze, tym gorzej dla nas. Europa jest obszarem, który jest zadłużony na gigantyczną skalę. Nie chodzi tu o długi, które są pokazy-

wane w rachunkach narodowych, ale o to co jest zamiatane pod dywan, bo nie mieści się w istniejących standardach księgowych. Ten ukryty dług odpowiada wielokrotności PKB krajów EU i w większości wypadków wciąż szybko rośnie.

Czy aktywizacja zawodowa kobiet byłaby metodą walki z ukrytym długiem?

M.G.: Zdecydowanie tak. Wszelkie sposoby zmiany proporcji biernej części społeczeństwa (beneficjenci transferów) i jego aktywnej części (pracownicy i przedsiębiorcy) na korzyść tej ostatniej grupy mają głęboki sens. Szczególnie w przypadku Polski, gdzie ta proporcja jest szczególnie niekorzystna – pracuje niewiele ponad połowa osób w wieku produkcyjnym. W większym stopniu chodzi u nas jednak nie o ich aktywizację, a o zmniejszenie tempa dezaktywacji starszych pracowników, głównie kobiet. Opóźnienie przechodzenia na emeryturę (nie tylko kobiet) jest naturalną konsekwencją wydłużania się życia.

Warto przypomnieć sobie, że systemy emerytalne były tworzone po to, aby finansować późną starość. Gdy tworzone podstawy systemów emerytalnych średnie oczekiwane (w momencie urodzenia) trwanie życia na przykład w Niemczech pod koniec XIX wieku wynosiło 45 lat, a wiek emerytalny 70. Mały odsetek ludzi dożywał emerytury. Utrzymanie takiego systemu emerytalnego było więc tanie. Gdybyśmy chcieli taki sposób myślenia powtórzyć dzisiaj, to wiek emerytalny musiałby zostać ustalony na poziomie 85–90 lat. Należy jednak dostrzec, że większe zatrudnienie jest bardzo potrzebne dla trwałego wzrostu dobrobytu, ale samo z siebie nie rozwiązuje wszystkich problemów. Problem, z jakim się musimy zmierzyć, w obszarze *welfare state*, to nie tempo wzrostu gospodarczego, lecz kwestia podziału wytworzonego produktu między opłacenie czynników produkcji (praca i kapitał) uruchamianych przez aktywną część społeczeństwa oraz finansowanie transferów do biernej części społeczeństwa. Problem ten najlepiej widać w systemie emerytalnym, ale dotyczy on całości *welfare state*.

Jak funkcjonuje polski Powszechny System Emerytalny i jak radzi sobie z trud-

nościami wynikającymi z załamania się piramidy demograficznej?

M.G.: Przede wszystkim w Powszechnym Systemie Emerytalnym wszyscy powinni uczestniczyć na takich samych, powszechnych zasadach. Dotyczy to m.in. wysokości wieku emerytalnego. W nowym systemie wiek ten rozumiany jest jako najniższy możliwy wiek dostępu do środków zgromadzonych na indywidualnych kontach emerytalnych (w powszechnym systemie każdy ma dwa takie konta). Jest to poważna różnica wobec starego systemu, w którym wiek ten był po prostu parametrem umożliwiającym regulowanie sytuacji finansowej systemu. W nowym każdy odbiera swój własny niewydany wcześniej dochód, który finansuje jego starość. W związku z tym powstaje zachęta do pracowania dłużej. Każdy dodatkowy okres opóźniający rozpoczęcie pobierania emerytury silnie i do tego rosnąco zwiększa wartość jej miesięcznych wypłat. Taki system pozwala nie tylko automatycznie zbilansować przychody i wydatki, ale również zachęca do dłuższej aktywności ekonomicznej, dającej poza bieżącą płacą, jeszcze możliwość uzyskania rzeczywiście wysokiej emerytury.

Co Pan sądzi o zrównaniu wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn?

M.G.: Nie ulega wątpliwości, że ten wiek powinien być jednakowy dla kobiet i mężczyzn. Nie ma żadnego dobrego argumentu na jego zróżnicowanie. Jego różny poziom to obecnie już dziwoląg w Europie. Historycznie zróżnicowanie brało się z tego, że systemy emerytalne tworzone były dla mężczyzn. – Kobiety były poza rynkiem pracy. To już zamierzchła historia, ale ciągle odczuwamy jej skutki. Dla kobiet systemy były dostosowywane na przeróżne nie zawsze logiczne i odpowiadające ich potrzebom sposoby. W tradycyjnej formie systemy emerytalne źle funkcjonują w przypadku kobiet. Jeśli pracodawca musi kogoś zwolnić i wybiera między sześćdziesięcioletnią kobietą i mężczyzną, to kogo zwolni? Kobietę, bo może ją wysłać na emeryturę, a mężczyznę nie. Jeśli ma natomiast sfinansować szkolenie, to sfinansuje je mężczyźnie, bo kobieta może zaraz odejść na emeryturę. Tworzenie takiej

MAREK GÓRA



fot. Maciej Górski

Jest profesorem Szkoły Głównej Handlowej. Pracował naukowo również w szeregu zagranicznych uczelni i instytutów (między innymi Erasmus University Rotterdam, London School of Economics, IFO Economic Research Institute w Monachium). Przez prawie rok Marek Góra pracował również w OECD. Marek Góra jest autorem wielu krajowych i zagranicznych publikacji, głównie z zakresu ekonomii pracy oraz ekonomii emerytalnej. Uczestniczył w wielu międzynarodowych projektach badawczych. Jest członkiem European Economic Association oraz European Association of Labour Economists, w której przez okres 1990–1997 był członkiem zarządu. Jest Research Fellow w William Davidson Institute (University of Michigan), w IZA Institute for the Study on Labor (Bonn) oraz w Netspar (Network for Studies on Pension, Ageing and Retirement, University of Tilburg).

sytuacji, że kobiety przechodzą wcześniej na emeryturę, naraża je na dyskryminację na rynku pracy. Wariant optymalny polega na tym, że jest równy (niekoniecznie bardzo wysoki), ale równy wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn, ale jednocześnie istnieją silne zachęty do opóźnienia przejścia na emeryturę. To, czy będziemy pracować dalej, pomimo osiągnięcia minimalnego wieku emerytalnego, to już nasza decyzja zależna od stanu zdrowia, chęci itp. I generalnie właśnie tak jest skonstruowany nowy system emerytalny, tyle że utrzymano niższy wiek emerytalny dla kobiet. Politycy bardzo się obawiali zrównać wiek emerytalny kobiet i mężczyzn i zrobili rzecz złą dla kobiet. Bo przechodząc wcześniej od mężczyzn na emeryturę, poza możliwością dyskryminacji

na rynku pracy, będą dostawały też niższe emerytury niż mężczyźni.

Co jeszcze trzeba mieć na uwadze, gdy rozpatruje się pozycję kobiet i pozycję mężczyzn w systemie emerytalnym?

M.G.: Ważna jest kwestia przekształcania stanu indywidualnych kont na strumień miesięcznych wypłat świadczenia (annuitet). Może to być dokonywane w oparciu o uśrednione stawki liczone dla mężczyzn i kobiet razem lub o stawki liczone dla nich oddzielnie. Dla kobiet to drugie jest zdecydowanie mniej korzystne, ponieważ ich oczekiwane dalsze trwanie życia jest dłuższe, a więc miesięczna wypłata świadczenia musiałaby być mniejsza (przy tym samym wyjściowym stanie kont) niż wypłata dla mężczyzn. Wolałbym, aby wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn był równy, ich stawki też były równe. W Powszechnym Systemie Emerytalnym wszyscy powinni być traktowani równo.

Czy to tylko obawy polityków są winne temu, że do tej pory nie zrównano wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn, czy kobiety nie uświadamiają sobie, że dłuższe pozostawanie na rynku pracy jest w ich interesie?

M.G.: Obawy polityków są sprzężone z obawami kobiet wynikającymi z działania starego systemu. Nowy działa zupełnie inaczej, właściwie jest odwrotnością starego. Do tego dochodzi taka trochę fałszywa galanteria mężczyzn. Tak czy inaczej trudno liczyć na to, że politycy zaczną robić rzeczy dobre, a nie takie, które im pozwolą wygrywać w wyborach. I tak jest we wszystkich krajach europejskich – we Francji, we Włoszech, w Austrii. Po protestach politycy szybko cofali się z dobrych dla systemu emerytalnego decyzji (tam chodziło o podniesienie wieku emerytalnego). Wszędzie problem bierze się głównie z faktu, że ludzie nie do końca uświadamiają sobie, że koszt wczesnego przechodzenia na emeryturę jest dla nich bardzo wysoki. To oni go ponoszą. System emerytalny czy rząd tylko w tym pośredniczą. Dla społeczeństwa byłoby bardzo dobrze, gdyby ograniczyć rozdęte wydatki dokonywane za pośrednictwem rządów (finansowanie wcześniejszych emerytur jest jedną z bardzo znaczących pozycji w tych wydatkach).

W jakim sensie byłoby to dobre rozwiązanie?

M.G.: Jakkolwiek finansowanie przez społeczeństwo wielu celów, za pośredni-

ctwem rządu (budżetu) ma dobre uzasadnienie, to skala obciążenia społeczeństwa finansowaniem tych wydatków osiągnęła w Europie, także w Polsce zdecydowanie przesadne rozmiary. Jest to skutkiem korzystania z mechanizmu piramidy finansowej. Gdy ona przestała działać jak dawniej, to zaczęła generować ogromny koszt dla społeczeństwa. Im szybciej zrezygnujemy ze stosowania mechanizmu piramidy, tym taniej dla społeczeństwa. Optymistyczne jest to, że w zakresie systemu emerytalnego w Polsce udało się ten mechanizm zatrzymać i zastąpić zupełnie innym sposobem finansowania, który nie powoduje takiego kosztu i zagrożenia.

Porozmawiajmy o nowym systemie emerytalnym, które mamy w Polsce. Jak wygląda?

M.G.: Powszechny System Emerytalny to dwa indywidualne konta emerytalne, przez które przepływają nasze składki. Składki te są wydawane, ale na kontach pozostaje to, co dla nas ważne, czyli powstałe dzięki zapłaceniu tych składek zobowiązania wobec nas. Przyszła emerytura będzie realizacją tych zobowiązań. W ten sposób system przestał być rodzajem piramidy finansowej. Dotyczy to całości systemu emerytalnego – tak części zarządzanej przez ZUS, jak i tej zarządzanej przez towarzystwa emerytalne. Indywidualne konta emerytalne są najlepszym wynalazkiem w powszechnych systemach emerytalnych (nie mylmy tylko tych kont z niezbyt ważnym dodatkiem, jaki pod taką samą nazwą istnieje poza powszechnym systemem emerytalnym).

Właśnie w tę stronę będą szły reformy systemów emerytalnych w innych krajach europejskich?

M.G.: Tak, w tej chwili tylko w Polsce i Szwecji cały system emerytalny jest całkowicie oparty na indywidualnych kontach emerytalnych. Polska i Szwecja mają bliźniacze systemy emerytalne. To też jest bardzo dobre z punktu widzenia mobilności ludzi. Gdy każdy ma indywidualne konto emerytalne, to może wziąć swoje konto – a w zasadzie zobowiązania systemu wobec niego – ze sobą, gdziekolwiek pojedzie. Tradycyjne systemy emerytalne ograniczają mobilność ludzi, a nowy system takiego ograniczenia nie stwarza.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała Katarzyna Growiec ■

POLSKA:

RAPORT O KONKURENCYJNOŚCI

Rola zagranicznych inwestycji bezpośrednich w kształtowaniu przewag konkurencyjnych

2007

Jak co roku w czerwcu (22 czerwca 2007 r.) Instytut Gospodarki Światowej SGH zorganizował konferencję, na której zostały zaprezentowane wyniki badań w zakresie konkurencyjności polskiej gospodarki – Polska: Raport o konkurencyjności 2007. Rola zagranicznych inwestycji bezpośrednich w kształtowaniu przewag konkurencyjnych. W tym roku tematem przewodnim konferencji i raportu była rola zagranicznych inwestycji bezpośrednich w kształtowaniu przewag konkurencyjnych w Polsce i na świecie.

Konferencję otworzył uroczyste Jego Magnificencja Rektor SGH profesor Adam Budnikowski wraz z dyrektorem Instytutu Gospodarki Światowej prof. Marzenną Weresą, która była gospodarzem tej konferencji. Następnie sekretarz stanu Ministerstwa Gospodarki Paweł Poncyliusz zaprezentował najważniejsze fakty o rozwoju gospodarczym Polski, w tym dane o napływie zagranicznych inwestycji do kraju w ubiegłym roku.

Wstępem do obrad był uroczysty wykład prof. Steve'a Hanke'a, dyrektora Instytutu Ekonomii Stosowanej oraz Nauk o Przedsiębiorstwie na Uniwersytecie Johna Hopkinsa w Baltimore. Prof. S. Hanke na wstępie podkreślił, że w ciągu ostatnich lat Polska odniosła duży sukces w zakresie transformacji i rozwoju gospodarczego. Jego zdaniem sukces ten był stymulowany umiejętnością przyciągania nowych inwestycji przez Polskę, które pozytywnie oddziałują na strukturę gospodarczą kraju. Profesor zwrócił także uwagę na Raport OECD dotyczący Polski, w którym podkreślono, iż aktualnie istotnym hamulcem przyszłego rozwoju gospodarczego może być rosnąca biurokracja i bariery o charakterze administracyjnym. Czynniki te powodują, że koszty bezpośrednich inwestycji zagranicznych zwiększyły się i są obecnie na wyższym poziomie niż w



foto: Instytut Gospodarki Światowej

TEMAT KONFERENCJI

W celu zaprezentowania tego obszernego tematu konferencja została podzielona na trzy podstawowe części tematyczne. W części pierwszej przedstawione zostały najważniejsze wnioski z opublikowanych w raporcie badań, a następnie referaty, które dotyczyły zagadnień z szeroko pojętego tematu wpływ zagranicznych inwestycji bezpośrednich na rozwój gospodarczy państwa. W drugiej części zaprezentowane zostały wyniki badań na podstawie wybra-

nich studiów przypadków poszczególnych państw. Ostatecznie została zorganizowana dyskusja panelowa, w której uczestniczyli przedstawiciele nauki, gospodarki i polityki.

W konferencji uczestniczyło blisko 200 osób z różnych ośrodków akademickich z kraju i zagranicy, przedstawiciele świata biznesu oraz polityki, w tym ponad 20 ambasad i przedstawicieli placówek dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

innych państwach regionu. Skutkiem tego pośrednio rosną koszty produktów, z których część produkowana jest w Polsce na eksport. Zatem istniejące obecnie problemy mogą negatywnie wpływać na pozyskiwanie nowych zagranicznych inwestycji do Polski w przyszłości. Z tych też powodów, zdaniem

prof. S. Hanke'a, brak poważnych reform oraz przebudowy systemu administracyjnego może spowodować, że Polska będzie się rozwijała wolniej niż porównywalne gospodarki w regionie w następnych latach.

Po wystąpieniu prof. Hanke'a dyrektor Instytutu Gospodarki Światowej SGH prof.



fot. Instytut Gospodarki Światowej

Prof. Ryszard Rapacki

Marzenna A. Weresa przedstawiła najważniejsze wyniki badań zawarte w 22. edycji raportu Instytutu Gospodarki Światowej SGH, w którym dokonano oceny konkurencyjności Polski na tle krajów Unii Europejskiej, a w szczególności nowych członków ugrupowania z Europy Środkowej i Wschodniej. Z zaprezentowanych rezultatów badań wynika, że w Polsce odnotowano znaczne przyspieszenie tempa wzrostu dochodu narodowego w porównaniu z okresem wcześniejszym, jednakże było ono stosunkowo niskie w zestawieniu z pozostałymi nowymi krajami UE. Ponadto pozycja konkurencyjna Polski w grupie krajów UE-27 była w 2006 relatywnie słaba i uległa dalszemu pogorszeniu w grupie nowych państw UE, co należy ocenić negatywnie. Na koniec prof. M. Weresa wskazała, że mimo to Polska nadal pozostaje atrakcyjnym miejscem do lokowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych, a napływ BIZ w 2006 r. stanowił 20% ogółu zasobu inwestycji ulokowanych dotychczas w naszym kraju.

Pierwszą część konferencji, która była poświęcona ocenie wpływu bezpośrednich inwestycji na gospodarkę z perspektywy makroekonomicznej otworzył prof. Ryszard Rapacki. Otwierając dyskusję, dokonał syntetycznego podsumowania najważniejszych ustaleń dotyczących międzynarodowej pozycji konkurencyjnej Polski na 2006 r., co zostało szczegółowo zaprezentowane w tegorocznej edycji raportu.

Petra Roessl z Uniwersytetu w Wiedniu zaprezentowała wyniki badań nad zależnością pomiędzy bezpośrednimi inwestycjami zagranicznymi w sektorze finansowym a konkurencyjnością gospodarek w regionie

Europy Środkowej i Wschodniej. Wynikało z nich, że napływ inwestycji zagranicznych do sektora finansowego miał statystycznie istotny wpływ na ogólny poziom bezpośrednich inwestycji zagranicznych w danym kraju, jak i jego saldo wymiany handlowej. W związku z tym na koniec P. Roessl podkreśliła, że bezpośrednie zagraniczne inwestycje w sektorze finansowym mogą w sposób istotny wpływać na konkurencyjność gospodarki, co sugerują uzyskane rezultaty z przeprowadzonych badań nad gospodarkami Europy Środkowej i Wschodniej.

Natomiast dr Giardio Fazio z Uniwersytetu Palermo zaprezentował odmienne spojrzenie na problem bezpośrednich inwestycji zagranicznych oraz konkurencyjność gospodarek. Dr Fazio przedstawił wyniki badań, których celem było ustalenie wpływu czynników o charakterze instytucjonalnym na napływ zagranicznych inwestycji. Do

pomiaru otoczenia w badaniu wykorzystane zostały zarówno wskaźniki ilustrujące oddziaływanie prawa, nadzoru właścicielskiego, jak i otoczenia politycznego. Z zaprezentowanych badań wynikało, że jakość rozwiązań instytucjonalnych ma istotnie statystyczny wpływ na napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do danego państwa.

Kolejny referat, który zamykał pierwszą sesję obrad zaprezentował prof. Kim z City College of Incheon, który skoncentrował się na zależnościach istniejących między wymianą handlową i bezpośrednimi inwestycjami zagranicznymi Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i krajami Azji, a w tym w szczególności Korei. Dane statystyczne zostały następnie wykorzystane w analizie celowości i skutków realizowanego obecnie projektu infrastrukturalnego w postaci budowy sieci transnarodowej kolei między Rosją a Azją. Prof. Kim postawił tezę odnoszącą się do ekonomicznego uzasadnienia projektu, a także przedstawił prognozy odnoszące się do wpływu tej inwestycji na przyszłą wymianę handlową. Zdaniem prof. Kima projekt ten ma uzasadnienie ekonomiczne, ale najważniejsze jest, że jego zrealizowanie może mieć istotny wpływ na kierunek wymiany handlowej i bezpośrednich inwestycji w niedalekiej przyszłości. Jego zdaniem bezpośrednimi beneficjentami projektu będzie w szczególności Rosja, Chiny, Korea i Japonia. Pośrednio poprzez Rosję projekt ten może też wpłynąć na wymianę handlową z Unią Europejską, a w tym także na Polskę, która byłaby tu krajem tranzytowym. Podsumowując, wskazał, że wszystkie państwa uczestniczące w tym



fot. Instytut Gospodarki Światowej

Prof. Steve Hanke

projekcie powinny skorzystać gospodarczo w dłuższej perspektywie czasowej.

Drugą sesję tematyczną otworzył referat dr Oskara Kowalewskiego z Instytutu Gospodarki Światowej SGH, w którym zaprezentował w sposób syntetyczny napływ oraz skutki bezpośrednich inwestycji zagranicznych w sektorze bankowym w Polsce. Następnie Tina Zumer z Europejskiego Banku Centralnego (EBC) przedstawiła wyniki badań, których celem było oszacowanie korzyści wynikających z zagranicznych inwestycji bezpośrednich w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. W tych badaniach skoncentrowano się na analizach korzyści z bezpośrednich inwestycji zagranicznych w postaci tzw. efektów spillovers w sektorze produkcyjnym w państwach regionu Europy Środkowej i Wschodniej w latach 2000–2005. W zaprezentowanych badaniach efekty spillovers w sektorze produkcyjnym można było zaobserwować we wszystkich państwach regionu, ale z różnym natężeniem w zależności od okresu badania. Podsumowując, wskazano w tym referacie na pozytywny wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych poprzez transfer technologii i wiedzy do regionu, a w tym także do Polski.

W kolejnym referacie Rudi Stracke z Instytutu Gospodarki Światowej w Kiel omówił wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych na gospodarkę Indii. W referacie tym wskazano, że w następstwie procesów deregulacyjnych można było zaobserwować istotny napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Indii w ciągu ostatniej dekady. Zdaniem większości ekonomistów napływ ten miał pozytywny wpływ na tempo wzrostu gospodarczego tego państwa w ostatnich latach. Z drugiej strony w referacie wskazano, że napływ inwestycji do Indii nie miał charakteru równomiernego i często koncentrował się tylko na wybranych regionach tego państwa. W związku z tym można zaobserwować postępujące rozwarstwienie między regionami w Indiach, co należy ocenić negatywnie. Na koniec w referacie wskazano, że analogiczna sytuacja mogłaby mieć miejsce w Europie Środkowej i Wschodniej, jeżeli jedne państwa będą skuteczniejsze od pozostałych w pozyskiwaniu zagranicznych inwestorów. Efektem tego byłoby rozwarstwienie w rozwoju gospodarczym między państwami w obszarze regionu, co mogłoby negatywnie wpływać w długim okresie na proces konwergencji w ramach UE.

Odnosząc się pośrednio do wcześniej zaprezentowanych problemów, dr Nicoleta Racolata Paina z Uniwersytetu Babes-Bolyai wskazała na konsekwencję bezpośrednich inwestycji zagranicznych na terenie Rumunii. Dr Racolata Paina zaprezentowała rezultaty badań nad wpływem zagranicznych inwestycji bezpośrednich na zasoby ludzkie w rumuńskim sektorze produkcyjnym. Z zaprezentowanych badań wynikało, że inwestycje zagraniczne mają negatywny wpływ o charakterze ilościowym na sektor produkcyjny. W tym przypadku oznaczało to redukcję zatrudnienia w przemyśle w następstwie procesów restrukturyzacyjnych. Z drugiej strony zaobserwowane zostały równocześnie pozytywne efekty w sektorze o charakterze jakościowym. Zmiany te sprowadzały się do poprawy wykształcenia pracowników w sektorze, jak i wzrostu ich profesjonalizmu. Na koniec przeciwstawione zostały negatywne i pozytywne efekty bezpośrednich inwestycji w sektorze przemysłowym w Rumunii. Z tej analizy wynikało, że bezpośrednie inwestycje przyczyniały się do dalszej poprawy warunków pracy i zasobów ludzkich w Rumunii, co powinno zniwelować negatywne efekty w długim okresie.

Ostatni referat w tej części tematycznej został zaprezentowany przez prof. Annę Kaderabkovą z Centrum Studiów Ekonomicznych w Pradze, która przedstawiła wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych na konkurencyjność gospodarki czeskiej. W zaprezentowanych badaniach skoncentrowano się przede wszystkim na analizie skutków inwestycji bezpośrednich na prace badawczo-rozwojowe w Czechach. Z przeprowadzonych badań wynikało, że ogólnie region Europy Środkowej i Wschodniej pozytywnie oceniany jest przez większość inwestorów zagranicznych, jako miejsce lokowania centów badawczo-rozwojowych.

Z drugiej strony dane wskazują, że region ten w mniejszym stopniu był w stanie pozyskać inwestycje, które mają wpływ na innowacje niż region azjatycki. Dodatkowo rezultaty badań wskazywały, że Czechy na tle regionu Europy Środkowej wypadają wyjątkowo słabo, co było spowodowane brakiem siły roboczej o niezbędnych kwalifikacjach i doświadczeniach pożądanych przez inwestorów, jak i poziomem podatków oraz kosztami wynikającymi z regulacji prawnych i administracyjnych. Z tych też powodów wnioskiem z tych



Prof. Marzena A. Weresa

badan był postulat wprowadzenia odpowiednich instrumentów, które pozwoliłyby w większym stopniu korzystać z transferu technologicznego niż dotychczas na terenie Czech. Zdaniem prof. Kaderabkovej utrzymywanie obecnego stanu może prowadzić do obniżenia się poziom innowacyjności czeskiej gospodarki, co ostatecznie wpłynie negatywnie na konkurencyjność i wzrost gospodarczy.

Ostatnia tematyczna część konferencji została poprowadzona w formie panelu, którego tematem było omówienie efektów bezpośrednich inwestycji zagranicznych dla rozwoju gospodarki w Polsce i na świecie. W panelu udział brali prof. Steve Hanke z Uniwersytetu Johna Hopkinsa, prof. Stanisław Gomułka z London School of Economics, prof. Charbel Macdissi z Uniwersytetu na Antylach i Guadalupie, dr Paweł Wojciechowski z Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, prof. Krzysztof Kalicki, prezes Deutsche Bank Polska SA oraz Armand J. Klein, dyrektor zarządzający DuPont Central Europe.

Konferencję podsumowała dyrektor Instytutu Gospodarki Światowej prof. Marzena Weresa, która wskazała, że wszystkie sesje obrad wyraźnie wskazywały na pozytywne efekty bezpośrednich inwestycji na rozwój gospodarczy kraju. Na zakończenie prof. M. Weresa zachęcała wszystkich uczestników do udziału w przyszłorocznej konferencji, podczas której zostaną zaprezentowane wyniki 23. Raportu o konkurencyjności Polski, a tematem przewodnim w roku 2008 będzie wpływ zasobów ludzkich na konkurencyjność gospodarki

Oskar Kowalewski

KOGO KOCHAJĄ INDIE?

Warsztaty naukowe EADI-SGH: strategiczne partnerstwo Indii i Unii Europejskiej i jego znaczenie dla transformacji globalnego porządku

Integrująca się Europa oraz dynamicznie rozwijające się Indie były głównym tematem warsztatów naukowych, jakie wspólnie z EADI (European Association of Development Research and Training Institutes) zorganizowali pracownicy Katedry Bezpieczeństwa Międzynarodowego SGH pod kierownictwem prof. Katarzyny Żukrowskiej.

Wiele osób coraz częściej zadaje sobie pytania o to, jakie państwa – nowi liderzy regionalni czy globalni – będą razem z USA tworzyły porządek międzynarodowy w przyszłych dekadach, kto wygra wyścig o przywództwo i czy taki wyścig w ogóle istnieje. My, Europejczycy, jednym tchem wymieniamy obok USA i UE, Chiny oraz Indie – dwa dynamicznie rozwijające się kraje Azji Południowej i Wschodniej. Natomiast po drugiej stronie, wśród Hindusów rola UE nie jest już tak jednoznaczna. Zainteresowanie Unią Europejską nie ma długiej historii nawet w gronie naukowców zajmujących się stosunkami międzynarodowymi.

To ciekawe z perspektywy osób badających stosunki UE i Indii spostrzeżenie potwierdziło się w trakcie warsztatów, które odbyły się w SGH w czerwcu br. Teksty, które zostały zaprezentowane dotyczyły europejsko-hinduskiej współpracy ekono-

micznej: The question of services in India-EU strategic partnership (Prof. Katarzyna Żukrowska), India's „New Economic Diplomacy”. Recasting of India's External Relations (Aleksandra Galek), Changing Partnership: Eastern Europe and India (Barbara Despiney, ROSES/ Université Paris-1), politycznej: India's position and politics towards conflicts in Asian Muslim countries – Afghanistan and Iraq (dr Beata JageiŃo), The India-EU Strategic Partnership (Prof. Rajendra Jain, Jawaharlal Nehru University), EU-Indian Relations in the 21-st Century: An Analysis (Prof. Raj Kishor Singh, University of Agra). Gościliśmy także Ambasadora Indii w Polsce, Anila Wadhwa oraz przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Krzysztofa Dębnickiego, którzy podjęli temat współpracy Polski i Indii a przez to wzbogacili program warsztatów o przykłady pochodzące z własnego doświadczenia w służbie dyplomatycznej obu krajów.

Rozwijająca się współpraca gospodarcza oraz w dziedzinie bezpieczeństwa nabiera coraz większego tempa, zwłaszcza od momentu, kiedy oba centra – Indie i UE – postanowiły, że ich stosunki będą regulować tzw. strategiczne partnerstwo. Ta inicjatywa unijna ma na celu głównie poprawę wymiany handlowej między UE

i Indiami, która nadal jest na niskim poziomie, na ściślejszej współpracy w walce z terroryzmem i rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia oraz na zwiększeniu wymiany kulturalnej, naukowej. Unia, zdając sobie sprawę z tego, że „Indie ją lubią, ale kochają USA”, po raz kolejny wychodzi naprzeciw wyzwaniu, jakim jest transformacja, tym razem w trochę dalszym sąsiedztwie.

Prof. Żukrowska zauważyła, że Hindusi są znani z przepowiadania przyszłości. Było to zachętą dla wszystkich uczestników warsztatów, aby nie tylko słuchali przygotowanych prezentacji, ale także próbowali przedstawiać własne analizy i wizje rozwoju dalszej współpracy unijno-hinduskiej.

Zainteresowanie Indiami w Polsce jest coraz większe. Indie są modne – pod względem turystycznym, naukowym, kulturalnym. Mamy nadzieję, że publikacja, jaka powstanie w wyniku tego spotkania, pomoże chociaż trochę bardziej zrozumieć strategiczne aspekty związane z rozwojem tego kraju i z rozwojem Unii Europejskiej jako bloku, który jest partnerem i modelem integracji dla innych regionów na świecie. Zapraszamy wkrótce!

Aleksandra Galek ■

Dominującym wątkiem referatów i dyskusji kolejnej ogólnopolskiej konferencji (19 czerwca 2007 br.) zorganizowanej przez Katedrę Integracji Europejskiej im. J. Monneta działającą w Kolegium Gospodarki Światowej SGH były nowe warunki w gospodarce światowej i w samej Unii Europejskiej, które mają istotne znaczenie dla dalszego rozwoju procesów integracyjnych w Europie

Wybór tematyki obrad nie był przypadkowy. Jubileusz 50-lecia Unii Europejskiej, jaki obchodzimy w bieżącym roku, skłania do zastanowienia się zarówno nad jej aktualnymi, jak też przyszłymi zadaniami. Poglębiając swe wewnętrzne powiązania integracyjne i rozszerzając je na inne państwa, Unia Europejska silnie oddziałuje od początku swego istnienia na otoczenie zewnętrzne. Równocześnie podlega zewnętrznym wpływom. O tych współzależnościach traktował pierwszy wykład pt.: „Pół wieku Unii Europejskiej i jej nowe wyzwania” autorstwa prof. Stanisława Ładyki.

Wśród wielu przyczyn obecnych trudności ekonomicznych całej Unii powszechnie wymienia się europejski model społeczny, tj. zestaw celów, instrumentów i wartości polityki społecznej. Unijna polityka społeczna traktowana jest w świecie jako modelowa, pod względem skali i jakości zabezpieczeń społecznych, ale jej fundamenty ekonomiczne są słabe. Czy Unia jest zdolna do utrzymania tego modelu w nowych, trudniejszych warunkach funkcjonowania u progu XXI w. i jakie muszą być spełnione po temu warunki? Odpowiedzi na to pytanie dotyczyło następne wystąpienie pt.: „Europejski model społeczny: doświadczenia i kierunki zmian” autorstwa prof. Dariusza Rosataiego.



Kolejne opracowania odnosiły się do dwóch kluczowych czynników decydujących o konkurencyjności gospodarek: stopnia zaangażowania korporacji transnarodowych w gospodarce UE oraz roli w niej innowacji. Ich autorzy, prof. Zbigniew Zimny (Rola korporacji transnarodowych w rywalizacji i współpracy Unii Europejskiej w świecie) i prof. Marzenna Weresa (Unia Europejska – innowacyjne centrum świata czy peryferia?) analizowały długofalowe tendencje zmian tych czynników i ich perspektywy.

Siłę gospodarczą Unii Europejskiej określa w dużej mierze jej pozycja w handlu międzynarodowym: Unia jest pierwszym w świecie eksporterem i drugim co do wielkości importerem. Nic więc dziwnego, że kilka referatów poświęconych było różnym aspektom tej pozycji. W jednym z nich, pt.: „Dylematy obecnej polityki handlowej UE”, przygotowanym przez dr. Janusza Kaczurbę, przedstawiono nowe zjawiska w polityce handlowej UE, które w istotnej mierze modyfikują nasze tradycyjne podejście do istoty protekcyjizmu i liberalizmu handlowego.

Kolejny, pt.: „Perspektywy liberalizacji handlu rolnego na forum WTO: dylematy Unii Europejskiej”, autorstwa prof. Andrzeja Kowalskiego, dotyczył szans zakończenia rokowań rolnych toczących się w ramach rundy z Dauhy. Dotychczas wszystkie ro-

kowania handlowe na forum GATT/WTO były niezwykle ważnym wkładem do liberalizacji handlu światowego i otwarcia gospodarek narodowych na współpracę z innymi państwami. W połowie 2007 r. rokowania z Dauhy były w impasie, w dużej mierze ze względu na brak porozumienia w kwestiach warunków handlu artykułami rolnymi, a kluczem do kompromisu jest stanowisko Unii Europejskiej.

Ostatni tekst pt.: „Narodowe regulacje na rynku wewnętrznym UE: nowe bariery we współpracy” wygłoszony przez prof. Elżbietę Kawecką-Wyrzykowską, odnosił się do niepokojących przejawów odżywiania protekcyjizmu gospodarczego w UE, i to nie tylko w stosunkach z partnerami spoza ugrupowania, ale także w relacjach wzajemnych państw członkowskich.

Materiały z konferencji zostały wydane nakładem Oficyny Wydawniczej SGH w książce pt. „Unia Europejska w gospodarce światowej - nowe uwarunkowania”, pod red. Elżbiety Kaweckiej-Wyrzykowskiej. Mam nadzieję, że spotkają się one z Państwami zainteresowanymi.

Prof. dr hab. Elżbieta Kawecką-Wyrzykowską

Kierownik Katedry Integracji Europejskiej im. Jeana Monneta ■

STAN LUDZKICH OSIEDLI



Głównym celem serii wydarzeń Dnia Habitatu było zwrócenie uwagi na bezpieczeństwo w mieście, również w kontekście planowania i kształtowania przestrzeni publicznych w ośrodkach miejskich

Motto tegorocznego Światowego Dnia Habitatu – Miasto bezpieczne to miasto sprawiedliwe – szczególnie trafnie oddaje bólaczki miast naszego regionu Europy – stwierdził Mirosław Barszcz, minister budownictwa, otwierając 3 października br. w SGH konferencję, jedno z centralnych wydarzeń polskich obchodów dnia. Minister podkreślił, że jakość życia w mieście w dużej mierze zależy od poziomu bezpieczeństwa. Szczególnie interesujące w tym kontekście są rozwiązania z dziedziny planowania, wpływające na podniesienie poziomu bezpieczeństwa mieszkańców.

Ministra budownictwa wysłuchali nie tylko licznie zgromadzeni uczestnicy konferencji, ale również goście honorowi uroczystości zorganizowanej przez Warszawskie Biuro ONZ-HABITAT oraz jego partnerów, w tym miesięcznik „Urbanista”: Inga Björk-Klevby, zastępczyni dyrektora wykonawczej ONZ-HABITAT, Andrzej Jakubiak, zastępca prezydenta miasta st. Warszawy oraz prof. Piotr Płoszajski prorektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Inga Björk-Klevby wskazała, że promocja bezpieczeństwa w mieście nie zależy w pierwszej kolejności od aktywności sił policyjnych czy opracowania systemu zapobiegania przestępczości, ale od właściwego

foto: Maciej Górski

planowania i projektowania przestrzeni publicznej, tak by była ona przyjazna mieszkańcom i wywierała pozytywny wpływ na rozwój społeczny miasta.

Głównym celem serii wydarzeń wchodzących w skład Dnia Habitatu było zwrócenie uwagi na zagadnienia związane z bezpieczeństwem w mieście, również w kontekście właściwego planowania i kształtowania przestrzeni publicznych w ośrodkach miejskich. Obchody zgromadziły około 100 uczestników, reprezentujących władze lokalne i samorządowe, urzędy miejskie, organizacje pozarządowe, środowiska akademickie oraz media.

W pierwszej sesji konferencji, której przewodniczył dr arch. Adam Kowalewski, wystąpili arch. Dariusz Śmiechowski z SARP z referatem objaśniającym, jak architektura i projektowanie przestrzeni publicznych wpływa na zachowania ludzi oraz dr Waldemar Siemiński, który mówił o czynnikach wpływających na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Następnie, o kształtowaniu miasta przyjaznego różnym grupom społecznym mówiły Sylwia Chutnik z Fundacji MaMa, Anna Żyła z BOŚ i Iwona Iwanicka, przedstawicielka Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich.

Kolejne sesje moderowane były przez ambasadora Wojciecha A. Jasińskiego – byłego Stałego Przedstawiciela RP przy ONZ-HABITAT w Nairobi. Pierwsza z nich poświęcona była przedstawieniu doświadczeń instytucji centralnych w dziedzinie poprawy bezpieczeństwa w ośrodkach miejskich. Adam Sowiński z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przedstawił założenia rządowego programu „Razem bezpiecznie”, zaś Ryszard Garbarz z Komendy Głównej Policji opowiedział o programie „Bezpieczne miasta” skierowanym głównie do miast małych i średnich.

Opinie instytucji rządowych poprzedziły prezentację Warszawskiego Biura ONZ i jego partnerów (Fundacji MaMa, Planet WAWA oraz Urzędu Dzielnicy Warszawa Śródmieście), w której przedstawiono wyniki pierwszego pilotażowego „Audytu bezpieczeństwa kobiet” przeprowadzonego w trzech dzielnicach Warszawy, według metodologii opracowanej przez kanadyjską organizację METRAC i ONZ-HABITAT.

Ostatnia sesja konferencji dotyczyła nowatorskich praktyk wybranych miast polskich w dziedzinie podnoszenia poziomu bezpieczeństwa. W jej trakcie uczestnicy



fot. Maciej Górski

POLSKIE OBCHODY ŚWIATOWEGO DNIA HABITATU

SGH był jednym z partnerów Warszawskiego Biura Programu Narodów Zjednoczonych do spraw Osiedli Ludzkich (UN-HABITAT) w obchodach Światowego Dnia Habitatu (World Habitat Day), organizowanych w październiku 2007 r.

Pozostali partnerzy w przedsięwzięciu to: Bank Dexia Kommunal-kredit AG, Bank Ochrony Środowiska, Budnet.pl – portal budownictwa, Fundacja MaMa, Izba Urbanistów, Krajowa Izba Architektów, miesięcznik „Rynek Nieruchomości Warszawskich”, Stowarzyszenie Architektów Polskich i miesięcznik „Urbanista”. W trakcie Dnia gościliśmy m.in. prezydent Miasta Stołecznego Warszawy – Hannę Gronkiewicz-Waltz oraz zastępczynię dyrektora wykonawczej UN-HABITAT, ambasadora Inge Björk-Klevby.

Obchody odbywały się pod jednakowym na całym świecie hasłem:

A safe city is a just city (Miasto bezpieczne to miasto sprawiedliwe). W ich ramach organizowana jest konferencja upowszechniająca pozytywne doświadczenia wybranych miast wpływające na stan bezpieczeństwa mieszkańców.

W trakcie konferencji przedstawione zostały: prezentacje dotyczące poprawy stanu bezpieczeństwa miast w postaci przykładów pozytywnych praktyk oraz wyniki pilotażowego badania wybranych dzielnic Warszawy przeprowadzonego według metodologii proponowanej przez UN-HABITAT i METRAC, umożliwiającego badanie zagrożeń w mieście z punktu widzenia kobiet.

Konferencja zbiegła się w czasie z rozstrzygnięciem, ogłoszonym przez Warszawskie Biuro UN-HABITAT konkursu dla studentów na najlepszy plakat odnoszący się do tematu tegorocznego Światowego Dnia Habitatu.

wysłuchali Krystyny Rumieniuch z Urzędu Miejskiego w Tychach, mówiącej o wdrażanym w tym mieście programie „Bezpieczne Tychy – dość milczenia” oraz Grzegorza Frugalskiego, który na przykładzie Sosnowca opisał rolę planowania przestrzennego w zapewnianiu bezpieczeństwa mieszkańcom tego miasta.

W czasie poprzedzającego konferencję spotkania dla mediów, Inga Björk-Klevby wraz z dyrektorem biura – Markiem Bryxem dokonali uroczystej prezentacji raportu ONZ-Habitat na temat stanu osiedli ludzkich w świecie (Global Report on Human Development 2007). W raporcie przeanalizowano trzy najważniejsze grupy

PRZESŁANIE SEKRETARZA GENERALNEGO ONZ Z OKAZJI ŚWIATOWEGO DNIA HABITATU 1 PAŹDZIERNIKA 2007 r.

Wkraczamy w nową erę w urbanistycznym rozwoju świata, gdyż połowa ludzkości żyje obecnie w miastach. Szacuje się, że do roku 2030 dwie trzecie populacji naszego globu będzie zamieszkiwać miasta.

W tym punkcie zwrotnym historii ludzkości badania pokazują, że przestępczość w obszarach miejskich wzrasta. A strach przed przestępczością jest jednym z najsilniejszych czynników kształtujących nasze codzienne życie. W zbyt wielu miastach na całym świecie ten właśnie strach dyktuje ludziom, gdzie żyć, robić zakupy, pracować i wypoczywać. Poczucie to wywiera niekorzystny wpływ zarówno na postęp ludzkości, jak i na rozwój gospodarczy – zwłaszcza w świecie, w którym po raz pierwszy liczba mieszkańców miejskich slumsów osiągnęła poziom miliarda. W wielu krajach przestępczość doprowadziła do podziału wewnątrz miast na stre-

fy podupadające, gdzie rządzi broń, gwałt, rabunek i przemoc i na obszary zamożniejsze, których mieszkańców stać na skuteczniejszą ochronę.

W slumsach i w uboższych częściach miast ludzie cierpią ze strachu przed wywłaszczeniem, z powodu braku dostępu do usług komunalnych i służby zdrowia. Są oni również najbardziej narażeni na klęski wywołane zmianami klimatycznymi. Światowy Dzień Habitatu w 2007 roku stanowi okazję, by zachęcić władze miast do lepszego planowania, w celu ograniczenia przestępczości, zapewnienia poczucia własności i łagodzenia zmian klimatycznych. Tematem tegorocznego Dnia jest trafne spostrzeżenie, iż: Miasto bezpieczne to miasto sprawiedliwe.

Będąc w połowie drogi do osiągnięcia Milenijnych Celów Rozwoju, wykorzystajmy tę okazję, by upewnić się, w jaki sposób możemy po-

prawić zarządzanie miastami. Formy przestępczości są podobne w wielu miastach i krajach. Walka z przestępczością wymaga lepszej współpracy pomiędzy rządem i członkami społeczeństwa obywatelskiego. Musimy lepiej troszczyć się o nasze dzieci i młodzież, zwłaszcza o te, którym grozi marginalizacja i wejście na ścieżkę przestępstwa. Pomóc im w ucieczce przed ciężkimi realiami życia w ubóstwie i niedostatku. Podejmijmy też wzmożony wysiłek i bardziej świadomie korzystajmy z zasobów energii. Miasta są największymi trucicielami – myślenie o tym problemie wymaga szerokiego i nowatorskiego podejścia, wspólnego do rozmiaru problemu.

W tym Światowym Dniu Habitatu postanówmy, że zrobimy wszystko, by miasta na całym świecie były bezpieczniejsze, bardziej zielone i stanowiły przyjazne miejsce dla wszystkich ich mieszkańców.

zagrożeń wpływających na poziom bezpieczeństwa mieszkańców miast świata, dotyczące przestępczości, katastrof i klęsk żywiołowych oraz przymusowych eksmisji i wywłaszczeń.

Konferencja stanowiła okazję do wręczenia nagród laureatom konkursu plastyczne-

go dla studentów na najlepszy plakat odnoszący się do tematyki Dnia. Praca zdobywcy pierwszej nagrody, Juliana Wierchowskiego, oraz 10 wyróżnionych projektów zostały zaprezentowane na wystawie fotografii ONZ-HABITAT zorganizowanej w Auli Spadochronowej SGH w Warszawie.

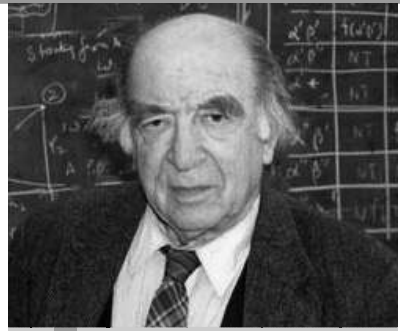
Inga Björk-Klevby, która po raz pierwszy była w Polsce z oficjalną wizytą, spotkała się z ministrem budownictwa Mirosławem Błaszczykiem, prezydent miasta st. Warszawy, Hanną Gronkiewicz-Waltz oraz rektorem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, prof. Adamem Budnikowskim. Dyskutowano o możliwościach współpracy między poszczególnymi instytucjami a programem, w tym jego Biurem w Warszawie – jedynym tego typu przedstawicielstwem ONZ-HABITAT w naszej części Europy. Inga Björk-Klevby odbyła także rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, odwiedziła Centralną Bibliotekę Geografii i Ochrony Środowiska przy Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk.

W Bibliotece, która jest jednym z partnerów Warszawskiego Biura ONZ-HABITAT udostępniona została kolekcja publikacji ONZ-HABITAT. Jak stwierdziła Inga Björk-Klevby: nawiązanie współpracy ONZ-HABITAT z tego typu instytucją naukowo-akademicką pozwoli na lepszą niż do tej pory promocję ekspertyz programu w środowisku eksperckim i akademickim. ■



fot. Maciej Górski

ZA TEORIĘ PLANOWANIA



Profesor Leonid Hurwicz – laureat tegorocznej Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii

Tegoroczna Nagroda Nobla w dziedzinie ekonomii została przyznana Leonidowi Hurwiczowi, Ericowi S. Maskinowi i Rogerowi B. Myersonowi

Zostali oni nagrodzeni za pracę nad „mechanism design theory” (teorią planowania)

– teorią, która pomaga ekonomistom skutecznie określić mechanizmy rynkowe, schematy regulacji i procedury wyborów i odgrywa dziś główną rolę w wielu dziedzinach ekonomii oraz w naukach politycznych – podano w uzasadnieniu.

Szwedzka Akademia Nauk w Sztokholmie poinformowała w komunikacie, że teoria ta pozwala „odróżnić sytuacje, w których rynki funkcjonują dobrze, od tych, w których rynki funkcjonują źle” i wybrać takie rozwiązania i regulacje, które sprawią, że rynek będzie funkcjonował dobrze.

Leonid Hurwicz, emerytowany profesor University of Minnesota w Minneapolis jest doktorem honoris causa SGH. Urodził się w 1917 r. w Moskwie. Jego rodzice byli Polakami. W 1938 roku ukończył



prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Następnie studiował w: London School of Economics (1938–1939), Institut des Hautes Etudes Internationales w Genewie (1939–1940), na Harvardzie (1941) i na University of Chicago (1940–1942).

W 1994 przyznano mu doktorat honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Jak napisał Wojciech Maciejewski z Uniwersytetu Warszawskiego w związku z rozpoczęciem procedury nadania doktoratu honoris causa SGH: w początkowym okresie zainteresowania naukowe prof. Leonida Hurwicza skupiały się wokół różnych teoretycznych problemów ekonometrii. Był między innymi współpracownikiem (1944–46) grupy badaczy (Cowles Commission), która stworzyła podstawy nowoczesnej ekonometrii. Drugi nurt jego badań dotyczy różnych zagadnień optymalizacji decyzji w zagadnieniach ekonomicznych.

Profesor Leonid Hurwicz zajmował się teorią programowania matematycznego i teorią gier, teorią optymalnych decyzji, teorią równowagi ogólnej, teorią popytu, konsumpcji i dobrobytu, teorią cen, teorią rozwoju i planowania. Badał również kwestie decentralizacji i efektywności systemów ekonomicznych oraz procesów alokacji zasobów. Publikował prace dotyczące teoretycznych i praktycznych zagadnień transformacji instytucjonalno-gospodarczych i rozwoju, w tym przekształceń własnościowych w Polsce.

Kontynuatorami badań Hurwicza nad teorią mechanism design theory są Eric S. Maskin i Roger B. Myerson. Profesor Eric S. Maskin, urodzony w 1950 r., pracuje w Institute for Advanced Study w Princeton. Profesor Roger B. Myerson, urodzony w 1951 r., pracuje na University of Chicago. Maskin zajmował się m.in. teorią gier, aukcji, a także porównywaniem ordynacji wyborczych. Myerson także pracuje nad teorią gier oraz modelami decyzji ekonomicznych.



Profesor Leonid Hurwicz odbiera doktorat honoris causa na SGH, 1994 r.

oprac. Katarzyna Growiec ■

NIEKOŃCZĄCA SIĘ HISTORIA



Nowy rok akademicki 2007/2008 jest dobrym okresem na podsumowanie działalności Centrum Informatycznego w minionym roku

Był to rok zmian w organizacji procesu nauczania w SGH. Wprowadzenie w ubiegłym roku dwustopniowych studiów wymusiło zmiany organizacyjne w uczelni. Wiele jednostek stanęło przed wyzwaniem wprowadzenia nowych procedur działania i przejścia nowych obowiązków. Przełożyło się to bezpośrednio na zmiany, jakie nastąpiły w Centrum Informatycznym. Zmiany dotyczyły zarówno struktury działania CI, zmian personalnych, jak i warunków pracy. Zmodernizowano i wdrożono nowe systemy wspomagające pracę innych działów uczelni. Po reorganizacji w Centrum Informatycznym zatrudnionych jest 35 osób w dwóch działach: Eksploatacji Systemów i Wdrożeń oraz Wsparcia Technicznego i Nowych Technologii.

■ ZBIERANIE DANYCH

Dział Eksploatacji Systemów i Wdrożeń skupia programistów. Do ich zadań należy realizacja projektów i zadań wynikających z planów pracy CI. Tworzą oni bazy danych, aplikacje bazodanowe i internetowe oraz systemy

analiz wyników badań ankietowych na potrzeby jednostek SGH. W tym dziale od lat eksploatowane są systemy zbudowane na potrzeby unikatowego procesu nauczania w naszej uczelni. Bieżąco, zgodnie ze zmianami wprowadzanymi przez kierownictwo uczelni, modernizowane są systemy wspomagające proces zbierania danych do systemów: Wirtualny Informator (informacje o zgłaszanych zajęciach), Album Studenta (system dziekanatowy), Wirtualny Dziekanat, Sprawozdania Nauczycieli. W ubiegłym roku powstały nowe internetowe systemy: Sprawozdania Doktorantów, Rekrutacja studentów zagranicznych na studia w SGH i Kwalifikacja studentów SGH na studia zagraniczne w ramach programów międzynarodowych.

Do zadań Działu Eksploatacji Systemów i Wdrożeń należy również implementowanie zakupionych gotowych systemów dedykowanych konkretnym rozwiązaniom. Wprowadzenie dwustopniowego trybu studiów, przy jednoczesnej kontynuacji studiów jednolitych z poprzednich lat, spowodował konieczność nie tylko prowadzenia bieżących spraw związanych z eksploatacją, ale również przygotowania nowych systemów – Album Studenta i Wirtualny Informator. Studenci wszystkich roczników i trybów studiów mogli przed nowym rokiem akademickim 2007/2008 dokonać wyboru zajęć. Na czas były przygotowane Wirtualne Informatory i intranetowe aplikacje tworzenia planów zajęć. Zgodnie z wyznaczonymi terminami rozpoczynały się zapisy na zajęcia w Wirtualnym Dziekanacie, nawet, gdy pracownicy zespołu ostateczne decyzje sposobu wyborów otrzymywali w ostatniej chwili.

■ OSIEM PROCESÓW

Ogromnym wyzwaniem dla pracowników Centrum Informatycznego był w tym

roku proces rekrutacyjny. Po raz pierwszy nabór nowych studentów odbywał się na dwa rodzaje studiów w 3 trybach. Jednocześnie odbyła się rekrutacja na studia magisterskie w języku angielskim, a we wrześniu powtórzona została rekrutacja na studia magisterskie niestacjonarne sobotnio-niedzielne. Informatyczna obsługa tych 8 procesów, przy równoczesnym wykonywaniu bieżących obowiązków spowodowała wyjątkowo duże obciążenie dla pracowników. Do zadań działu należy również opracowywanie dokumentacji wykonywanych projektów wraz z instrukcjami dla użytkowników i prowadzenie szkoleń dla użytkowników nowo powstałych systemów.

■ WSPARCIE INFORMATYCZNE

Drugi dział Centrum Informatycznego, Wsparcia Technicznego i Nowych Technologii to zespoły obsługujące pozostałe funkcje wsparcia informatycznego uczelni. Należą do nich: Centrum Pomocy Użytkownikom (CPU), administratorzy sieci, zespół rozwoju oraz serwis.

CPU zaczęło swoją działalność jesienią ubiegłego roku. Było odpowiedzią na narastające zapotrzebowanie na informacje o zasobach informatycznych uczelni. Ostatnio wyraźnie zarysowuje się wzrostowa tendencja korzystania z rozwiązań informatycznych przez pracowników uczelni. Rośnie zapotrzebowanie na pomoc w korzystaniu z istniejących zasobów naszego intranetu. Nieodwołne stało się powołanie zespołu, który swoimi kompetencjami wspomagałby problemy informatyczne całej społeczności akademickiej.

Do zadań Centrum Pomocy Użytkownikom należy szkolenie użytkowników sieci komputerowej SGH w zakresie korzystania z: aplikacji zmiany haseł, poczty elektronicznej, przydzielonych kont w sieci intranetowej, oprogramowania udostępnionego



w sieci intranetowej przez Centrum Informatyczne. Do zadań CPU oprócz bezpośredniej pomocy użytkownikom należy również:

- tworzenie harmonogramów korzystania z laboratoriów komputerowych,
- bieżące udostępnianie laboratoriów komputerowych w oparciu o przygotowany w CI regulamin,
- przyjmowanie dokumentów dotyczących elektronicznych legitymacji studenckich,
- zakładanie kont,
- nanoszenie zmian danych w książce adresowej,
- zgłaszanie awarii do systemu Help Desk,
- udostępnianie wybranego licencjonowanego oprogramowania poprzez dystrybucję nośników z kopiami systemów,
- nadzór nad prawidłowym użytkowaniem sprzętu w laboratoriach komputerowych,
- przestrzeganie porządku w laboratoriach i dbałość o powierzony sprzęt,
- instalowanie nowego oprogramowania licencjonowanego niezbędnego do prowadzenia zajęć dydaktycznych,
- tworzenie elektronicznych formularzy obsługiwanych przez czytniki optyczne,
- skanowanie i obsługa programów OCR

Centrum Pomocy Użytkownikom mieści się w zaadaptowanym i urządzonym przez pracowników zespołu pokoju 31 na parterze budynku F. Powołanie CPU przyniosło również wymierne korzyści pozostałym pracownikom Centrum Informatycznego. Wydzielona została grupa pracowników, która podjęła trud (często niełatwych) kontaktów z użytkownikami.

Przyjęcie do grona społeczności akademickiej około 2000 nowych studentów spowodowało konieczność zapoznania ich z zasadami działania uczelnianej sieci intranetowej. Do zadań Centrum Informatycznego należy przeszkolenie wszystkich przyjętych na studia w trybie niestacjonarnym.

■ ZESPÓŁ SERWISU

Dążąc do polepszenia efektów działania Centrum Informatycznego wprowadzone zostały zmiany w realizacji zleceń w zespole serwisu. Oddanie do użytku budynku C



Computerworld 2007 Lider Informatyki
– prestiżowe wyróżnienie dla SGH

spowodowało konieczność rozszerzenia działalności o dodatkowy budynek. Aktualnie do zadań serwisu należy:

- realizacja zgłoszeń z systemu Help Desk w oparciu o „Regulamin działania zespołu serwisowego”,
- wystawianie opinii w Help Desku o sprzęcie komputerowym należącym do zasobów uczelnianych,
- przygotowanie sprzętu do naprawy w serwisie zewnętrznym i jego odbiór,
- obsługa komputerów ogólnodostępnych,
- instalowanie nowego sprzętu,
- instalowanie nowego oprogramowania

Help Desk jest aplikacją komputerową, za pomocą której pracownicy mają możliwość zgłaszania problemów związanych ze sprzętem i oprogramowaniem użytkowym przez nich. Dobrą praktyką byłoby, aby w Help Desku pojawiało się więcej komentarzy pracowników uczelni korzystających z serwisu. Oczekujemy szczerých opinii i uwag. Pozwoli to w przyszłości na podniesienie standardu usług serwisowych.

Jesienią ubiegłego roku Centrum Informatyczne wdrożyło System Elektronicznej Legitymacji Studenckiej (SELS). Dzięki temu wdrożeniu SGH jako jedna z pierwszych uczelni mogła wydać nowe elektroniczne legitymacje wszystkim nowo przyjętym studentom w roku akademickim 2006/2007. Jeszcze we wrześniu br. dla wszystkich nowo przyjętych studentów Centrum Informatyczne przygotowuje Elektroniczne Legitymacje Studenckie. Aktualnie Elektroniczna Legitymacja Studencka SGH wykorzystywana jest także jako karta biblioteczna i bilet komunikacji miejskiej. Docelowo CI planuje rozbudować system o moduł: karty dostępowej do

uczelnianych komputerów i elektronicznej portmonetki.

Przed nami nowy rok akademicki i nowe wyzwania. Centrum Informatyczne rozpoczyna wdrażanie systemu obiegu dokumentów. Sukcesywne, w zależności od zapotrzebowania jednostek oprogramowywane będą kolejne procesy. Pierwszym dokumentem, który przybierze postać, elektroniczną będzie wniosek o wszczęcie postępowania w sprawie udzielenia zamówienia publicznego. Już na etapie wspólnych testów z Działem Zamówień Publicznych i Kwesturą widać, jak uproszczony stanie się proces złożenia zamówienia. Barierą pozostanie jednak przyzwyczajenie do starych schematów, które wspólnie musimy przełamywać w celu ułatwienia wzajemnej pracy.

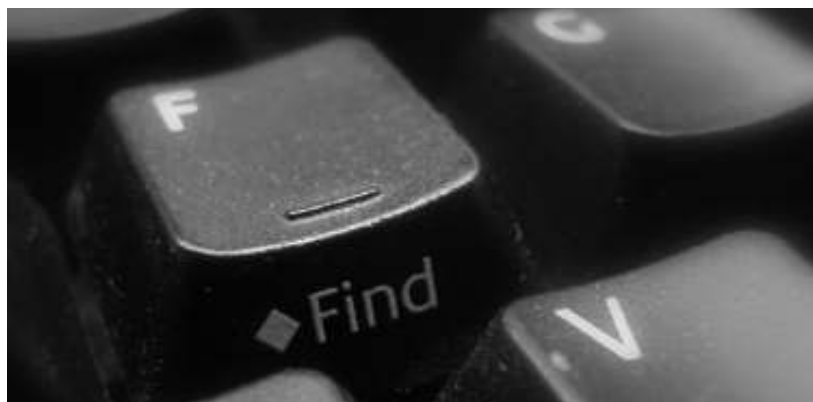
Przedsięwzięciem zaplanowanym w Centrum Informatycznym na nowy rok jest przeszkolenie wszystkich pracowników administracji uczelni w zakresie edytora tekstów i arkusza kalkulacyjnego. Na wniosek CI Kanclerz SGH wydał rozporządzenie, w którym zobowiązuje wszystkich do zdania egzaminu po zakończonym szkoleniu. Mamy nadzieję, że przyniesie ono wymierne korzyści nie tylko zainteresowanym, ale przede wszystkim podniesione zostaną kwalifikacje pracownikom uczelni, dzięki czemu lepiej będzie można zorganizować pracę poszczególnych jednostek. W ramach szkolenia każdy pracownik zapozna się także z zasobami sieci intranetowej i podstawowymi informacjami na temat działania komputera.

Mamy nadzieję, że szkolenia będą cieszyły się zainteresowaniem i z czasem staną się stałym elementem działania Centrum Informatycznego. Planujemy również docelowo rozbudowanie programu o inne moduły pakietów biurowych.

Urszula Zwierz ■

ZAWSZE JEST DALEJ...

Rozmowa z Dominikiem Kwasiborskim, dyrektorem Centrum Informatycznego SGH



Do konkursu Lider Informatyki 2007 startowało w tym roku ponad 100 instytucji, SGH znalazła się wśród 5 najlepszych. Sukces?

D.K.: Dostaliśmy się do finału Lidera Informatyki 2007, prestiżowej nagrody organizowanej przez dwutygodnik „Computerworld”, który bada z informatyzowanie różnych instytucji i przyznaje nagrody tym, które w ostatnim roku wykazały się osiągnięciami we wdrażaniu różnego rodzaju aplikacji informatycznych. Nie zawsze jest brany pod uwagę ostatni rok, czasami kilka poprzednich, tym bardziej że na efekty wdrażanych projektów informatycznych trzeba czasem czekać kilka lat. Dostaliśmy się do finału wśród pięciu najlepiej notowanych jednostek sektora publicznego, łącznie z urzędami marszałkowskimi i Wyższą Szkołą Informatyki w Rzeszowie. I właśnie z tą szkołą przegraliśmy, jeśli w ogóle można mówić o porażce wobec faktu, że tak daleko zaszedliśmy, a w dodatku jest to bardzo dobra uczelnia informatyczna. Czy to sukces? Na pewno ważny sygnał, że nasze rozwiązania informatyczne są warte zainteresowania, zwłaszcza, że wynikają z wyjątkowości naszego procesu dydaktycznego, a co za tym idzie – poszukiwania odpowiednich rozwiązań informatycznych.

Ta wyjątkowość ułatwia czy utrudnia tworzenie systemu informatyzacji Uczelni?

D.K.: Komplikuje, głównie dlatego, że nie ma możliwości znalezienia gotowych rozwiązań, które przystawałyby do specyfiki, czyli atutu naszej Szkoły.

Na czym polega wyjątkowość tego oryginalnego i docenionego rozwiązania?

D.K.: Przede wszystkim na tym, że mamy około 1400 ofert dydaktycznych i 12 tys. studentów. W największym skrócie można powiedzieć, że 12 tys. studentów wybiera spośród ponad 1000 ofert. Trzeba to ułożyć od momentu, kiedy student wybierze przedmiot, do czasu, kiedy trafi na wykład. Tę pracę wykonują dziekanaty dzięki wspomaganemu systemu informatycznego, który został u nas zaprojektowany i wykonany. Dzieje się to w trzech krokach, najpierw studenci deklarują, co chcieliby studiować, potem te zajęcia, które mają odpowiednią liczbę chętnych są uruchamiane, i trzeci, najtrudniejszy, kiedy nakładamy to na godziny i badamy, czy wybory studentów się nie pokrywają, chodzi o tzw. kolizje. Łatwiej o tym się mówi, niż robi, system jest naprawdę bardzo skomplikowany. W szkole wykorzystujemy bardzo wiele systemów informatycznych oprócz już wspomnianych mamy system rekrutacji przez Internet, system Elektronicznej Legitymacji Studenckiej, system sprawozdań pracowników naukowych, system rekrutacji na studia za granicą i wiele innych.

To ujęło jury konkursu?

D.K.: Nasze systemy zostały ocenione bardzo wysoko. Mają one jedną gigantyczną zaletę... że działają. System Wirtualnego Dziekanatu z punktu widzenia bazy danych to wiele milionów transakcji, pytanie – odpowiedź – akcja. Czasami więc, zwłaszcza na początku składania deklaracji...

...zapycha się.

D.K.: Potocznie można tak powiedzieć. Mamy wtedy pewien kłopot z kolejką zapytań, czasami student musi 10, 15 minut

zaczekać, zanim jego pytanie zostanie zrealizowane. Często studentom wydaje się, że czym wcześniej zapiszą się na dane zajęcia, tym pewniej zastaną na nie przyjęci. W większości jednak przypadków przyjęcie na bardziej oblegane przedmioty zależy wyłącznie od uzyskanej średniej.

Ile lat pracuje się nad takimi systemami?

D.K.: Kilkanaście, od czasu reformy Uczelni. Wtedy zostały sformułowane sposoby studiowania i oczekiwanie, że dziekanaty muszą być wspomagane przez system informatyczny, bo utrzymanie tak wyjątkowego sposobu studiowania w klasyczny sposób nie rokowało sukcesu. Ta praca była systematycznie wykonywana, ale potrzeby wciąż rosły, kolejne zadania były budowane przez cały ten czas. Na początku był stworzony system wspomagania administracji dziekanatu bez stricte informatycznego systemu wyboru. Teraz mamy wiele systemów: jeden, który działa w dziekanacie, jest tam obsługiwany i rejestruje postępy studenta i drugi – Wirtualny Dziekanat – używany zarówno przez studentów, jak i wykładowców. Teraz, w związku z podziałem studiów na trzy stopnie i różne formy studiowania, już formułowane są nowe oczekiwania. Z tymi systemami studenci mają bezpośredni kontakt, pozostałe pracują jakby w tle, ale są równie ważne i wszystkim ułatwiają pracę.

Najkrócej: co nam, Uczelni, daje system informatyczny?

D.K.: Systemy informatyczne są po to, żeby poprawić nam jakość życia. Ułatwić, uniezależnić od miejsca, w którym się znajdujemy. To jest główna zaleta systemów informatycznych, czasami za dobrymi wdrożeniami idą korzyści czysto finansowe, ale to dzieje się przeważnie w dłuższej perspektywie. Mitem jest, że wprowadzenie systemów informatycznych powoduje zwolnienia z pracy lub ogromne oszczędności z dnia na dzień, najczęściej informatyka sprawia tylko (a może aż), że zatrudnienie nie wzrasta a nam wszystkim pracuje i studiuje się łatwiej.

Rozmawiała Lidia Jastrzębska ■

ZATRUDNIJ NIEPEŁNOSPRAWNEGO

Zakończyła się I Społeczna Ogólnopolska Kampania Informacyjna Zatrudnij Niepełnosprawnego. Kampania była prowadzona przez Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości oraz Business Centre Club. Podczas 26 interaktywnych spotkań na terenie całego kraju, ponad 1000 przedsiębiorców dowiedziało się gdzie szukać, jak zatrudniać i jakie zniżki im przysługują przy zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Przez prawie pół roku kampania prowadzona była w największych miastach w Polsce. W panelach dyskusyjnych uczestniczyli przedsiębiorcy, eksperci Business Centre Club, Polskiej Organizacji Pracodawców Prywatnych, Wrzосу, TUS-u oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji oraz osoby niepełnosprawne. – Przedsiębiorcy najczęściej pytali o kwestie dofinansowań

do miejsc pracy osób niepełnosprawnych, zniżki w obowiązkowych wpłatach na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – wymienia Jacek Aleksandrowicz, wiceprezes AIP oraz kierownik projektu Zatrudnij Niepełnosprawnego. Padły również pytania o to w jaki sposób i gdzie szukać osób niepełnosprawnych chętnych do pracy.

Pracodawcy, którzy dają pracę osobom niepełnosprawnym, zwracali uwagę na ich ponadprzeciętną motywację, zaangażowanie oraz na budowanie pozytywnego wizerunku przedsiębiorstwa. Ważnym czynnikiem kampanii było również przełamywanie stereotypów oraz uprzedzeń w stosunku do niepełnosprawnych wśród pracodawców.

AIP ■



OTWARCIE KAWIARNI W BUDYNKU C

10 października br. otwarto nową kawiarnię – Gaze-taCafe w budynku C. Kawiarnia mieści się na parterze nowego budynku i wystrojem wpisuje się w klimat budynku C. Kto oczekiwał tradycyjnego punktu gastronomicznego dla studentów będzie srogo zawiedziony. To miejsce przypomina raczej modną kawiarnię w centrum Warszawy. Można tutaj nie tylko coś przekąsić i napić się kawy, ale również kupić najświeższą gazetę i być na bieżąco z nowościami wydawniczymi. Komu na co dzień brakuje na to czasu, może tutaj nadrobić braki i zwolnić na chwilę tempo ■



Uroczyste otwarcie



Obsługa GazetaCafe sprawia dobre wrażenie



CZASOPISMA NAUKOWE – RELIKT, TRANSFORMACJA CZY ZAPAŚĆ

■ ŁĄCZYĆ, SELEKCYJNOWAĆ, PROMOWAĆ

Z czasopismami naukowymi wiążemy oczekiwania, ale i budzą one naszą troskę. Czasopisma łączą ludzi, pozwalają selekcjonować największe osiągnięcia naukowe, wreszcie – są podstawą promocji adeptów nauki i dostępu do coraz ważniejszych decyzji.

Czasopisma łączą ludzi i budują środowiska. Kiedyś mówiło się: czytelnicy „Przeglądu Sportowego” albo czytelnicy „Delfy” – kto jest kibicem i matematykiem, wie o czym mówię. Te etykiety symbolizowały grupy. Czasopisma inicjowały kierunki debaty i promowały postawy i zainteresowania. Budowały mosty i pozwalały odświeżać identyfikację ze wspólnotą.

Czasopisma służą ocenie i selekcji zarówno osiągnięć naukowych, jak i kadry. Selekcja ta jest efektem procesu – od autorskiej (samoocena i wysłanie tekstu do czasopisma), przez merytoryczną ocenę recenzenta, po poddanie swych wyników ocenie środowiska po publikacji. Niezawisłość oceny jest gwarantowana przez pouf-

ność recenzji i anonimowość ich autorów. Odpowiedzialność za dobór recenzentów przyjmują naukowe autorytety w ciałach nadzorujących czasopisma. Prawa dostępu środowiska do wyników naukowych chroni mądra polityka dystrybucji czasopism (m.in. udostępnianie pism w bibliotekach publicznych) i ochrona ich niskich cen przez państwo. Prawa autora chronią środowiskowe kodeksy i uzusy przyznające prawo do repliki oraz regulujące działania antyplagiatowe.

Czasopisma stały się w efekcie kluczowym elementem systemu promocji naukowej i wynikających stąd uprawnień: do udziału w gremiach decyzyjnych, poziomu uposażenia itp.

■ ZŁY CZAR MANOWCA

Czasopisma naukowe budzą dzisiaj troskę – mogą działać destrukcyjnie: zatracić funkcje integrujące a utrwaląc oceny zdeformowane.

Nie ma dziś środowisk związanych z periodykami naukowymi. Periodyki stały się rejestrami niekiedy bardzo poślednich wy-

ników. Ważnym źródłem tego procesu jest słabość krytyki naukowej – tolerowanie naukowej mierności. Mechanizm promocyjny oparty na rejestrach wyników poślednich prowadzi do destrukcji systemu badań naukowych, powierzając centralne decyzje niesprawnym rękóm (a raczej – głowóm). Co gorsza, taka autokracja (arystokracja?) ma szczególną zdolność do utrwalania mechanizmu, który ją wykreował.

Istota problemu nie leży w niedostatkach systemów naukometrycznych. Mimo że specjalizują się w porównaniach wielokryterialnych i jestem fascynatem systemów informatycznych – a może właśnie dlatego – nie mam wątpliwości, że skomputeryzowane systemy oceny dorobków naukowych mogą stać się pułapką. Źródłem tego ryzyka, jest fakt, że słaba krytyka maskuje mierny obraz rzeczy, a systemy ten sfalszowany obraz utrwalają i w niebywałej skali udostępniają. Wypacza to proces selekcji wartościowych tekstów. Słaba krytyka nie jest problemem naukometrii, lecz cech osobowości recenzenta i praktyki systemu oceny. Na inną okazję zostawmy analizę przyczyn zjawiska, przyjrzymy się jego skutkom.

Zdeformowana ocena dorobku naukowego wypacza mechanizm, który prowadzi od oceny, przez promocję autora do jego decyzji administracyjnych. A są to decyzje dla nauki kluczowe. Np. kto będzie doktorem, profesorem, ile będzie zarabiał, czy i jakim budżetem będzie zarządzał.

■ SKUTKI DYSPROPORCJI – MARGINALIZACJA I DEZINTEGRACJA

Skrajność jest zawsze ryzykiem. Skrajna dominacja oceny nauczycieli akademickich na kryteriach pozanaukowych i pozadydaktycznych skarykaturowały polską naukę w latach powojennych. Skrajna koncentracja na ocenie dydaktyki prowadzi do znanych w świecie, a ostatnio doświadczanych w Polsce, problemów nadmiernie skomercjalizowanego szkolnictwa wyższego.

Skrajna dominacja kryteriów naukowych w ocenie też nie jest korzystna dla środowiska naukowego. Zagroża dramatycznie opłacalności innych, też przecież



ważnych dla nauki działań: popularyzacji i dydaktyki. Upowszechnienie wyników naukowych wymaga wielkiego talentu, jakże rzadkiego. Dobra dydaktyka wymaga ogromnego nakładu pracy. A to nie opłaca się, bo zabiera czas na uprawianie nauki (nauki sprowadzonej do produkcji hermetycznych, środowiskowych tekstów) i w efekcie zmniejsza możliwości zdobycia punktów za publikacje i przez to szansę na awans. Aby awansować, przestajemy robić dobrą dydaktykę i dobrze popularyzować, na czym też tracimy jako środowisko – marginalizujemy się w społeczeństwie.

Przy źle funkcjonującym systemie oceny osiągnięć naukowych promocja naukowa skoncentrowana na takim dorobku utrwala proces reprodukcji marnych elit. Przy takim systemie koncentracja oceny na dorobku naukowym to inwestycja w katastrofę.

Szansą ochrony przed skutkami deformacji oceny osiągnięć naukowych jest otwarcie tego systemu na świat i uwzględnianie tylko publikacji w czasopiśmie naukowych o międzynarodowej

rodowym zasięgu. Sprzyja temu pogładowi fundamentalna zasada uniwersalności prawdy wyników naukowych – prawdy niemającej ojczyzny. Wyrok na czasopisma lokalne wisi więc w powietrzu, choć zapowiedzi ich likwidacji padają półgębkiem i są taktownie pozostawiane bez reakcji, podobnie jak sporadyczne protesty ich redaktorów. A w dodatku niedługo nie trzeba będzie ich likwidować.

Mechanizm destrukcji lokalnego pisma o niższej randze nietrudno opisać. Lokalne pisma nie gromadzą wyłącznie wybitnych autorów, nie prezentują wyłącznie artykułów wytyczających rozwój nauki. Uzupełniają cele naukowe tekstami środowiskowymi – publikują recenzje także lokalnych autorów, kroniki wydarzeń, lokalne bibliografie. To one tworzą więc i środowisko. Dominacja reguł oceny opartej na dorobku punktowym, reguł słusznych, ale jednostronnych, powoduje, że pisma te mają niższą rangę.

W efekcie

publikujący w nich naukowiec dostaje mniej punktów do dorobku, i później – mniejszy budżet na badania. Choć nauka nie jest liniowo zależna od pieniędzy, to jednak nie można bez nich prowadzić badań, więc mniejszy budżet – to słabsze wyniki. Racjonalny autor od takiego pisma musi się odwrócić. Więż słabnie...

A jednak dylemat – albo pisma dobre, albo pisma lokalne – brzmi bardzo fałszywie. I nie chodzi nawet o to, że opcja „pisma globalne, międzynarodowe” ma także swoje patologie. Rzecz w tym, że jest to zadanie znalezienia właściwych proporcji łączenia trzech czynników (wspomnianych na początku zadań w zakresie integracji środowiska naukowego, selekcji wartościowych osiągnięć naukowych i ich rejestracji), a nie – wyboru tylko jednego z nich. Złe proporcje uwiadcniają się w niemądrej polityce finansowania, w skrajnych kryteriach oceny dorobku i prowadzą do patologii.

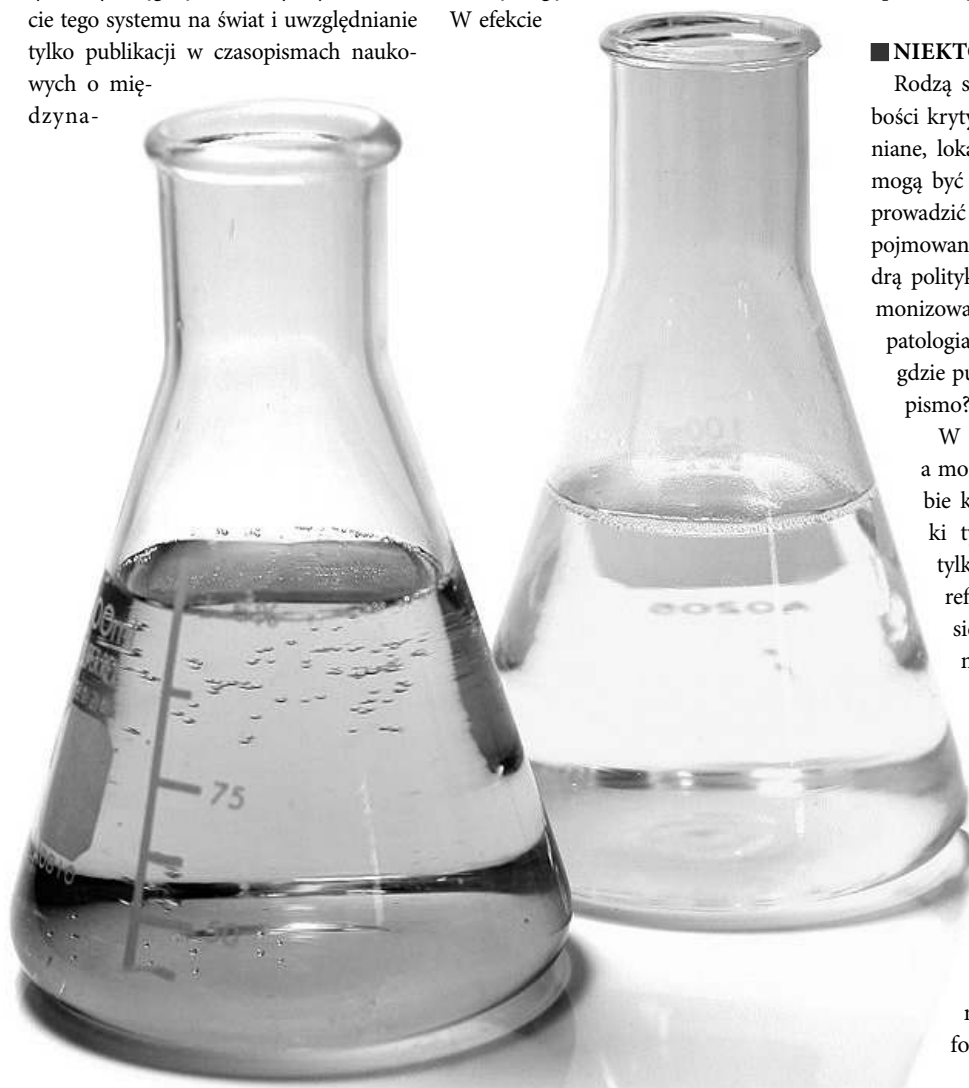
■ NIEKTÓRE PYTANIA I PEWNIKI

Rodzają się pytania: jakie są źródła słabości krytyki naukowej, czy pisma uczelniane, lokalne, dziedzinowe, krajowe nie mogą być dobre, czy dobre pismo może prowadzić politykę związanej z jakkolwiek pojmowaną lokalnością, jak budować mądrą politykę finansowania i system zharmonizowanej oceny wolny od zagrożeń patologiami, czy internet jest szansą, gdzie publikować, jak rozpoznać dobre pismo?

W czasach deficytu pewników, a może ich emigracji na stałe, w dobie kwestionowania mizernej resztki tych, które pozostały, powiem tylko, że pytania też są dorobkiem refleksji, a od odpowiedzi nie uda się uciec, bo nas dogonią. Jeśli samorządność akademicka nie poradzi sobie z tymi pytaniami, to udzieli ich życie, a może nasi uczniowie, o ile będziemy w stanie zrozumieć, o czym mówią.

prof. dr hab. Tomasz Szapiro

Tekst na podstawie głosu w dyskusji czerwcowym seminarium Czasopisma naukowe – zmierzch czy transformacja na Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji ■



O OCENIE WYNIKÓW NAUKOWYCH

Mierzenie i porównywanie rezultatów prac badawczych odgrywa rosnącą rolę w procesie rozdziału środków finansowych pomiędzy jednostki naukowe. Szczególnie dobrym przykładem jest tu Wielka Brytania, gdzie od około 20 lat uniwersytety przechodzą okresową procedurę oceniającą nadzorowaną przez rząd. Ocenie podlegają poszczególne wydziały i ich całkowity wynik naukowy. Rezultaty tej oceny wpływają na rozdział istotnej części środków na badania naukowe. Podobne praktyki, wiążące finansowanie z wynikami w bezpośredni sposób, są obecnie rozważane w wielu krajach Unii Europejskiej.

Różnorodność książek naukowych i ich jakości powoduje, że w oparciu o nie niemal niemożliwe jest dokonywanie obiektywnej oceny wyników naukowych. I choć rezultaty badań rozpowszechniane są na różne sposoby, od książek poprzez czasopisma naukowe do stron internetowych, jedynie artykuły w czasopismach naukowych podlegają szeroko akceptowanemu procesowi recenzyjnemu, który jest podstawą kontroli jakości w każdej dziedzinie nauki. Oczywiście reputacja ekonomisty może być zdobyta w rezultacie dobrze odebranej książki, lecz poza podręcznikami, książki w ekonomii są często pisane w oparciu o wcześniej opublikowane artykuły, ich wartość jest więc podstawą oceny wyników naukowych osób, jednostek badawczych czy też krajów.

Jakość artykułów naukowych ocenia się na podstawie jakości czasopism, w których zostały opublikowane. Podstawą wszystkich stosowanych mierników jest liczba cytowań. Instytut Filadelfijski (Institute of Scientific Information, obecnie części koncernu wydawniczego Thompson, <http://www.thomson.com/solutions/scientific/>) prowadzi indeks cytowań publikacji naukowych, na podstawie których oblicza wskaźnik prestiżu i siły oddziaływania czasopism naukowych znany jako wskaźnik IF (Impact Factor).

Jest on obliczany jako iloraz łącznej liczby cytowań, które nastąpiły w danym roku kalendarzowym, wszystkich publikacji, które ukazały się w danym czasopiśmie w ciągu ostatnich dwóch lat (z pominięciem autocytaowań – czyli cytowania publikacji autora w jego publikacjach) przez liczbę wszystkich

publikacji, które ukazały się w danym czasopiśmie, w ciągu ostatnich dwóch lat.

Wartość wskaźnika IF równa np. 1,876 dla czasopisma „American Economic Review” w roku 2006 oznacza, że każda publikacja, która się w nim ukazała w latach 2004 i 2005, była w roku 2006 średnio 1,876 razy cytowana przez autorów innych publikacji z czasopism należących do Listy Filadelfijskiej. Wartości IF można sprawdzić w „Journal of Citation Report”, <http://portal.isiknowledge.com/portal.cgi?DestApp=JCR&Func=Frame>, niestety SGH nie ma dostępu do tego portalu.

Lista Filadelfijska (ang. Master Journal List) zawiera obecnie około 9300 czasopism ze wszystkich dziedzin wiedzy. Wyróżniono na niej 54 dyscypliny, kategorie te nie są rozłączne. Wśród nauk społecznych wyróżniono np. oprócz Economics kategorię Business, ale także Business, Finance. Zawierają one odpowiednio 175, 64 i 42 tytuły.

Skład Listy Filadelfijskiej nie jest stały, zmienia się co roku w wyniku selekcji periodyków. Podstawowym kryterium jest regularność ukazywania się, wszelkie opóźnienia eliminują czasopismo z oceny. Procedury wydawnicze muszą być zgodne z międzynarodową konwencją wydawniczą: tytuł publikacji odpowiadający charakterowi treści, odpowiadające treści streszczenie, zgodny z międzynarodowymi ustaleniami wykaz pozycji piśmiennictwa oraz pełny adres autorów pracy. Publikowane prace nie muszą być w języku angielskim, lecz po angielsku muszą być tytuły, streszczenia oraz słowa kluczowe, zalecane są także tytuły angielskie cytowanych pozycji piśmiennictwa. Artykuły wybrane do publikacji muszą podlegać procesowi recenzyjnemu. Wyselekcjonowane periodyki powinny reprezentować określone regiony świata (w mniejszym stopniu kraje). Wreszcie, ważnym czynnikiem jest analiza poczytności, mierzonej wskaźnikami takimi jak IF – Impact Factor.

Ze względu na autorytet Instytutu Filadelfijskiego, Impact Factor ma ogromne znaczenie zarówno dla ocenianych w ten sposób czasopism, dla autorów publikacji w nich zamieszczanych, jak i dla jednostek naukowych, których pracownicy publikują artykuły. Dla czasopism spadek wielkości

Impact Factor poniżej 0,1 oznacza usunięcie z Listy Filadelfijskiej, a co za tym idzie – utratę dobrych autorów i czytelników. Naukowcy kierują się bowiem między innymi wysokością IF, wybierając czasopisma, do których wysyłają swoje prace, gdyż liczba publikacji o dużym Impact Factor jest miarą jakości badań naukowych danego autora. Również jednostki naukowe są oceniane przez pryzmat liczby publikacji swoich pracowników w czasopismach o wysokim Impact Factor.

Opisany wskaźnik prestiżu i siły oddziaływania czasopism naukowych nie jest wolny od wad i spotyka się z zarzutami dotyczącymi cytowań jako miary wartości pracy. Liczba cytowań zależy nie tylko od wartości naukowej artykułu, lecz także od mody na pewną tematykę. Skłania to czasopisma do podążania za modą i zniechęca je do publikowania tematyki niepopularnej lub całkiem nowej. Okres obejmowany przez ten współczynnik, dwa lata, może być zbyt krótki dla wielu wartościowych prac, zawierających przełomowe odkrycia, które wyprzedzają swoją epokę. Ponad 50% czasopism na Liście Filadelfijskiej jest wydawanych w Stanach Zjednoczonych, zaś ponad 80% to czasopisma angielskojęzyczne, w związku z tym preferowane są badania modne w Stanach Zjednoczonych, co nie musi być wyznacznikiem ich rzeczywistej wartości.

Innym istotnym zarzutem do wskaźnika Impact Factor, opartego na zliczaniu cytowań, jest brak rozróżnienia wartości naukowej tych cytowań. Cytowanie czasopisma X w piśmie o wysokim IF powinno być ważniejsze niż cytowanie w piśmie o niewielkim Impact Factor. Zgodnie z tą zasadą można liczyć średnią ważoną cytowań. W naukach ekonomicznych powstają periodycznie rankingi czasopism oparte na takiej średniej, które pozwalają oceniać wyniki jednostek naukowych.

W Polsce na potrzeby oceny parametrycznej jednostek naukowych sporządzana jest lista czasopism punktowanych. Na aktualnej liście czasopism punktowanych czasopismom z Listy Filadelfijskiej przypisano liczbę punktów: 30, 24, 20, 15 lub 10 w zależności od wielkości Impact Factor według danych z 2005 roku. Liczba punktów zależy od miejsca czasopisma w jednym z czterech przedziałów wielkości tego miernika w danej dziedzinie.¹

Małgorzata Knauff

Zakład Wspomagania i Analizy Decyzji ■

¹Czasopismom wprowadzonym do bazy po 2005 roku przypisano po 10 punktów, zaś wartość punktowa czasopism spoza Listy Filadelfijskiej mieści się w granicach od 1 do 6 punktów.

DLACZEGO WYJĄTKOWY?

Wrześniowy ranking „Financial Times” jest ważny i ciekawy z dwóch powodów. Jest to pierwszy znany mi w Europie ranking programów z zakresu zarządzania w szkołach biznesu – mówi prof. Piotr Płoszajski, prorektor ds. Współpracy z Zagranicą. – Podkreślam, to nie jest ranking szkół, a ranking programów w tych szkołach, które one same zgłosiły do konkurencji. I to jest druga jego cecha – do tego rankingu trzeba się zgłosić.

Jest on również ogromnie ciekawy konstrukcyjnie, ponieważ opiera się na dwojakiego rodzaju danych – danych ze szkoły na temat zatrudnienia, liczby studentów, liczby wykładowców przypadających na studenta itd., w pewnym sensie dane obiektywne. Druga część, niezwykle interesująca, to odpowiedzi na badania sondażowe przesłane przez „Financial Times” do absolwentów tego kierunku sprzed dwóch lat. To jest pomysł bardzo mądry, bo mniej więcej po dwóch, trzech latach po ukończeniu szkoły ludzie są w stanie ją ocenić, powiedzieć co była warta, czego ich nauczyła.

Bazę danych adresowych absolwentów sprzed dwóch lat przekazuje uczelnia. Oczywiście nie mamy prawa się z nimi kontaktować, a jeżeli, to tylko po to, żeby zweryfikować adresy. Kwestionariusze z pytaniami wysyła organizator rankingu. Dotyczą one m.in. tego, jaka to była szkoła, jakie mieli przedmioty, jak po oceniamy poziom nauczania, ile zarabiają obecnie, jak przebiega ich kariera. I te dwie grupy danych są rozpatrywane łącznie, na ich podstawie robi się ranking.

To, jak bardzo dynamiczny jest ten ranking, pokazuje historia trzech jego dotychczasowych edycji. W zeszłym roku zajęliśmy 35 miejsce. W tym roku awansowaliśmy o cztery miejsca i jesteśmy najlepszą szkołą w Europie Wschodniej i Centralnej, nawet lepsi niż cały szereg świetnych szkół zachodnich. Dlatego to jest dobra i zła wiadomość, otóż można w nim gwałtownie awansować i gwałtownie spaść. Nasza pozycja nie jest nam dana na stałe

– musimy nieustannie jej bronić przez własny rozwój i uważne śledzenie co robią partnerzy na rynku edukacyjnym. Bo w następnym roku może być różnie, tak jak np. w budapeszteńskim Corviniusie, który spadł w rankingu o 11 miejsc i szkoła przeżyła wielki wstrząs. Podobny los dotknął w obecnej edycji słynny wiedeński uniwersytet ekonomiczny, a także Uniwersytet Koloński, które zajmują miejsca za nami.

Chyba najbardziej dla nas poruszające są wyniki tzw. małych, 10-pozycyjnych rankingów, obejmujących pojedyncze kryteria,

po raz pierwszy w tym roku stworzonych. FT nazwało je „klasa sama w sobie”. Wśród siedmiu znaleźliśmy się w trzech, i wszystkie trzy zrobiły na mnie wrażenie. Otóż nasi absolwenci kierunku finanse i bankowość sprzed dwóch lat zajmują siódme miejsce w Europie pod względem zarobków; średnio ponad 41 tys. euro rocznie. Pod względem jakości programu z finansów jesteśmy na piątym miejscu w Europie, a pod względem jakości programu z ekonomii jesteśmy na trzecim!

Nie trzeba również zapominać, że program CEMS Master's in International Management, którego jesteśmy współautorami i współrealizatorami, już od 2 lat uznawany jest za drugi najlepszy w Europie.

Przygotowujemy się do kolejnego rankingu. Ostatnie reformy programowe w SGH mogą działać na naszą korzyść. Ale do udziału w nim, jak wiem, chce się zgłosić kilka kolejnych bardzo dobrych szkół.

LJ ■



BUSINESS EDUCATION

Masters in Management

FINANCIAL TIMES SPECIAL REPORT | Monday September 17 2007

FINANCIAL TIMES MONDAY SEPTEMBER 17 2007



Financial Times Masters in Management 2007

The top 40 Masters in Management programmes

Rank in 2007	Rank in 2006	Rank in 2005	3 year average rank	School name	Country	Programme name	Salary today (€)**
1	1	1	1	HEC Paris	France	Master of Science in Management	60,728
2	2	3	2	Cemr	See footnote *	MIM (Masters in International Management)	49,099
2	11	4	5	London School of Economics and Political Science	U.K.	MSc Management	58,045
4	3	2	3	ESCP-EAP European School of Management	France, U.K., Germany, Spain, Italy	Master in Management (Grande Ecole programme)	52,154
5	6	7	6	Essec Business School	France	M.S Strategy and Management of International Business	47,688
6	5	9	7	EM Lyon	France	MSc in Management	42,725
7	4	8	6	Grenoble Graduate School of Business	France	Master in International Business	47,620
8	10	16	11	Audencia	France	Master in Management (Grande Ecole programme)	40,596
9	8	15	11	Stockholm School of Economics	Sweden	MSc Economics and Business	47,528
10	13	20	14	RSM Erasmus University	Netherlands	MSc in Management	41,610
11	11	6	9	Esade Business School	Spain	Master in International Management	40,043
12	7	12	10	Ethec Business School	France	Master in Management (Grande Ecole programme)	41,125
13	-	11	-	Aston Business School	U.K.	MSc International Business	38,422
13	15	-	-	ESC Rouen School of Management	France	Master in Management (Grande Ecole programme)	39,255
15	-	-	-	Mannheim Business School	Germany	MSc in Business Administration	54,899
16	12	-	-	Vlerick Leuven Gent	Belgium	Master in General Management	42,700
17	-	-	-	City University: Cass	U.K.	MSc in Management	46,653
18	26	-	-	Lancaster University Management School	U.K.	MSc in Management	38,459
18	14	13	15	Solvay Business School	Belgium	Master of Science in Management	41,268
20	15	-	-	IAG-Louvain School of Management	Belgium	Master in Management Science	38,429
21	18	14	18	Copenhagen Business School	Denmark	MSc in Economics & Business Administration / Business, Language & Culture	44,101
22	-	-	-	Euromed Marseille Ecole de Management	France	Master in Management	35,477
23	19	-	-	University of Durham Business School	U.K.	MA Management	42,733
24	30	-	-	ESC Toulouse	France	Masters in Management	37,283
24	28	-	-	Reims Management School	France	Master in Management (Grande Ecole programme)	37,248
26	-	-	-	Universiteit Antwerpen Management School	Belgium	Master of Global Management	38,713
27	24	20	24	Helsinki School of Economics Executive Education	Finland	Master of Science in Economics and Business Administration	40,800
28	-	-	-	Maastricht University	Netherlands	MSc in International Business	43,093
29	22	-	-	Nottingham University Business School	U.K.	MSc International Business	41,155
30	27	17	25	University of Bath School of Management	U.K.	MSc in Management	39,081
31	35	-	-	Warsaw School of Economics	Poland	Finance and Banking	42,134

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie zajęła 31. miejsce w prestiżowym europejskim rankingu programów magisterskich w dziedzinie zarządzania (Masters in Management 2007), opublikowanym 17 września przez dziennik "Financial Times"

UN-HABITAT

Crime is something that touches us all. Crime and fear of crime is growing unacceptably fast at a time half of humanity is now living in towns and cities. There is no doubt too, that today most crime and violence occurs in cities.

As we witness the fastest growth of urban populations yet known, UN-HABITAT, and our sister agency, the UN Population Fund, project that by 2030, two-thirds of us will be living in towns and cities around the world. Another feature of our new urban age is that the global number of slum dwellers is now set to top the 1 billion mark.

Promoting urban safety at this turning point in history is not primarily about relying on the police and the penal system for crime prevention; it is about the design and planning of public space for women and men, and its impact on social urban development. While conventional methods have focused more on the laws, community policing, and security personnel to guard communities, less attention has been focused on the other missing link of public safety – urban design and governance of cities. Narrow streets, a lack of lighting, and poor public transport are typical problems. While crime remains a key conventional dimension of urban safety, today safety is about increasing choices so that everyone can move freely without threat, harassment, the fear of sexual assault and violence, or intimidation.

I do not have to tell you that crime is bad for business and bad for development. In an unacceptably high number of cities around the world, soaring crime levels, and even perceptions of high crime, outweigh other advantages they offer. For residents of de-

prived neighbourhoods, who usually do not enjoy the benefits of any form of security, violence and crime loom every ready to shatter their lives. As violent men capture the streets, the choices for women are considerably diminished. They simply do not want to take a chance walking through a criminal, male-dominated danger zone on the way to school or the shops.

Persistent crime and fear of crime also undermines public trust in the authorities. And thus in many cities, local neighbourhoods turn to alternative protection – private companies, vigilante groups, and gated zones. Worse still, they turn away from young people, and tarnish them with the blame for these problems, instead of engaging them.

Urban danger comes from many complex factors. These include lack of opportunity, widening inequity, territorial segregation, economic polarisation, poor urban planning, and social exclusion. Likewise, drugs, guns, organized crime, and poor crime prevention.

And so, unfortunately, it is all too obvious that recent international terror attacks increasingly target cities.

Inga Björk-Klevby, Deputy Executive Director of UN-HABITAT, on the occasion of World Habitat Day, in Warsaw, Wednesday 3 October 2007

Chwila, by poczuć smak sukcesu.
Dla takich jak Tiger to kolejny dzień pracy.

© 2007 Accenture. All rights reserved.



Dołącz do nas, jeśli szukasz pracy, która zmotywuje Cię, żeby iść naprzód. Razem z nami będziesz realizować projekty dla globalnych klientów, pomagając im osiągać wysokie wyniki. Sprawdź się i rozwiń swoje umiejętności. Pracuj z najlepszymi, pokonuj wyzwania i odkrywaj nowe sposoby osiągnięcia sukcesu.

Jeśli chcesz, aby tak wyglądał Twój dzień pracy, Accenture to miejsce dla Ciebie.

Odwiedź kariera.accenture.com

• Consulting • Technology • Outsourcing


accenture
High performance. Delivered.